BIBLIOTHÈQUE POLONAISE
6, QUAI D'ORLÉANS, PARIS-4e

Największy dziennik polski na Wychodźtwie. — — *Le plus grand journal e le plus fort tirage quotidien de tous les journaux polonais publiés en France.*

Cena } We Francji - *en France* **50** c.
Prix } W Belgji - *en Belgique*

Przedstawicielstwa — Agences
Na Paryż i Okręg Paryski: Pour Paris et la Région Parisienne: St. KROTKIEWSKI, 68, Bld. de Strasbourg PARIS (X). — Tel.: Botzaris 69-28.
Na Środkową Francję: — Pour le Centre: A. CHEŁMIŃSKA 38, rue de la République MONTCEAU - LES - MINES.
Na Wschodnią Francję: — Pour l'Est: W. TEODORCZYK — 63, rue de Verdun HAYANGE (Moselle).
Na Belgję: — Pour la Belgique: J. HAUPTMAN. — 71, rue Faider BRUXELLES. — Tel.: 37-54-14.

Imprimerie, Rédaction et Administration: 101, rue Emile Zola — LENS (P. de C.) — Tél.: 227.

Narodowiec

Niezależny dziennik demokratyczny dla obrony socjalnych i kulturalnych interesów Wychodźtwa.
Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l' immigration polonaise.
Journal d' information indépendant

Założ. w r. 1909. „Niech żywi nie tracą nadziei i przed Narodem niosą oświaty kaganiec". *(Juljusz Słowacki)* ***Fondé en 1909.***

Wydawca i założyciel — *Directeur-Fondateur:* **Michał KWIATKOWSKI.**
Redaktor główny: Florjan Miedziński. || Redaktorzy: J. Stacherski, A. Maluty, St. Kozłowska, J. Dutkiewicz, Cz. Mondrzyk. || Kierownicy techniczni: J. Fojcik i St. Gryca.

Wszelkie listy do Redakcji, Administracji lub Drukarni adresować należy: „NARODOWIEC" Lens (P. de C.) rue Emile Zola 101.
„NARODOWIEC" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
LE „NARODOWIEC" paraît tous les jours sauf les dimanches et les fêtes

Rok XXXI. ***Niedziela 6 i Poniedziałek 7 sierpnia 1939 r. *** Dimanche 6 et Lundi 7 Aout 1939.*** **Nr. 183.**

*

„W przeddzień wojny światowej obudził się ruch wojskowy polski, wznawiając ideę walki czynnej. Ruch ten, objęty w czasie wojny ogólną nazwą legionów Piłsudskiego, nie pożałował dla ojczyzny krwi, ani wojennego trudu. Nie pożałowały ich także inne formacje wojenne polskie, na odmiennych przesłankach politycznych oparte, ale tak samo dla Polski walczące, w części zresztą z tamtymi legionami genetycznie związane. Dodać do tego trzeba krew, hojnie przelewaną pod sztandarami zaborców przez ich polskich żołnierzy. Oto bilans tylko do końca wojny światowej. Gdy do tego doliczyć dwuletnie wojny polskie o granice, a uzupełnić to krwawymi hekatombami śląskimi — otrzymujemy sumę nie małą i śmiało kłam zadać możemy tym, którzy twierdzą, że Polska swoją niepodległość dostała w upominku".

„Kurier Warszawski."

*

Prof. dr. Stanisław Stroński.

Kłopoty i zabiegi Niemiec.

(Korespondencja własna „Narodowca")

Warszawa, w sierpniu.

Bardzo zajmujące są i godne bacznej uwagi **dwa zabiegi** polityki i dyplomacji niemieckiej z końca lipca r.b. A mianowicie: oświadczenie urzędowe **w Berlinie** w sprawie Gdańska i rozmowa Wohltat - Hudson **w Londynie.** Rzucają one bowiem sporo światła na bardzo **niewygodne stanowisko** w chwili obecnej **Trzeciej Rzeszy** tak do niedawna buńczucznej, oraz pokazują, jakimi zabiegami usiłuje ona wydostać się z opałów.

• • •

Dnia 21. VII. 1939 w Berlinie rzecznik ministerstwa spr. zagr. i min. propagandy Rzeszy oświadczył dziennikarzom zagranicznym, w szczególności angielskim, według **The Times** z 22-go ub. m.:

„Führer Hitler i rząd Rzeszy są tego zdania, iż sam **Gdańsk** nie może być przedmiotem sporu i targu. Musi on bezwarunkowo wrócić do Rzeszy. Ale kanclerz i rząd żywią przekonanie, że można tę sprawę załatwić **pokojowo** i dążą do tego, aby tak była załatwiona. Jakiekolwiek zarządzenia wojskowe, powzięte lub które mogłyby być powzięte przez Niemcy i Senat w m. Gdańska mają charakter tylko obronny, póki nie będą one musiały brać pod uwagę wojennego załatwienia sprawy wbrew swym zamierzeniom pokojowym. W każdym razie Niemcy **nie zamierzają przyspieszać kryzysu** jako sposobu załatwienia sprawy i stanowczo nie oczekują t. zw. kryzysu sierpniowego".

Na zapytanie, czy Rzesza będzie czekała **miesiące czy lata** na pokojowe załatwienie sprawy Gdańska, rzecznik Wilhelmstrasse odpowiedział, iż nie może być mowy o czekaniu przez lata, ale będzie to raczej sprawa **miesięcy,** mówiąc, że:

„...Polska w końcu zgodzi się na żądania Niemiec w sprawie bezwarunkowego powrotu Gdańska do Rzeszy, a nacisk Wielkiej Brytanii może ją do tego skłonić."

Oświadczenia te, wygłoszone w Berlinie 21. VII. 1939 rano, a podane już w południowych pismach angielskich, uznano w Londynie i wszędzie za objaw **zmiany tonu Niemiec** w sprawie Gdańska.

Widać, że oświadczenie stanowcze p. **Chamberlaina** w Izbie Gmin 10. VII. 1939, iż zamach Niemiec na Gdańsk byłby dla Anglii **casus foederis** w jej układzie sprzymierzeńczym z Polską, podobnie jak dla Francji, **nie minęło bez następstw** otrzeźwiających.

W trzy dni po tym oświadczeniu, 14. VII. 1939, przybył do Berchtesgaden do kanclerza Hitlera p. **Albert Forster,** Gauleiter gdański, wraz z dwoma swymi pomocnikami, Gauamtsleiterami, pp. Zarskem i Hessem. Doniesiono urzędowo o tej dłuższej naradzie. Była ona niewątpliwie poświęcona tej sprawie **zmiany postawy** w roszczeniach, dotyczących Gdańska. A następstwem były owe oświadczenia rzecznika urzędowego w Berlinie 21. VII. 1939 i wywody p. Forstera w **Voelkischer Beobachter** z 25. VII. 1939, w których usiłuje on tak sprawę stawiać, że to Polska wytoczyła sprawę Gdańska, czyli nadaje robocie niemiecko - gdańskiej **pozory obronne** i wycofuje się na takie stanowisko.

Zawiódł natomiast całkowicie zabieg oświadczenia urzędowego w Berlinie o Gdańsku o ile miał on wywołać **nacisk Anglii** na Polskę, gdyż następstwem było w **The Times** z 24. VII. 1939, podobnie jak w innych pismach, bardzo wyraźnie i mocno opowiedzenie się za **słusznością** stanowiska Polski.

• • •

W związku z pobytem w Londynie p. **dra Wohltata,** dyrektora w ministerstwie gospodarstwa Rzeszy, który przybył tam na narady międzynarodowe w sprawie połowu wielorybów, rozeszły się 21. VII. 1939 wiadomości, podane naprzód w dziennikach paryskich, iż p. Wohltat prowadzi szeroko zakrojone **rozmowy polityczne** z ministrem handlu zamorskiego p. **Hudsonem.**

Wobec tych pogłosek min. **Hudson** ogłosił 24. VII. 1939 oświadczenie, w którym stwierdził, że z p. Wohltatem rozmawiał **na jego prośbę,** przekazaną mu przez **ambasadę Rzeszy** w Londynie. Rozmowa odbyła się 20. VII. 1939 i nie była urzędowa. P. Wohltat wprowadził ją na **tory polityczne** stwierdzając niebezpieczne napięcie stosunków między Niemcami a Wielką Brytanią, które bez względu na to, czy wojnę wywoła sprawa Gdańska, jest czymś znacznie szerszym. — P. Hudson odpowiedział mu wówczas, że współpraca pokojowa byłaby możliwa, a Niemcy mogłyby otrzymać dostęp do surowców, bez jakichkolwiek odstąpień im kolonii, oraz mogłyby uzyskać **pomoc pieniężną** dla rozwoju swego życia gospodarczego, jeśli kanclerz Hitler **wyrzeknie się** wszelkiej myśli o wymuszaniu przez Niemcy **przewagi** własnej w Europie, jeśli Trzecia Rzesza **ograniczy swe zbrojenia,** jeśli Niemcy wycofają się **z Czech.**

Jakiż był **wynik** tej rozmowy i tego zabiegu p. Wohltata?

Odrazu 24. VII. 1939, w Izbie Lordów na zapytanie, dotyczące tej sprawy, min. spr. zagr. **Lord Halifax** odpowiedział, że rozmowa Hudson - Wohltat nie miała zgoła znamion **urzędowych,** że uwydatniła wstępne niejako **warunki** jakichkolwiek rozmów gospodarczych, że **nie istnieje** w ogóle obecnie sprawa udzielenia pożyczki Niemcom.

Nazajutrz, w Izbie Gmin, odpowiadając na zapytania poselskie, pierwszy minister p. **Chamberlain** udzielił odpowiedzi w tym samym duchu, dodając iż w ogóle nie istnieje zamiar jakichkolwiek rządu J. Kr. Mości **wszczęcia rozmów** z Niemcami w duchu okupienia pokoju.

Zabieg p. Wohltata przyniósł więc Trzeciej Rzeszy, obok tych **oświadczeń twardych** rządu brytyjskiego, wstępną jakby wiadomość, czego musiałaby ona się **wyrzec** i z czego musiałaby się **wycofać,** by wydobyć się z obecnych kłopotów.

Nic dziwnego, że w Berlinie **zżymają się** na ten przebieg sprawy w Londynie.

Zamach na radiostację w Jerozolimie.

2 miliony fr. szkód — 4 rannych.

Jerozolima, 5. 8. — Na radiostację w Jerozolimie dokonano zamachu, podczas którego cztery osoby zostały ranne. Szkody wyrządzone w radiostacji przez zamachowców wynoszą 2 miliony franków. Ogólnie przypuszczają, że zamach jest dziełem skrajnych czynników żydowskich.

LONDYN. — W Halifax na poczcie wybuchła bomba zapalna; wszystkie przesyłki uległy zniszczeniu. Donoszą o dwóch nowych zamachach w urzędach pocztowych.

Polska ponownie ostrzegła Gdańsk!

Pogłoski o otwarciu granicy między Gdańskiem i Prusami Wschodnimi oceniają koła polskie jako nowy niemiecki balon próbny.

WARSZAWA 5. VIII. — Wczoraj przed południem komisarz gen. R.P. w Gdańsku Chodacki przekazał Senatowi notę rządu polskiego, stanowiąca ponowne ostrzeżenie Polski pod adresem Gdańska.

Nota zwraca uwagę Senatu na skutki, jakie pociągnęłoby za sobą nieprzestrzeganie przez Senat umów polsko-gdańskich. M. in. nota przypomina, że zawarta z Gdańskiem w r. 1934 umowa przewiduje, że Polska wyłącznie decyduje o liczbie i pracy polskich inspektorów celnych na terenie Wolnego Miasta.

Jednocześnie rząd polski oświadcza, że gotów jest wprowadzić z powrotem polską kontrolę celną w fabryce „Amada". (Wskutek pozbawiania tej fabryki polskiej kontroli celnej, wyrabiana przez „Amadę" margaryna, przeznaczona w głównej części na rynek polski, jest traktowana jako wyrób zagraniczny i obciążona wysoką stawką celną. — Dop. red. „N".) Rząd polski — mówi nota — uzależnia jednak swoje stanowisko od postępowania władz gdańskich i zagwarantowania, że polscy inspektorzy celni nie natrafią na trudności przy spełnianiu swoich obowiązków.

Nota nie porusza sprawy rzekomego zamiaru otwarcia przez Senat granicy celnej z Prusami Wschodnimi. Jak donoszą, polskie koła rządowe pogłoskę tę traktują jako nowy niemiecki balon próbny, mający zaciemnić położenie w Gdańsku. Gdyby zaś Senat zamierzał podobnie postąpić, wówczas — mówi się — wytworzyłaby się taka sytuacja, w której trzebaby zastosować inne środki niż pisemne protesty.

✶

Ścisła łączność rządu polskiego z rządem angielskim.

Londyn, 5. 8. — Na zapytanie posła konserwatywnego Adamsa i posła partii pracy Hendersona w sprawie Gdańska odpowiedział podsekretarz stanu Butler:

„W ciągu ostatnich tygodni zanotowano w Gdańsku wzmożenie aktywności wojskowej i pół-wojskowej. Dlatego, jak to już oświadczył premier Chamberlain, sytuacja w Gdańsku jest śledzona z bliska. Rząd polski jest w ścisłej łączności z rządem angielskim".

Chamberlain o stosunkach z Japonią.

Anglia musi w swym postępowaniu uwzględniać przede wszystkim ciężkie położenie w Europie.

Londyn, 5. 8. — Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin, ostatnim przed wakacjami do 3 października, wywiązała się obszerna dyskusja nad położeniem na Dalekim Wschodzie. Poseł Noel Becker ostro wystąpił przeciw Japonii i domagał się wypowiedzenia traktatu handlowego.

Min. spr. zagr. Japonii Arita (z lewej) i ambasador angielski Craigie, którzy prowadzą rokowania w sprawie stosunków angielsko - japońskich.

Premier Chamberlain oświadczył, że ocenia poważnie niektóre wystąpienia przeciw Anglii na Dalekim Wschodzie. — Przy omawianiu stanowiska Anglii nie można jednak zapomnieć, że być może wkrótce trzeba będzie stawić czoło wydarzeniom bardziej poważnym i na terenie bliżej położonym. Chamberlain dodał, że dopiero 12 miesięcy po wypowiedzeniu traktat handlowy przestałby obowiązywać. Premier podniósł, że stanowisko jego w tej sprawie nie należy pojmować, jakoby bezwzględnie był przeciwny wypowiedzeniu traktatu.

Wielki wybuch gazu w centrum Londynu.

6-cio piętrowy dom mieszkalny zniszczony. Ofiary w ludziach.

Londyn, 5. 8. — **Wczoraj po południu w całym Londynie usłyszano niezwykle silny wybuch. W pobliżu katolickiej katedry św. Pawła i centrali elektrycznej, w samym śródmieściu Londynu, jeden z domów uległ wskutek wybuchu i pożaru jaki nastąpił potem całkowitemu zniszczeniu. Szyby wyleciały z okien prawie w całej dzielnicy. Kilkadziesiąt osób jest rannych. Dwunastu robotników przewieziono do szpitala w stanie ciężkim. Podczas wstrząsu centne witraże w katedrze św. Pawła uległy częściowemu zniszczeniu.**

Pierwsze dochodzenia wykazały, że wybuch nie wydaje się być dziełem zamachowców. Wybuch nastąpił bowiem w samym nieomal środku jezdni, która uległa zniszczeniu. Jak stwierdzono dotychczas, potężna rura z gazem świetlnym, znajdująca się pod jezdnią pękła i gaz eksplodował.

Na miejscu katastrofy z podziemi wybuchały jeszcze w godzinach wieczornych potężne słupy ognia, pochodzące od palącego się gazu. Przeszło 80 członków straży ogniowej walczyło z pożarem.

Zachodzi obawa, że pod gruzami domu znajdują się zwłoki kilku mieszkańców domu.

Wybuch wywołał wśród ludności wielkie wrażenie.

✶

100 rannych.

Londyn, 5. 8. **Liczba rannych wskutek wybuchu obliczana jest na 100. — Potwierdza się, że wybuch nastąpił na skutek wypadku.**

Około godziny 10-ej wieczorem pożaru jeszcze nie ugaszono. Z podziemi wybuchały płomienie wysokości 10 metrów.

Pożar 50 balonów z kwasem na kolei hiszpańskiej.

6 osób uległo ciężkiemu zatruciu.

Madryt, 5. 8. — Na dworcu w Amusco zapalił się wagon, wiozący 50 balonów z kwasem siarkowym. Wytworzył się gaz, od którego kilkanaście osób zostało zatrutych. Sześciu zatrutych znajduje się w stanie groźnym.

Tragiczna śmierć robotnika polskiego w Escaudain.

Denain, 5. 8. — W Escaudain podczas malowania mostu w miejscowej hucie spadł z rusztowania z wysokości 12 metrów robotnik polski **Filip Pietrzak.** Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

Podnosząc z uznaniem uzyskanie kredytów eksportowych w Anglii, polskie koła rządowe sądzą, że za kilka miesięcy uzyskają kredyty gotówkowe pod korzystniejszymi warunkami.

Warszawa, 5. 8.— Półurzędowa „Gazeta Polska" oświadcza, że Polska może rozwijać własnymi siłami swoje życie gospodarcze i dlatego odroczenie angielskiej pożyczki gotówkowej nie zatrzyma rozwoju gospodarczego Polski. Angielska pożyczka eksportowa pozwoli Polsce na kupno maszyn i surowców potrzebnych. Popularność Polski na Zachodzie rośnie i dlatego za kilka miesięcy będzie można uzyskać jeszcze korzystniejszą pożyczkę gotówkową niż obecnie.

Urzędowe oświadczenie angielskie, że przez kredyty eksportowe urzeczywistniony został pierwszy cel gospodarczy współpracy polsko - angielskiej, przyjęto w Polsce z zadowoleniem.

Prasa angielska z „Times" na czele wyraża ubolewanie, że jeszcze nie udało się zrealizować gotówkowej pożyczki pięciu milionów funtów.

WARSZAWA. — Przybyli tu amb. Raczyński z Londynu i amb. Wieniawa - Długoszewski z Rzymu.

Urzędowy spokój i nieurzędowy niepokój wobec położenia w Europie.

Niemieckie przygotowania wojskowe nad granicą Polską.

Paryż, 5. 8. — Rozprawy w sprawie odroczenia obrad parlamentu angielskiego rzuciłby znamienne światło na obecne położenie rzeczy w Europie. Odraczając obrady parlamentu do 3-go października Chamberlain oświadczył coprawda, że nie widzi niczego, co by go specjalnie niepokoiło w tej chwili, ale dodał, że w razie wydarzeń ważnych natychmiast zwoła parlament.

Opozycja w parlamencie angielskim, pamiętając, że wypadki monachijskie w ubiegłym roku wydarzyły się podczas wakacji parlamentu, była przeciwna odroczeniu. Nawet w łonie stronnictwa rządowego grupa Churchilla poparła opozycję.

Większość parlamentu poparła Chamberlaina. Jednakże przestrogi Winstona Churchilla odbiły się w świecie głośniejszym echem niż uspokajające wywody Chamberlaina. Churchill oświadczył, że **Niemcy zgromadziły wielkie siły wzdłuż granicy polskiej od Gdańska do Krakowa i czynią wielkie przygotowania świadczące o planach nagłego uderzenia. Pod Wrocławiem stoi pięć dywizyj niemieckich gotowych do marszu, a drogi w Czechosłowacji naprawia się w wielkim pośpiechu.**

Paryski „Temps", bliski dobrze poinformowanym kołom paryskim, pisze, że w Gdańsku ma się wrażenie, iż tamże przygotowuje się zamach. — „Temps" sądzi, że Niemcy mają widocznie zawsze jeszcze nadzieję, iż plany swoje w sprawie Gdańska przeprowadzą. „Temps" stwierdza, że nadzieje te są mylne. Chodzi więc dziś o to, czy dyktatorzy będą mogli się jeszcze cofnąć, czy też przez ciężar popełnionych błędów popchnięci zostaną do wojny, choć wiedzą, że jej wygrać nie mogą.

Przed wyjazdem do Moskwy:

Narady misyj wojskowych w Londynie.

Londyn, 5. 8. — Wczoraj przybyli tu członkowie francuskiej misji wojskowej z gen. Doumenc na czele. Rzeczoznawcy francuscy odbyli narady ze swoimi kolegami angielskimi.

Marszałek Woroszyłow, komisarz dla spraw wojskowych, stanie na czele delegacji sowieckiej.

Dziś obydwie dalegacje wyjeżdżają na statku do Leningradu. Przypuszcza się, że pobyt delegacyj wojskowych w Rosji potrwa 4 do 6 tygodni.

✶

Główna pomoc Sowietów ma nastąpić na morzu.

Londyn, 5. 8. — Wyraża tu się przekonanie, że rozmowy w Moskwie dotyczyć będą głównie pomocy Sowietów na morzu na wypadek wybuchu wojny. Położenie geograficzne Sowietów nie pozwoliłoby im bowiem wystąpić przeciw Niemcom na lądzie, a wchodziłaby w grę tylko pomoc w surowcach dla Polski i Rumunii.

Natomiast na Bałtyku Sowiety stanowią poważną siłę, zwłaszcza w dziedzinie łodzi podwodnych. Ponieważ Niemcy sprowadzają rudę z Szwecji, przeto akcja sowieckich łodzi podwodnych miałaby wielkie znaczenie.

Trzech lotników hiszpańskich zabiło się podczas wypadku samolotowego.

Madryt, 5. 8. — Wielki trzymotorowy samolot bombowy rozbił się w górach Sierra Junquera. Trzech lotników poniosło śmierć.

Zakaz wychodzenia na ulicę ze sztandarami cechowymi w Niemczech.

Berlin, 5. 8. — Władze niemieckie wydały zakaz wychodzenia na ulicę ze sztandarami cechów podczas pewnych świąt. Chorążowie cechów rzemieślniczych obowiązkowo muszą mieć sztandar ze swastyką. Dodać należy, że prawa cechów niemieckich mają niejednokrotnie kilkusetletnią tradycję.

BERLIN. — Minister poczt Stanów Zjednoczonych w drodze do Warszawy przejeżdżał przez Berlin. Minister nie spotkał się na dworcu z żadną osobistością niemiecką.

Wielkie uroczystości w Krakowie w 25-tą rocznicę wymarszu „Pierwszej Kadrowej".

Marsz. Śmigły-Rydz wygłosi przemówienie o doniosłym znaczeniu politycznym.

Kraków, 5. 8. — Uroczystości z okazji 25-tej rocznicy wymarszu „Pierwszej Kadrowej" przybiorą bardzo wielkie rozmiary. Z całego kraju przybywają specjalnymi pociągami dziesiątki tysięcy osób, m. in. z samej Warszawy 20 tys. osób. Prócz byłych legionistów szczególnie licznie będą reprezentowane Sokół, Związek Strzelecki i organizacje byłych wojskowych.

Obecna będzie także przybyła z Budapesztu grupa Węgrów, którzy walczyli pod sztandarami Pierwszej Brygady.

Z Warszawy przybywają przedstawiciele rządu i wojska z marsz. Śmigłym-Rydzem na czele.

W związku z wyznaczoną do Krakowa sesją rady naczelnej Światowego Związku Polaków z Zagranicy, przybędą do Krakowa również przedstawiciele Polonii zagranicznej z delegacją Wychodztwa polskiego w Stanach Zjednoczonych na czele. (Wychodztwo polskie we Francji reprezentować będą kierownicy Związku Polaków, prezes Szymanowski i sekr. gen. Kalinowski. — Dop. red. „N".)

Żołnierze „Pierwszej Kadrowej" przed wyru-szeniem z Krakowa.

Miasto tonie w powodzi sztandarów i zieleni.

Główne uroczystości odbędą się w niedzielę, po powitaniu marsz. Śmigłego-Rydza w Barbakanie przez przedstawicieli Krakowa. Kraków pragnie w ten sposób okazać swoje przywiązanie do armii polskiej, witając jej naczelnego wodza.

Podczas uroczystości marsz. Śmigły-Rydz wygłosi przemówienie polityczne, którego oczekuje się z wielkim zainteresowaniem. Należy dodać, że powitanie wybitnych gości w Barbakanie jest w historii Krakowa wydarzeniem rzadkim. — Naczelny wódz armii polskiej poruszy bowiem obecne położenie międzynarodowe i określi raz jeszcze stanowisko Polski. Jak donoszą, marsz. Śmigły-Rydz da wyraz woli Polski w sprawie pokojowego współżycia z sąsiadami, lecz zapowie jednocześnie zdecydowaną walkę w razie jakiejkolwiek próby podważenia niepodległości Polski.

O zainteresowaniu, jakie wywołała zapowiedziana mowa świadczy przybycie licznej grupy dziennikarzy zagranicznych.

1.100 angielskich b. wojsk. przybyło do Francji na zaproszenie rządu francuskiego.

Calais, 5. 8. — W dniu wczorajszym przybyło do Calais 1.100 Anglików b. uczestników wojny światowej. Goście udali się do Paryża, gdzie witały ich władze francuskie, poczem udadzą się na zwiedzanie pobojowisk.

Wiadomości z Polski

Polska posiada więcej złota niż Niemcy!

Podstawą siły gospodarczej każdego państwa było do niedawna złoto. Niektóre z nich jednak na skutek długotrwałego międzynarodowego kryzysu gospodarczego zmuszone były do odstąpienia od utrzymania swego systemu monetarnego, opartego na parytecie złota. — Powstały więc dwa bloki państw: jedne — w dalszym ciągu trzymające się złota, a drugie — zastępujące go różnymi zarządzeniami ekonomicznymi. Do pierwszych należy m. in. Polska, a do drugich Niemcy.

Według obliczeń biura Ligi Narodów, szacunek zapasu złota monetarnego w Polsce w dniu 31 grudnia 1938 r. wynosił 455 miln. zł., a w Niemczech tylko 152 miln. zł. Biorąc pod uwagę olbrzymie zasoby i możliwości gospodarcze Niemiec i nasze bogactwa naturalne oraz wysiłki całego narodu do stworzenia państwa mocarstwowego, to stwierdzić będziemy mogli, że pod względem zapasów złota monetarnego jesteśmy znacznie silniejsi od Niemiec.

Ze swych zapasów złota z 1927 roku 4.111 miln. zł. Niemcy w roku 1938 tylko posiadają 152 miln. zł., poświęcając tę olbrzymią różnicę 3.961 miln. zł. złota na zbrojenia i cele polityki zaborczej.

Ks. dr. Stan. Janasik arcybiskupem warszawskim.

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że arcybiskupem warszawskim został mianowany ks. prałat dr. Stanisław Janasik, rektor kościoła św. Stanisława w Rzymie, audytor Trybunału św. Roty Rzymskiej, konsultor św. Kongregacji Pro Ecclesia Orientali.

3.000 ton bawełny dla fabryk łódzkich.

Warszawa. — W Warszawie podpisano między delegatami Polski i Sowietów umowę w sprawie wymiany towarów między oboma krajami. Na mocy tej umowy, Sowiety dostarczą Polsce w najbliższym czasie 3.000 ton bawełny dla fabryk łódzkich.

Burza gradowa.

Szczuczyn. — Nad miasteczkiem Narbuttowo i okolicą przeszła gwałtowna burza gradowa, która trwała 25 minut. Grad wielkości kurzego jaja zniszczył doszczętnie na przestrzeni 12 kilometrów plony, powybijał w domach wszystkie szyby oraz zranił 4 dzieci. Straty są bardzo duże.

Katastrofa kolejowa w Grudziądzu.

Grudziądz. — Na stacji zderzył się pociąg towarowy z manewrującym parowozem. Wskutek zderzenia oba parowozy i 4 wagony zostały lekko uszkodzone, a z 7 ludzi obsługi, 5 kolejarzy odniosło rany. Najpoważniej kontuzjowany jest konduktor Władysław Jaśtak. Straty wynoszą około 2.000 zł.

Szkoła powszechna - pomnik ku czci ks. Wawrzyniaka w Śremie.

Śrem. — Zawiązał się tu komitet budowy szkoły powszechnej pomnika ku uczczeniu pamięci ks. Piotra Wawrzyniaka. Kapłan ten był jednym z pierwszych i najbardziej zasłużonych bojowników o sprawę narodową i odrodzenia duchowego i ekonomicznego Wielkopolski w okresie zaborów.

Tragiczny wypadek na strzelnicy.

Inowrocław. — Podczas strzelania z broni małokalibrowej na strzelnicy P. W. w Złotnikach Kujawskich wydarzył się tragiczny wypadek. W chwili, gdy jeden z uczestników strzelał, z rowu wychylił się Jan Zieliński, obsługujący tarczę. Kula trafiła Zelińskiego w serce, wskutek czego zmarł on natychmiast.

Grota św. Barbary z węgla.

Chorzów. — Organizacje górnicze w Chorzowie projektują wybudować na górze Wyzwolenia grotę z figurą św. Barbary. Figura św. Barbary oraz wnętrze groty ma być wykonane z węgla kamiennego.

Pośmiertne odznaczenie harcerza orderem Virtuti Militari.

Baranowicze. — Przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza odbyło się uroczyste wręczenie Wiktorii Kowrygo, zam. w Baranowiczach, orderu Virtuti Militari, którym został odznaczony syn jej ś. p. Mieczysław Kowrygo.

Ś. p. Mieczysław Kowrygo, jako harcerz został w 1919 roku rozstrzelany przez czerezwyczajkę smoleńską za czynne branie udziału w walkach o niepodległość Polski.

Aresztowanie członków U. O. N. w Małopolsce Wschodniej za współdziałanie z czynnikami zagranicznymi.

Lwów. — W ostatnich dniach, w kilku miejscowościach województw południowo-wschodnich władze sądowo-prokuratorskie w związku z uzyskanymi materiałami dowodowymi, stwierdzającymi współdziałanie niektórych osób z czynnikami, pozostającymi poza granicami Państwa, zarządziły aresztowanie pewnej liczby działaczy wywrotowych, należących do Ukraińskiej Organizacji Nacjonalistów.

26 robotników zatruło się gazami spalinowymi w tunelu.

Stryj. — 26 robotników zajętych przy naprawie tunelu w Beskidzie, uległo zatruciu gazami spalinowymi z motoru. Kilku z nich straciło przytomność. Pracę natychmiast przerwano. Winę ponosi strażnik węgierski, który zamknął bramę tunelu.

Samopomoc rolna na wypadek wojny.

Oszmiana. — Na terenie pow. oszmiańskiego przystąpiono do organizowania t. zw. samopomocy rolnej na wypadek wojny. Samopomoc ta polegać ma na udzielaniu świadczeń rodzinom żołnierzy w postaci robocizny, zapomóg w naturze i pieniężnych.

WIADOMOŚCI KRÓTKIE Z CAŁEJ POLSKI

★ **Warszawa.** — Na zjazd legionistów do Krakowa wyjechało kilka pociągów specjalnych.

★ **Łódź.** — Powrót upalnej pogody spowodował w Łodzi ponowną epidemię czerwonki. Liczba zachorowań przekracza obecnie 100 wypadków dziennie, przeważnie wśród młodzieży - dzieci.

★ **Radom.** — W okolicach Tarłowa zamożny i cieszący się dotąd bardzo dobrą opinią Jan Kłodniewski, napotkawszy idące drogą dwie młode dziewczynki, lat około 10 i 8, jedną z nich przemocą zawlókł do lasu, gdzie ją zniewolił ,a później zamordował. Morderca 4 miesiące przed swym haniebnym czynem poślubił młodą i urodziwą córkę jednego z miejscowych gospodarzy.

★ **Bydgoszcz.** — W elektrowni Miejskiej pękło szkło przy przewodzie kontrolnym kotła parowego, kalecząc dotkliwie na twarzy palacza 46-letniego Stanisława Tadycha. Istnieje obawa ,że Tadych stracił wzrok.

★ **Inowrocław.** — W czasie przejażdżki po jeziorze Janikowskim utonął wskutek wywrócenia się kajaku Stanisław Jaskólski z Trląga.

★ **Poznań.** — Na Bociance utonął Stanisław Pluciński.

6-go sierpnia 1914 roku.

25 lat temu żołnierze Pierwszej Brygady obalili pierwsze słupy graniczne!

★ — „O wojnę narodów prosimy Cię Panie — wołał proroczo **Adam Mickiewicz.** — Bez starcia ludów, bez wojny światowej nie było bowiem widoków, aby zmartwychwstała Polska!

Komendant Józef Piłsudski i major Śmigły-Rydz w kwietniu 1915 r.

Wiadomym było jednak także, że aby spodziewana wojna dała nam wolność koniecznym jest, by w niej brał udział ż o ł n i e r z p o l s k i.

Głównym szerzycielem tego hasła był **Józef Piłsudski,** całe swoje życie poświęcając tworzeniu oddziałów, któreby w razie wybuchu wojny walczyły o Polskę. Najpomyślniejsze ku temu warunki istniały w Małopolsce i tam Piłsudski prowadził swoją akcję.

Powstały Związek Strzelecki, Polskie Drużyny Strzeleckie, Drużyny Bartoszowe i oddziały zbrojne przy „Sokole". Ćwiczono się w sztuce wojennej, nie bacząc na docinki. że jest to wszystko szaleństwem...

Gdy wybuchła wojna światowa Piłsudski mógł urzeczywistnić swój plan. Związek Strzelecki, Drużyny Strzeleckie, Drużyny Bartoszowe i oddziały przy „Sokole" połączyły się pod jego kierownictwem.

Powstała nasamprzód **„Pierwsza Kadrowa"**, która rankiem 6-go sierpnia 1914 r. wyruszyła z Krakowa. dążąc ku granicy rosyjskiej. Dowódcą Kadrowej był **Tadeusz Kasprzycki,** dzisiejszy minister wojny.

Źle uzbrojeni, w stare werndle wyekwipowani na prędce, pierwsi polscy żołnierze docierają do granicy, obalając nienawistne słupy graniczn... Piłsudski prowadzi dalej mobilizację swych sił.

I oto ku zdumieniu świata całego, w dn. 12-go sierpnia śmiałym atakiem pierwsze oddziały **Legionów Polskich** zajmują Kielce!

W narodzie polskim trwa spór, w jaki sposób prowadzić walkę o wolność, z kim chwilowo pójść. Kości zostały już jednak rzucone. Faktem niespornym stało się ukazanie na scenie dziejowej pierwszych żołnierzy polskich!

23-go sierpnia oddziały Piłsudskiego otrzymują nazwę **I-go Pułku Legionu Polskiego.** Napływają coraz to nowi ochotnicy, głównie z terenu Królestwa Polskiego. Tworzy się **Pierwsza Brygada.**

We Lwowie powstaje z czasem **II-ga Brygada Legionów** pod dowództwem **ppłk. Józefa Hallera.**

* * *

Rozpoczyna się tragiczny okres walk ofiarnych. Żołnierz polski dokazuje cudów męstwa. Ginie masowo za wolność Polski.

Droga jest ciężka, najeżona wielkimi trudnościami. Niemcy patrzą nieufnie na oddziały polskie...

I gdy Polacy, walcząc wyłącznie dla Polski, odmawiają przysięgi wierności, wiemy. jak to się skończyło. Pierwsza Brygada zostaje rozwiązana, jej żołnierze uwięzieni w Szczypiornie i Marmarosz Sziget, Piłsudski zostaje osadzony w Magdeburgu.

Część II Brygady przebija się przez front wojsk niemieckich i drogą okrężną dostaje się do Francji. Tu gen. Haller staje na czele **armii polskiej we Francji.**

Niby nastąpiło rozejście się dróg walczących żołnierzy, lecz tylko pozorne. Wszyscy walczą o j e d n ą sprawę, o **wolność Polski.**

I gdy w końcu 1918 r. załamuje się potęga zaborców, można przystąpić do przeprowadzenia dalszego planu, budowy Niepodległej Rzeczypospolitej. Mur na granicach Polski tworzą jej pierwsi żołnierze, znów wspólnie, i ci którzy przeszli Szczypiornę, i ci którym danem było dostać się do Francji aby następnie móc wrócić do Polski.

* * *

Dziś, po 25 latach, dawne „spory orientacyjne" zagubiły się po drodze wspólnych walk o Polskę.

Legiony Polskie, armia polska we Francji — to wzruszające wspomnienia dramatycznego okresu końcowych walk o wolność.

Dziś granic Rzeczypospolitej broni a r m i a n a r o d o w a, składająca się z synów całego narodu. Na czele tej armii stoją ludzie, którzy od przeszło ćwierć wieku poświęcili się walce zbrojnej o Polskę.

Sztab I-go pułku piechoty legionowej. W środku dowódca pułku, major Śmigły-Rydz.

Rzeczpospolita znów przeżywa dramatyczny okres. Niemiec, odwieczny nasz wróg, zamierza raz jeszcze zgnieść Wolną Polskę.

Lecz naród polski czuwa z bronią u nogi. A duch Józefa Piłsudskiego, patrząc z zaświatów na pozostawione po sobie historyczne dzieło, widzi, że naród polski, tak jak 25 lat temu, gotów jest do największych ofiar w obronie ukochanej wolności!

Z walk Legionów Polskich.

Legioniści pierwszego pułku ułanów pod Optową, w r. 1916.

Miłość i szpiegostwo.

Jean Bardanne.

IV. — Tragedia Marii Holstein.

13)

Maria Holstein, była wysoką brunetką, z oczyma nieokreślonego koloru, lecz zawsze wilgotnymi, jak gdyby miały wyrażać nieuchwytne jakieś tęsknoty; była elegancką i nie mogła ujść uwadze. Ci wszyscy, którzy ją znali, byli oczarowani jej inteligencją, wykształceniem i wielką znajomością ludzi i świata. Podczas rozmowy z Marią Holstein człowiek kulturalny nie zauważał, że rozmawia z pięknym stworzeniem odmiennej płci, tak interesującą bowiem była z Marią rozmowa.

Marię Holstein przedstawiono mi w Paryżu w roku 1933, z okazji jakiejś uroczystości. Mogła ona mieć wówczas około 25 lat. Uczęszczała na Sorbonę jako studentka. Podawała się za Austriaczkę, lecz dowiedziono, że pochodziła z Frankenbergu w Saksonii. Nie brano jej tego jednak za złe, że usiłowała zmylić, tych, którzy bywali w jej towarzystwie.

Pierwsze skargi.

Po rocznym pobycie w Paryżu, Maria Holstein oznajmiła nam pewnego dnia, że wyjeżdża do Szwajcarii, gdzie zabawiła kilka tygodni. Potem wyjechała do Brukseli. W stolicy Belgii uczęszczała na kursy w Instytucie Solvaya.

Przez dwa lata, wszyscy, którzy znali Marię Holstein, nie mieli od niej żadnej wiadomości. W lutym w 1937 roku zjawiła się w dzielnicy Łacińskiej w Paryżu. Była dawną Marią, piękną, spokojną, dyskretną i miłą w obejściu. Jednego wieczoru w marcu tego samego roku, spotkawszy jednego ze swych przyjaciół, po raz pierwszy zaczęła się skarżyć gorzko na swój los. Oświadczyła tonem zgryźliwym, że życie jest czymś potwornym. Nie wyjawiła jednak powodów swego rozgoryczenia. Od tego dnia też zniknęła nieomal całkowicie z kulturalnych ośrodków Paryża. Pożegnała się z tymi, którzy żywili do niej sympatię i wyjechała. Na odjezdnem oświadczyła, że prawdopodobnie do Francji więcej nigdy nie powróci, gdyż rodzina wezwała ja do Niemiec. Było nas kilku, którzy odprowadziliśmy Marię Holstein na dworzec wschodni. Ofiarowaliśmy jej kwiaty. Przyjęła te odznaki przyjaźni z prawdziwym wzruszeniem.

Podejrzany wyjazd.

— Gdybyście wiedzieli... Gdybyście wiedzieli — powtarzała.

Czuliśmy wszyscy, że pragnie ona coś powiedzieć, lecz słowo, na które czekaliśmy, nie padło. Maria Holstein wyglądała jak tropione zwierzę... Takie wrażenie pozostawiła na mnie, gdy ekspres wiedeński uwiózł ją w nieznane.

Od tego czasu nie spotkaliśmy już więcej Marii Holstein. O prawdziwej jej tragedii dowiedziałem się jednak od pewnego oficera czeskiego, który po zajęciu Czech przez Niemcy zbiegł do Polski i niedawno przybył do Paryża. Był to bywalec paryski. Podczas rozmowy o różnych ludziach z Montparnasu, Czech zapytał mnie w pewnej chwili:

— Czy znał pan niejaką Marię Holstein, bardzo piękną kobietę, wykształconą, niezwykle inteligentną?...

— Znałem — brzmiała moja odpowiedź. — Wyjechała z Paryża nieco tajemniczo, mimo że pozostawiła tu wielu przyjaciół. Nikt jednak nie otrzymał od niej później żadnych wiadomości.

— Opowiem Panu, co się z nią stało.

I oto co powiedział mi oficer czeski. Nie zmieniam w tym opowiadaniu ani słowa:

(Ciąg dalszy nastąpi).

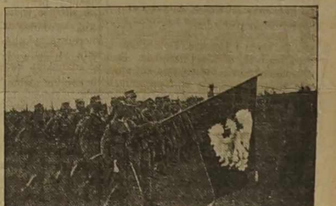

Z lewej: Oddział „Sokoła" krakowskiego, z którego powstał 2 pułk ułanów Legionów. — Z prawej: Defilada 4 pp. Legionów.

F. A. OSSENDOWSKI

Przez kraj Bogów Ludzi i Zwierząt

II. — Przez kraj Szatana

50) (Ciąg dalszy).

Chińczyk wyszedł za bramę i, zobaczywszy konia, stojącego w polu, skierował się ku niemu. Ledwie minął róg, za którym czaił się jeździec na białym koniu, gdy ten zjawił się nagle, porwał Chińczyka na siodło i nawpół zduszonemu zakneblował usta czerwoną chustką. Bez zbytniego pośpiechu, nie oglądając się poza siebie, zabrał chińskiego konia i powoli oddalił się w stronę gór.

— Kto to mógł być? — spytałem zdumiony swego przyjaciela.

— Jestem przekonany — odparł bez namysłu — że był to Tuszegun-Lama!

Późno w nocy dowiedzieliśmy się że napróżno kuli oczekiwali powrotu mówcy - agitatora. W chwili, gdy niecierpliwość zgromadzonych doszła do punktu kulminacyjnego, z poza płotu rzucono do „nogan-choszuna" głowę mówcy. Z tego zgromadzenia nie powróciło też ośmiu gaminów, których widziano idących do koszar. W kilka dni potem znaleziono ich trupy, starannie złożone w dołach, gdzie zwykle przechowywano w zimie ziemniaki.

Wszystkie te wypadki ostatecznie nastraszyły tłuszczę, owe szumowiny wspaniałych, mądrych Chin, z chęcią pozbywających się najgorszych warstw zdemoralizowanego proletarjatu.

Nie chcieliśmy jednak pozostawić bez protestu tego wiecu, który odbył się za zgodą pana gubernatora, zbyt blisko zaprzyjaźnionego z ajentami bolszewickimi. Pojechałem do niego wraz z innym Polakiem, p. St. Błońskim, przedstawicielem dużej firmy amerykańskiej. Zwróciliśmy uwagę młodemu administratorowi na niestosowność jego sympatii dla bolszewików i na bezprawiach w jego zarządzeniach. Wan-Dzao-Dziuń i Fu-Siań byli bardzo zmieszani z powodu informacyj, jakie posiadaliśmy o ich rokowaniach z ajentami sowieckimi i o udziale w opracowaniu planu pogromu. Zapewnili nas solennie, że są pewni swego konwoju, który nie dopuści do walki ulicznej. Nie wątpiliśmy, że konwój, złożony ze 100 regularnych żołnierzy, pod dowództwem poważnego i fachowego oficera, nie weźmie udziału w pogromie, lecz czyżby ci żołnierze mogli stawiać opór 300 gaminom, 3000 kuli i 1000 uzbrojonych robotników i pracowników firm chińskich?!

Nazajutrz po tej rozmowie otrzymaliśmy wiadomość, że rosyjscy partyzanci zdobyli Wan-Kure i Dzain Szabi, że pułkownik Kazagrandi połączył się z baronem Ungernem i że wszystkie linie komunikacyjne pomiędzy Mongolią Zachodnią i Urgą, a więc i z Chinami, są już w ręku barona i Mongołów.

Wtedy dowódca partyzantów uliasutajskich, pułkownik Michajłow, urzędowo objął władzę nad miastem, aresztował ajentów bolszewickich, szybko przeprowadził śledztwo. Sąd skazał ich na śmierć, jak również zabójców Bobrowych Kanina i Puzikową.

To wystąpienie Rosjan oburzyło władze chińskie. Atmosfera znowu zaczęła się zgęszczać, gdyż Mongołowie podtrzymywali Rosjan.

Lada chwila oczekiwaliśmy otwartej walki, której wyniki były dla mnie bardzo mgliste, gdyż absolutnie nie wierzyłem w dyscyplinę oddziału rosyjskiego i w taktowność ich dowódcy. Porozumiawszy się z p. Błońskim, przedstawicielem firmy amerykańskiej, poradziliśmy księciu Czułtunowi, by zaproponował zwołanie konferencji mongolsko-chińskiej dla załatwienia sporu bez przelewu krwi drogą rokowań pokojowych.

Na tę propozycję zgodziły się władze zarówno mongolskie, jak też i chińskie. W ciągu paru dni zjechali się choszunni książęta Mongolii Zachodniej, i w Jamyniu rozpoczęły się rokowania. Ze strony Mongołów najczyniejszy udział w naradach brali książę Czułtun-Bejle, ks. Lama Dżap-Gun i ks. Nawanceren, a ze strony Chińczyków — Wan-Dzao-Dziuń, Fu-Siań i paru urzędników z komisariatu chińskiego. Ja i pan Błoński byliśmy zaproszeni w roli doradców, lecz faktycznie byłem zmuszony kierować konferencją, gdyż co chwila wynikały spory, kłótnie, wzajemne wymówki i pogróżki, po których niektórzy z przedstawicieli Mongołów, jak np. Lama Dżap-Gun, grozili nożami i chcieli opuścić Uliasutaj, aby z bronią w ręku walczyć z zaborcami.

Bolszewicy, dowiedziawszy się o zaproszeniu mnie i p. Błońskiego, użyli wszelkich środków, aby wprowadzić do składu konferencji jednego ze swych przedstawicieli, kolonistę Burdukowa.

Potrafiliśmy jednak przekonać go, że podjęcie się przez niego tej misji skończy się albo kulą, albo stryczkiem. Zniknął więc i wkrótce ulotnił się zupełnie z Uliasutaju co nie przeszkodziło mu jednak posłać o mnie wyczerpujący raport sowieckim władzom pogranicznym; miało to wkrótce pewne skutki, co prawda, z zakończeniem zupełnie nieoczekiwanem.

Dopiero po kilku dniach udało mi się wraz z p. Błońskim przekonać Wan-Dzao-Dziuna, że rząd pekiński uprawia w Mongolii politykę, niezgodną z traktatami, uznanemi przez Chiny, i że dla dobrych stosunków sąsiedzkich pomiędzy obydwoma narodami, Mongołowie powinni z honorami przepuścić gubernatora, jego urzędników i konwój przez Mongolię na południe do granicy Chin, zapewniając im nietykalność i opiekę. Chińczycy zaś mają dobrowolnie rozpuścić gaminów i kuli, rozbroić ich, oraz oddać władzę w ręce starego saita — księcia Czułtuna.

Komisariat chiński natychmiast po podpisaniu traktatu uliasutajskiego zaczął przygotowywać się do opuszczenia miasta i nazajutrz miał odjechać. Przed odjazdem gubernator chiński wydał mi list polecający do wszystkich władz chińskich, który bardzo dopomógł mi później do otrzymania pozwolenia na przejście granicy chińskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sierpień
6
Niedziela

Dziś: Przem. Pana Jutro: Kajetana
Pojutrze: Cyrjaka

Z wierszy Czytelników.

Rośnie siła świata!

Zmora wojny drży nad światem,
w piersiach matek krew zamiera...
milionów ludzi chce być katem
szalona wola — Reichsführera.

Ścisnęła mocno Niemcom pasa,
z papieru im zrobiła szaty
i, by kwitnęła świetnie rasa,
zmieniła masło na armaty...

Armatami ludzkie plemię
pragnie ona znieść z swej drogi,
opanować całą ziemię,
z Niemców stworzyć... żywe bogi.

By powstrzymać szał furiata,
by mu drogę zatorować —
rośnie straszna siła świata,
aby koniec mu zgotować.

Paweł AKSELRAD, Paryż.

Echa Dnia

★ Ks. kardynał Hlond, Prymas Polski, nawet wśród kardynałów wyróżnia się znajomością języków. To też na kongresie Eucharystycznym w Lublanie długie przemówienia wygłosił w 5-ciu językach: francuskim, polskim, włoskim, niemieckim i słoweńskim.

Przemówienie swoje zakończył ks. Kardynał następującym okrzykiem:

„Vive le Christ-Roi dans la vie des nations!"

„Niech żyje Chrystus Król w apostolstwie i jedności Kościoła!"

„Es lebe Christus der Koenig im Geiste der Staaten!"

„Viva Cristo Re nella sacra persona del suo Vicario Pio Papa XII!"

„Zivjel Kristus Kralj v skrivnostnih podrigih vernich src!"

Co za mądrość mieści się w każdym z tych okrzyków. Jak subtelnie podkreślone są potrzeby duchowe każdego z narodów, którego językiem przemawiał Legat papieski.

Francji życzył Ks. Prymas, aby Chrystus znalazł znów dawne miejsce w życiu narodu.

Polsce życzył powodzenia w wielkiej akcji zjednoczenia kościołów (rzymsko-katolickiego, grecko-katolickiego i prawosławnego).

Niemcom życzył Prymas Polski, aby państwo (mówił uprzejmie: państwa) żyło według wskazań Chrystusa. Bardziej wyraźnie nie można było podkreślić, jak dalece obce są dzisiejsze Niemcy chrześcijaństwu!...

Włochom przypomniał Ks. Prymas, że posiadają wśród siebie Ojca świętego, czyli: że Rzym jest stolicą chrześcijaństwa, a więc Włochy niech pozostaną wierne swojej historii i niech nie dadzą się zwodzić przez barbarzyński hitleryzm.

Słoweńcom zaś, narodowi prostemu i bogobojnemu powiedział Ks. Prymas miłe słowa, przypominając, że Słoweńcy są wiernymi Chrystusowi.

Te pięć okrzyków jest mistrzowskim poprostu streszczeniem w kilku słowach wielkich zagadnień, związanych z historią i przyszłym losem ludzkości.

Donosi się, że w okresie letnim
Dr. Henryk Łyziński
nie będzie przyjmował
w Polskim Domu Zdrowia
w Lens w niedziele i święta.

ODEZWA Federacji P. Z. O. O. we Francji.

Dwudziestopięciolecie wymarszu Pierwszej Kompanii Kadrowej.

KOLEDZY!

W dniu 6-go sierpnia b.r., mija 25 lat od tej wielkiej chwili dziejowej, kiedy mała, bohaterska garstka żołnierzy polskich wyruszyła do walki o wolność, pod dowództwem nieśmiertelnej pamięci Józefa Piłsudskiego.

Dziś już Józefa Piłsudskiego nie ma wśród nas — ale pozostawił on po sobie **POLSKĘ NIEPODLEGŁĄ, WIELKĄ I NIEZWYCIĘŻONĄ ARMIĘ POLSKĄ**, oraz wpoił w nas to najgłębsze przeświadczenie, że tylko Armia i czyn zbrojny, są najlepszą gwarancją odzyskanej Niepodległości.

Sytuacja międzynarodowa przypomina nam bowiem stale o wartości własnej siły zbrojnej — o wartości posiadania własnego niepodległego Państwa.

To też dzień, w 25-lecie Wymarszu Pierwszego Oddziału Legionów Polskich, nie jest wyłącznie świętem tych, którzy mieli szczęście być pierwszymi żołnierzami Rzeczypospolitej. Czyn ten jest dziś własnością całego Narodu Polskiego, który skupiony w sztandarze Armii Narodowej docenia w całej pełni wartość czynu zbrojnego.

W walkach w roku 1920, o utrwalenie granic Rzeczypospolitej — oddziały Legionów łącznie z oddziałami żołnierzy i oficerów z byłych Armii Zaborczych oraz Armii Błękitnej, krwią i trudami wojennymi przypieczętowały braterstwo broni, gdyż jednaką gorącą miłością Ojczyzny płonęły serca tych, co ginęli za Polskę pod Mołotkowem, Rarańczą i nad Nidą, jak i tych co krwią polską zrosili pola La Targette i Champanii.

Wszędzie żołnierz polski składał dowody gotowości złożenia życia dla odzyskania Niepodległości Polski.

My Kombatanci Polscy we Francji, złączeni więzią duchową i patriotyzmem z braćmi naszymi w kraju, winniśmy w miesiącu sierpniu, organizować w osiedlach polskich obchody, na których wygłoszone zostaną odczyty o bohaterskich czynach legionów i formującej się, potężnej dziś, Armii Narodowej. Z uwagi na przypadające w miesiącu sierpniu Święto Armii Polskiej wskazanem jest, by Związki Sfederowane w porozumieniu z Zarządami Okręgowymi łączyły Obchód Święta Armii z Obchodem 25-lecia Wymarszu I-ej Kompanii Kadrowej.

Oddanie czci i hołdu dla tych, którzy wiernie służyli Polsce jest naszym prawem i obowiązkiem. Bo nikt nam zaprzeczyć nie może tego co jest prawdą najoczywistszą, wszyscy jesteśmy jednej polskiej krwi, w sercach naszych rozpromienia ona żar tych samych ideałów, jakie wyznawali uczestnicy walk o niepodległość i polegli bohaterowie.

Krocząc wytkniętą przez nich drogą mamy prawo do dumnego tytułu dziedziców tego wielkiego dorobku, jaki na przestrzeni swych tysiącletnich dziejów osiągnął Naród Polski.

Niech żyje potężna Armia Narodowa!

Niech żyje Polska!

Zarząd Główny
Federacji P. Z. O. O.
we Francji.
KĘDZIA Franciszek
prezes.
Jan ROSKOSZ
sekretarz generalny.
KMIECIK Józef
skarbnik.

W rocznicę zwycięstwa pod Warszawą 15 bm

Polacy zapalą znicz u grobu Nieznanego Żołnierza.

(N) Dorocznym zwyczajem byli Wojskowi polscy w dniu 15 sierpnia, w rocznicę zwycięstwa pod Warszawą, zapalą znicz u grobu Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Tryumfalnym w Paryżu.

Tegoroczna uroczystość nastąpi we wtorek 15 b. m. — Wzniecenie ognia odbędzie się o godz. 18 min. 30 po południu. Uroczystość organizuje okręg paryski Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Wszystkich Polaków w Paryżu i okolicy, którym czas pozwala, wzywa się o przybycie na uroczystość, aby wypadła jak najwspanialej.

Rośnie Fundusz Oświatowy Wychodztwa

Stan Funduszu Oświatowego Głównego Komitetu Zbiórki w Banku Polska Kasa Opieki w Paryżu z dnia 1. sierpnia wynosił 74.333,55 franków.

Wymieniona suma składa się w lwiej części z kwot zebranych przez Wychodztwo polskie, osiadłe na terenie Francji Północnej i wpłaconych na konto Głównego Komitetu Zbiórki w Banku P. K. O. w Paryżu — Agencji Banku w Lens lub w Biurze Polaków w Lille.

Wszystkim ofiarodawcom, którzy już swój obowiązek obywatelski spełnili, składamy serdeczne podziękowanie.

Główny Komitet Organizacyjny
Miesiąca Zbiórki na Oświatę.

W sprawie urlopu dla uczestników kursu działaczy społecznych.

Zarząd Główny Związku Polaków oczekuje odwrotną pocztą wiadomości od wszystkich Komitetów Towarzystw Miejscowych z **Północnej Francji**, w sprawie wzięcia udziału w kursie dla działaczy społecznych.

Jeżeli zachodzi potrzeba interwencji w sprawie uzyskania lub zmiany terminu urlopu kandydata, prosimy o nadesłanie natychmiast informacji z podaniem: a) nazwiska i imienia kandydata, b) nr. lampy, c) adresu dyrekcji kopalni w celu wyjednania urlopu w kopalni.

Wychodztwo na FON.

W dalszym ciągu wpłacili do administracji „Narodowca" na FON:

Członkinie Rodz. P. O. O. z Divion (P. de C.) przekazała p. **Szadel 604.—**

Ofiarodawcy; Z kasy Koła 100 fr., Ziółkowska St. 50 fr., Kowalska A. i Zabłocka M. po 25 fr., Malk M., Szadel P. Górecka M., Zając A., Nowacka M., Jakubiak P., Górkowska M. po 20 fr., Bienowska A. 15 fr., Rozynek St., Skudlarek Fr., Jankowska C., Dudzik G., Grzemacher L. (matka), Borowska M., Cybulska J., Mazurek M., Krzyżowska M., Kasperska W., Ratajczak M., Bartkowiak M. po 10 fr., Gacińska W., Mróz W., Haldas J. Kasperek M., Kowalska J., Sekula Z., Szmigaj Z., Wróbel J., Zielińska J., Makles Z., Czulerecka L., Bredow Fr., Kufel M., Florczyk M., Zielińska Fr., Brożek M., Gajewska M., Kruścik M., Jabłońska A., Kyorra Fr., Fabińska J., Michalak Fr., Grzemacher M., Brychcy Fr., Kowalska H. po 5 fr., Słowikowska M. 2 fr., Paul M. i Kędzia J. po 1 fr.

Kasprzyk Wiktor z Bruay en Artois (P. de C.)	50.—
Car Michał z Guilancourt (Somme)	30.—
Gramatyka z Nerondes (Cher)	24.—
Ostros z Jouarre (S. et M.)	20.—
Andrzejewski z Criquebeuf (Eure)	10.—
Chuciakowski B. z Lizy s. Ourcq (S. et M.)	10.—
Poprzednio pokwitowano:	260.276.40
Dotychczas razem:	261.024.40

Na oświatę polską we Francji.

OGNIWO nr. 47.

Wezwany przez ob. Krawczyka Piotra, wpłaciłem 10 franków do banku P. K. O. i powołuję do dalszego kucia ogniwa ob. ob. Wiśniewskiego Franciszka, skarb. oddz. Z. S. Cagnac, Bambułę Izydora, Muchę Jana, Mańko Szczepana, Noworytę Władysława, kom. oddz. Kwocza Juliana — wszyscy z Cagnac i Pasiekę Józefa oraz Nowaka Michała z Graissessac.

Michał Deluga z Cagnac.

OGNIWO nr. 48.

Składam na oświatę 20 fr. i proszę do kucia dalszych ogniw p. Bahyryczową St. i p. Strzelecką M.

Jadwiga Lipińska z Tuluzy.

* * *

Do Administracji „Narodowca" wpłacili na oświatę: **Bronisława Miniur z Martainville** (Eure) 3 fr.; **Bezimienny górnik - inwalida** 10 fr.; **Nawojska z Cagnac** (Tarn) 50 fr.

CO PISAŁ „Narodowiec" przed 25 laty?

7 sierpnia 1914 roku.

Perfidne „usprawiedliwienie" najazdu na Belgię. — W parlamencie niemieckim po mowie tronowej cesarza, który m. in. powiedział: „nie znam już więcej żadnych stronnictw, znam tylko Niemców", przemówił kanclerz Bethmann-Hollweg, który oświadczył:

— „Konieczność nie zna praw. Nasze wojska obsadziły Luksemburg, a może wkroczyły już do Belgii. **Sprzeciwia to się prawom narodów.** Francuski rząd wprawdzie oświadczył, że **uszanuje bezstronność Belgii.** Wiedzieliśmy atoli, że wojska francuskie nie uszanowały bezstronności Belgii. Niesłuszność, którą przez to popełniliśmy, musimy znów złagodzić, gdy tylko osiągniemy nasz cel wojskowy. — Parlament niemiecki przyjął te słowa ożywionymi oklaskami.

(Słowa Bethmann-Hollwega przeszły do historii jako klasyczny przykład łamania umów przez Niemcy. W planach sztabu gen. Niemiec, atak na Belgię był przewidywany od przeszło 20 lat. Wojska francuskiego nad granicą Belgii prawie wcale nie było, co właśnie umożliwiło szybki pochód wojsk niemieckich. A w planach Rzeszy było przewidywane włączenie Belgii do Niemiec! Widzimy z tego, że kanclerz Hitler, łamiąc zawarte umowy, idzie poprostu po linii dawnych Niemiec! — Nasz obecny dopisek).

Brak wiadomości o wojnie. — Nadchodzą one bardzo skąpo. Ogłaszać wolno tylko takie wiadomości, które są urzędowo zatwierdzone. — Pod Działdowem (Soldau) doszło do starcia z brygadą Kozaków.

Ostrzeżenie. — „Narodowiec" przestrzega czytelników — przed niebacznymi rozprawami politycznymi. — Donosi, że poturbowano kilka osób, nawet żołnierzy, mówiących językiem innym niż niemieckim.

ZŁOTE POLSKIE

Kupujcie tylko w BANKU

a otrzymacie je po najtańszej cenie. Po zakup złotych po najkorzystniejszym kursie zwracajcie się, lub piszcie po polsku tylko do:

Bank M. ROY

31, Rue de Lille, 31 — LENS — (P. de C.)

Na życzenie WYSYŁA SIĘ ZŁOTE w listach wartościowych do POLSKI.

NAJTANIEJ sprzedaje ZŁOTE
i na życzenie wysyła do Polski
tylko Oficjalne Polskie Biuro Podróży
„ORBIS"
należy się zwracać osobiście lub piśmiennie
do biur ORBISU:
PARYŻ:
71, Av. de Villiers, **PARIS 17**
LILLE: 37-39, Bld. Carnot, LILLE (Nord)
STRASBOURG:
6, quai de Paris. (17 st.)

Policja francuska udaremniła rozszerzanie hitlerowskich ulotek przeciw-polskich.

Skonfiskowano kilka tysięcy listów, nadanych z Niemiec. — Inną część listów przewieźli Niemcy do Paryża w walizie dyplomatycznej ! . . .

W tych dniach, jak donosiliśmy, szereg wybitnych parlamentarzystów i dziennikarzy francuskich otrzymało z Niemiec przysłane pocztą broszury przeciw - polskie. Broszura zatytułowana: „Gdańsk — o co chodzi?", jest zbiorem artykułów niejakiego Fuchsa, szefa wydziału propagandy przy Senacie gdańskim. Broszura, wydrukowana na papierze gazetowym na 62 stronicach, jest, jak stwierdzają zgodnie pisma francuskie, bardzo ciężko strawną lekturą, pełną kłamstw i przekręconych faktów.

Pismo „Le Journal" podaje w jaki sposób usiłowano przemycić do Francji jeszcze większą ilość tej broszury i w jaki sposób temu zapobieżono. Oto, co pisze „Le Journal" w tej sprawie:

„W trosce o dobro śledztwa, które się toczy w ramach ostatnio nakreślonych dekretem, nie możemy podać szczegółów technicznych kontrofensywy kompetentnych wydziałów. To powiedziawszy, mimo wszystko jesteśmy w stanie zapewnić, że surowy filtraż, będący w ustawicznym pogotowiu, przyczynił się do tego, że ewangelia hitlerowska drogą korespondencji poniosła sromotną klęskę.

W sobotę dnia 19. lipca zauważono bowiem, nienormalną objętość worków z korespondencją niemiecką, nadaną w różnych miastach niemieckich, Zauważono wielkie ilości listów jednakowego formatu, jednakowego ciężaru, w jednakowych kopertach żółtych i jednakowo ofrankowanych. Pierwsza inspekcja wykazała o co się rozchodzi i natychmiast skonfiskowano tysiące egzemplarzy zaadresowanych do stolicy i do miast prowincjonalnych, a głównie do Lyonu.

Zanotować wypada także ciekawy szczegół. Tego samego dnia inna masowa wysyłka listów została stwierdzona w Paryżu. Listy jako nadane w stolicy były oczywiście frankowane znaczkami francuskimi za 1.60 fr.

Tak więc dzięki licznym zarządzeniom, większość przesyłek zdołano zatrzymać w drodze.

Jeśli zaś chodzi o doskonałą synchronizację wysyłek nadanych we Francji i w Niemczech, można ją sobie wytłumaczyć rolą, jaką odegrała waliza dyplomatyczna, wysłana tego samego dnia samolotem, a której zawartość kilka godzin później można było dyskretnie włożyć do paryskich skrzynek pocztowych".

Tyle „Le Journal" w sprawie ekspedycji listów z hitlerowskimi broszurami. W dalszym ciągu pismo rozprawia się w sposób cięty z ciężkimi wywodami Fuchsa.

Sport emigracyjny — który zasila sport krajowy.

Marcelak, Majorczyk i Wittek pozostają na stałe w Polsce!

Pod tytułem: „Kolarze-emigranci pozostają w Polsce" warszawska „Gazeta Polska" donosi:

„Trzej kolarze emigranci z Francji, którzy brali udział w biegu dokoła Polski — Marcelak, Wittek i Majorczyk — pozostać mają na stałe w Polsce. Kolarze prawdopodobnie zasilą jeden z klubów śląskich".

Wiadomość ta nie jest dla nas niespodzianką. Byliśmy bowiem przekonani, że przy wysokiej klasie, jaką reprezentuje kolarstwo emigracyjne, sfery sportowe w Polsce zwrócą uwagę na naszych emigrantów i będą ich usiłowały zatrzymać w Polsce. — Stało to się już z Napierałą, gdy przed kilku laty staraniem „Narodowca" wyjechał do Polski na bieg do Morza Polskiego.

O chęci pozostania w Polsce mówią zresztą sami kolarze. Oto w wywiadzie, jaki z nimi przeprowadził przedstawiciel Światowego Związku Polaków, czytamy m. in.:

— A jak panowie oceniają naszych kolarzy?

— O, jeszcze dość daleko im do naszej ekstraklasy. Brak im szybkości. Na gładkich szosach musieliby zostać dobrze w tyle. Zwłaszcza, że nie mają zrywu. Ale, mamy nadzieję, że się może przy nas podciągną.

— ?

— A tak, zostajemy w Polsce. Najprawdopodobniej otrzymamy tu posady.

— Chcecie pozostać?

— Chyba, ktożby nie chciał mieszkać w Ojczyźnie zamiast u obcych. Choć teraz nam we Francji dobrze. Polacy cieszą się tam taką sympatią, jak nieprzymierzając my tu teraz. Na trasie publiczność wciąż się o nas dopytywała — aż byliśmy zdziwieni, skąd nas znają. Już zresztą na gościnność w ogóle nie możemy narzekać...

— To już teraz zostajecie na stałe w Polsce?

— Nie, jedziemy w odwiedziny do krewnych w Poznańskim, potem jeszcze na krótki czas do Francji.

A potem Polska już na stałe...!

* * *

Zamiar naszych kolarzy możemy tylko pochwalić. Tym samym bowiem sport emigracyjny przyczyni się do podniesienia poziomu jednej z gałęzi sportu krajowego.

Tu zaś, na Wychodztwie, będziemy musieli z naszych kolarzy wyłowić nowy narybek, który będzie na terenie francuskim godnie reprezentował sport emigracyjny!

Dodatkowe instrukcje w sprawie legalizacji Komitetów Tow. Miejscowych.

Związek Polaków zawiadamia, że rozesłał bezpośrednio do Komitetów na terenie całej Francji dodatkowe instrukcje w sprawie legalizacji.

Do instrukcji dołączono:

a) wzór listu do Prefektury, b) wzór listy członków zarządu Komitetu, c) 2 egzemplarze statutu Związku Polaków łącznie z regulaminem Komitetu (tekst francuski) w celu dokonania aktu legalizacji.

Jeżeli do dnia 7 bm. Komitet Towarzystw Miejscowych nie otrzyma instrukcji z wyżej wymienionymi załącznikami, prosi się o zawiadomienie Zarządu Głównego, aby można było natychmiast wysłać ponownie instrukcje i załączniki.

Klatka windy z 13 górnikami runęła na dno szybu w kopalni rudy.

10 rannych, w czym 3 ciężko.

Metz. — W Hayange podczas zjazdu 13 górników do kopalni rudy, maszyna elektryczna, poruszająca windę, nagle przestała działać. Winda, z górnikami, która znajdowała się jeszcze trzydzieści metrów od dna szybu runęła z zawrotną szybkością na dół. Druga winda, wyjeżdżająca do góry wyrzucona została aż pod koła wieży wyciągowej, poczem opadła na dno.

Z pośród trzynastu górników, którzy znajdowali się w pierwszej windzie, 10 zostało rannych, w czym trzech ciężko. Lekarze obawiają się o los wszystkich trzech ciężko rannych. Zranienia pozostałych siedmiu górników nie są groźne.

Notowania walut zagranicznych w Paryżu.

Paryż, 5. 8. — Notowania walut zagranicznych na giełdzie paryskiej przy zamknięciu giełdy przedstawiały się w dniu wczorajszym, jak następuje:

Funt szterling	176.72
Dolar	37.75
Belga	6.41

Złoty polski. — Banki sprzedawały banknoty złotowe po cenach następujących: Banknoty 500-złotowe po 599 franków za 100 zł.; banknoty 100-złotowe po 600 franków za 100 złotych, banknoty 50-złotowe po 6.11 fr. za 1 złotego, banknoty 20-złotowe po 6.30 fr. za 1 złotego.

Przy przekazach pocztowych i rozrachunkach międzypaństwowych płacono 707 franków za 100 złotych.

Jedyne źródło
zakupu ZŁOTYCH
PO NAJLEPSZYM KURSIE DNIA
Zwracajcie się z zaufaniem do:
BANKU Polskiego / BIURA PODRÓŻY **„LUBIN"**
listownie lub osobiście
po wymianę franków na złote.
Na życzenie wysyłamy Złote do Polski listami wartościowymi
Piszcie lub zgłaszajcie się osobiście:
LUBIN 36, Bld. Haussmann **PARIS**
LUBIN 25, rue Faidherbe, **LILLE**

UWAGA RODACY!
Wojny nie będzie, więc jedźcie do Polski
Polskie Biuro Podróży „LUBIN"
sprzedaje bilety PARYŻ — POLSKA
w sierpniu **Franków 390.—**
Spieszcie się z przesyłką dokumentów do Biura
na następne odjazdy — wycieczki
„LUBIN"

PARIS	LILLE	PARIS
(Centrala) 36, Bld. Haussmann (Metro: Chaussée d'Antin)	25, rue Faidherbe (Ulica naprzeciwko dworca)	(Sekretariat Emigr.) 42, R. Jean-Goujon (vis à vis Konsulatu)

Wszystkie wizy tam i z powrotem,
co pozwoli Wam jechać do Polski i wrócić do Francji bez kłopotów.
Złote po najlepszym kursie
Wysyłka listami wartościowymi do Polski.

Bilet z Paryża do Polski za 390 frs. **bo Centralag najtańszy!**
Wycieczki z Lille po cenach specjalnych odjadą 2, 5, 12 i 19-go sierpnia i 1-go września.
Nadsyłajcie dokumenty do Biura:
„CENTRALAG"

PARYŻ	LILLE	STRASBOURG
5, rue St. Vincent de Paul (Obok Gare du Nord) Tel.: Trudaine 34-25	33-ter, rue de Tournai (w gmachu dworca kol.) Telefon: 506 - 48	Gare Centrale (dworzec główny) Telefon: 253 - 46.

Wymiana złotych po najlepszym kursie.

Abonentów,

pobierających gazetę pod opaską uprasza się przy zmianie adresów o dołączenie starej opaski, oraz — 1.— fr. na koszta. —

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Żegluga na kanałach.

Poważny wzrost przeładunku towarów w portach rzecznych nad kanałami Północnej Francji.

Przeszło 10 i pół miliona ton towarów przewieziono kanałami w pierwszym kwartale roku bieżącego.

W gospodarce każdego kraju odgrywają pierwszorzędną rolę drogi komunikacyjne lądowe i rzeczne. Najtańszą drogą komunikacyjną jest spław rzeczny. Francja po względem rozbudowy żeglugi rzecznej stoi na pierwszym miejscu wśród krajów europejskich. Kanałami tymi można dostać się z Morza Północnego, na Morze Śródziemne i na Atlantyk. Prawie każde większe miasto posiada port rzeczny. Tak rozwinięta żegluga przyczynia się do wielkiego rozwoju handlu i rozprowadzania płodów poszczególnych części kraju po całej Francji.

Wartość żeglugi rzecznej doceniają doskonale kierownicy poszczególnych państw i rozbudowują sieć kanałów. Belgia kończy budowę potężnego Kanału Alberta. W Polsce uspławnia się rzeki.

Ilość towarów przewiezionych we Francji kanałami międzylądowymi, jest ogromna. W ciągu roku bieżącego w pierwszym kwartale, kiedy zwykle żegluga rzeczna jest zahamowana z powodu złych warunków atmosferycznych, przeładowano w portach rzecznych 10.684.868 ton różnych towarów. Jednym z najważniejszych artykułów przewożonych najchętniej drogą rzeczną jest niewątpliwie węgiel. To też poszczególne zagłębia mają najlepiej rozbudowaną sieć kanałów spławnych. Dochodzi do tego, że niektóre kopalnie węgla we Francji prawie całe swoje wydobycie wysyłają w świat kanałami. Do takich kopalń należy na przykład La Machine w Środkowej Francji, gdzie od kilkuset lat spławia się węgiel z tamtejszych kopalń kanałami. To samo dotyczy zagłębia Montceau oraz zachodniej części północnego zagłębia węglowego.

Najbardziej rozbudowana sieć kanałów spławnych jest niewątpliwie w zagłębiu północnym. Prawie wszystkie ośrodki tego zagłębia posiadają dostęp do tej taniej a korzystnej drogi komunikacyjnej.

Kanały w Północnej Francji stanowią jedno z najstarszych urządzeń komunikacyjnych w tej części kraju. Stare kroniki notują, że z zagłębia węglowego w Liege, przywożono węgiel już w XVI stuleciu kanałem rzeki Skaldy do Valenciennes i Cambrai. Jeden z największych kanałów, łączących północ z Paryżem, został zbudowany z górą przed stu laty. Budowa tego Kanału była bardzo utrudniona, gdyż trzeba było przeprowadzić spław przez wyżynę w pobliżu Cambrai. Nie ulęknięto się tej trudności. Przed stu laty z górą przekopano tunel pod górą, by przeprowadzić kanał do Paryża. Otwarcia tego tunelu-kanału dokonała żona Napoleona cesarzowa Eugenia. Spław na kanałach, zwłaszcza północnych, jest wyraźnym odbiciem życia gospodarczego kraju. Każde drgnięcie tego życia bowiem, odbija się natychmiast na żegludze.

Jeśli chodzi o rok bieżący, żegluga na kanałach północnych wykazuje wielki wzrost przeładunku towarów. Poniżej podajemy cyfry dotyczące przeładunku na poszczególnych kanałach w północnej Francji. (Cyfry w nawiasach wykazują wzrost przeładunku w porównaniu z przeładunkiem w pierwszym kwartale ubiegłego roku). Cyfry poniżej podane dotyczą przeładunku w portach nad kanałami północnymi w pierwszym kwartale roku 1939:

Kanał Aire (z Bauvin do Bethune) 45.643 tony (12.9 %) Kanały Bergues i Haute Colme 24.501 ton (33.7 %), Kanał Sensée 14.251 ton (29.5 %), kanał Sommy 10.647 ton (29.4 %). Cyfry kanału dotyczą tylko przeładunku między St. Simon a Amiens. Kanał Haute Deule między Fort de Scarpe a Bauvin 8.539 ton (1.4 %) Kanał z Mons do Condó 7.869 ton (2.9 %), Kanał Skarpy między Douai a Mortagne 6.430 ton (3.1 %). Kanał Basse Deule 386 ton (45.5 %).

Poniżej podajemy zestawienie dotyczące przeładunku na poszczególnych kanałach Północnej Francji w pierwszym kwartale 1939 roku, który to przeładunek zmniejszył się w porównaniu do ubiegłego roku lub też nie uległ zmianie:

Kanał między Aa a Bourbourg 46.868 ton, Kanał de Fournes 29.207 ton, Kanał Lys od Aire do granicy belgijskiej 11.711 ton, Kanał Sommy od Amiens do St. Valery 5.675 ton, Kanał Calais 3.923 tony, Kanał Lens, między Lens a Courrieres 3.164 tony, Kanał Roubaix od Marquette do granicy belgijskiej 2.861 ton, Kanał Haute Deule między Bauvin a Marquette 1.259 ton.

Dodajemy, że powyższe cyfry nie dotyczą towarów jakie przewieziono wymienionymi kanałami, lecz obejmują cyfry dotyczące **przeładunku w poszczególnych portach, na wymienionych odcinkach kanałów.** Jak widzimy, cyfry dotyczące przeładunku za pierwszy kwartał są imponujące. Szczególnie pocieszającym jest objaw, że na ogół żegluga kanałami w porównaniu z rokiem 1938, była bardziej ożywiona. Świadczy to o dalszej poprawie życia gospodarczego.

WSZYSCY NA ZLOT
SOKOŁÓW Okr. V-go
dnia 6-go sierpnia 1939 r.
na stadionie miejskim
w SALLAUMINES !

LA BASSEE.

— **(Śmierć na jezdni).** — W pobliżu La Bassee autobus najechał na samochód turystyczny. Skutki zderzenia były jak najgorsze. Spośród znajdujących się w samochodzie turystycznym osób, 13-letnia Ludwika Hourdain, zamieszkała w Calonne Ricouart poniosła śmierć. Poza tym trzy osoby znajdujące się w samochodzie zostały ciężko ranne.

FOUQUIERES-LES-LENS.

— **Sekcja F. R. P.** — odbędzie półroczne zebranie, dnia 6. sierpnia b. r. o godzinie 14-tej w lokalu p. Mlinera, Route Nationale, 76. Rewizorzy kasy pół godziny wcześniej. Sprawy ważne.

BILLY MONTIGNY.

— **(Karnawał letni).** — Władze miejskie organizują w dniach 13, 14 i 15 sierpnia wielkie uroczystości z okazji karnawału letniego. Udział w karnawale zapowiedziały bardzo liczne towarzystwa z departamentu Pas de Calais i departamentów sąsiednich. Władze wyznaczyły kilka tysięcy franków na nagrody dla towarzystw.

ROUVROY NOUMEA.

Koło Rodziny P.O.O. — odbędzie miesięczne zebranie w czwartek dnia 10 sierpnia o godz. 5-tej popoł. w sali p. Woźniaka „Cafe du Boulevard". Ważne sprawy.

Rodzina P.O.O. w Rouvroy dziękuje Głównemu Zarządowi za wypłacenie pośmiertnego kol. Szołygowej Rozalii w sumie 1,000 franków.

DOURGES.

— **(Na jezdni).** — Emerytowany górnik 57-letni Stefan Rybacki przejeżdżając rowerem przez ulicę Liberte został przewrócony przez samochód ciężarowy. Rybacki upadł ciężko na jezdnię, przy czym doznał bardzo poważnych okaleczeń głowy. Rannego w pośpiechu przewieziono do szpitala w Oignies. Na miejscu wypadku władze prowadzą dochodzenia w celu stwierdzenia odpowiedzialności za wypadek.

OSTRICOURT.

— Zebranie **Sekcji Polskiej C. G. T.** — odbędzie się w niedzielę, dnia 6. sierpnia o godz. 10 rano, w sali p. Dufour Dubois (naprzeciw Merostwa). Ważne sprawy i sprawozdanie z Kongresu w Lens.

BRUAY i okolica

BRUAY EN ARTOIS.

— **(Zasiłki).** — Wypłata zasiłków dla karmiących matek odbędzie się we wtorek dnia 8 sierpnia w godzinach urzędowych w sali sądu pokoju w ratuszu. Osoby, które nie podejmą zasiłku we wtorek, będą mogły go otrzymać dopiero w dniu 30 sierpnia.

BRUAY EN ARTOIS.

— **Tow. Hod. „Szampion"** — odbyło półroczne zebranie, dnia 9-go lipca b. r. Jako referenta zaprosiło towarzystwo p. Krawczyka Wł. z Marles les Mines ,który wygłosił obszerny i bardzo pouczający referat o hodowli, którego członkowie i przybyli goście z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali. Dziękujemy Ci drogi kolego za poświęcenie i ofiarną pracę.

Jako goście przemawiali: prezes Komitetu tow. miejscowych p. Ratajczak, Konieczny Fr., z Divion, sekretarz i skarbnik Związku tow. Hod. we Francji p.p. Nowak i Gniazdowski.

Zarząd apeluje do wszystkich członków, aby wszyscy na zebrania uczęszczali, bo będą wygłaszane referaty, odczyty lub pogadanki o hodowli.

DIVION.

— **(Kradzież i bójka).** — Żandarmeria prowadzi dochodzenia w sprawie kradzieży i bójki między kramarzami. Niejaki Marcotte złożył skargę przeciw niejakiemu Picotowi o kradzież 150 franków stanowiących całodzienny zbiór z karuzeli dziecięcej. Picot nie przyznał się do winy. Dowiedziawszy się jednak, że Marcot oskarżył go o kradzież, Picot popadł w gniew i napadł na właściciela karuzeli. Picot jednak przeliczył się i otrzymał „lanie" od Marcota. Po zajściu Picot z kolei zaskarżył Marcot.

MARLES.

— **(Katastrofa kolejowa).** — Na dworcu kopalnianym w Marles zderzyły się pociągi węglowe. Ofiar w ludziach na szczęście nie było, lecz szkody materialne są poważne. Parowóz, siedem wagonów i tor kolejowy są poważnie uszkodzone.

— **(Zamiłowanie do butelki).** — Policjanci spotkali na ulicy niejaką Martę D... w stanie nietrzeźwym. Kobietę zaprowadzono do więzienia miejskiego skąd ją wypuszczono po wytrzeźwieniu i spisaniu odpowiedniego protokółu.

Z uroczystości zakończenia obozu Strzelczyń w Wingles.

Od szeregu lat organizuje Związek Strzelecki dla swoich członków i członkiń obozy letnie, w których przygotowuje się kadry przodowników i przodownic. W bieżącym roku został zorganizowany obóz dla strzelczyń w Wingles. Obóz ten, którego uroczyste zakończenie odbyło się w czwartek, 3 b.m., zgromadził 27 uczestniczek z całej Francji, które pod fachowym kierownictwem instruktorek z kraju i z emigracji przeszły trzytygodniowy kurs obejmujący wychowanie fizyczne i obywatelskie.

Kierownictwo obozu spoczywało w rękach komendantki p. A. Grossówny, kierowniczki Z.S. powiat Warszawa, której pomagały p. Wanda Rusinówna, która miała powierzony dział wychowania fizycznego, p. Danuta Siemianowska zastępczyni komendantki, p. Maria Ostrowska oraz p. Kominowska. Szefem obozu była p. Mrozowska Maria.

Czwartkowa uroczystość zakończenia obozu odbyła się na sali kopalnianej w Wingles. Na uroczystość przybyli p. Konsul Domański z Lille, p. E. Strauch, komendant Związku Strzeleckiego we Francji, p. Czarnecki z ramienia Związku Polaków, p. Kapitan Dubouchet, p. Gruszczyński, prezes północnego Okr. Zw. Strzeleckiego, itd... Wydawnictwo „Narodowca" reprezentował p. Szybowicz. Bardzo licznie przybyła miejscowa polonia.

Pierwsza część uroczystości odbyła się na placu przed salą: po złożeniu raportu przez komendantkę obozu, p. Grossównę, przemawiali do uczestniczek obozu p. Konsul Domański i p. komendant Strauch. Po złożeniu przez uczestniczki obozu przyrzeczenia strzeleckiego okolicznościowe przemówienie wygłosiła komendantka obozu, która rozdała następnie świadectwa.

Szef obozu, p. Maria Mrozowska, odczytała ostatni rozkaz, po czym nastąpiło oddanie honorów barwom organizacyjnym i spuszczenie flagi. Odśpiewaniem hymnu narodowego zakończono pierwszą oficjalną część uroczystości.

Po wspólnej fotografii, udano się na salę, gdzie przed licznie zgromadzoną publicznością odbyły się udane występy i pokazy uczestniczek obozu. Bardzo bogaty i urozmaicony program obejmował śpiewy chóralne, inscenizacje, tańce i recytacje. Na samym wstępie dwie uczestniczki obozu złożyły w imieniu wszystkich koleżanek instruktorkom z Polski, pp. Grossównie i Rusinównie podziękowanie za serdeczne oddanie się obozowi i wręczyły im upominki w postaci albumów. Program rozpoczął się odśpiewaniem przez chór obozowianek pieśni organizacyjnej „Hej strzelcy wraz", po czym bardzo ładny i dowcipny monolog wygłosiła p. Lewandowska. Po nowym występie chóru, zespół strzelczyń wyprowadził inscenizację pieśni legionowych pod tyt. „Jaś i Kasia", która wypadła ku ogólnemu zadowoleniu, jak o tym świadczyły huczne oklaski po każdym opadnięciu kurtyny. Również udane były inscenizacje „Matuś moja" oraz „Baby"; ostatnie inscenizacje zwłaszcza wywołały żywiołowy śmiech całej sali. Taniec zbójnicki oraz „trojak" którymi przeplatano występy chóralne i inscenizacje były miłym urozmaiceniem programu, który zakończono piękną recytacją zespołową „Polska rośnie".

Po wyczerpaniu programu, p. Danuta Siemianowska, zast. komendantki złożyła serdeczne podziękowanie p. kapitanowi Dubouchet za pomoc w organizowaniu obozu. Komendant Związku Strzeleckiego, p. Strauch, podziękował p. Konsulowi Domańskiemu oraz przedstawicielom za przybycie a kadrze instruktorskiej za dokonaną pracę oraz trudy poniesione dla sprawnego przeprowadzenia obozu, którego wyniki będą niewątpliwie jak najlepsze nie tylko dla samej organizacji, ale dla całej emigracji polskiej we Francji.

Zbiórka na oświatę, którą przeprowadzono w ciągu uroczystości przyniosła 343,60 fr.

Sposobność zwiedzenia wystawy wodnej w Liege.

Zarząd kolei donosi:

Czy nie pragnęlibyście udać się w piękną podróż do Leodium, i przy tej okazji zwiedzić wspaniałą wystawę wodną?

Wybierzcie się z znanym chórem XXX, którego talent jest tak bardzo ceniony w północy. Francuskie Koleje Państwowe uruchamiają z tej okazji pociąg radio-dancingowy, który wyjedzie 19 sierpnia, a powróci 22 sierpnia, z 50% zniżką na biletach. Wyjazdy z dworców Tourcoing, Lille, Roubaix, Orchies, Saint-Amand, Valenciennes, Lequesnoy, Aulnoye, Maubeuge i Jeumont do Leodium.

W ten sposób, podróż 3-cią klasą w obydwie strony będzie kosztowała tylko:

81 franków z Saint - Amand.
77 franków z Valenciennes.

Co do pobytu w Leodium, agencje podróży w Lille, Roubaix i Tourcoing wydawają odpowiednie bony, aby zaoszczędzić podróżującym kłopotu szukania mieszkania.

Nie przepuśćcie tej świetnej okazji. Informujcie się i zapisujcie się licznie na dworcach i biurach podróży wyżej wymienionych, lecz nie czekajcie, ponieważ ilość miejsc jest ograniczona.

LENS i okolica

LENS.

— **(Mili goście w „Narodowcu")** — W piątek przed południem odwiedziła nasze zakłady wydawnicze grupa Zw. Sokołów Polskich z Rouvroy, w liczbie 10 osób, z prezesem na czele. Miłych gości oprowadzał po naszym zakładzie kierownik techniczny p. Fojcik, objaśniając im skomplikowaną pracę w zecerni, w odlewiarni oraz przy maszynach rotacyjnych i w ekspedycji, którą to pracę wykonać trzeba codziennie, dla wydania „Narodowca".

Na wycieczki i wesela,
luksusowe autobusy ,dostarcza po cenach bardzo przystępnych, firma
A. Westeel Tel.: 314 LENS 31, Rue de Douai.

— **(Znaleziono rower).** — W pobliżu kina Apollo, pod murem jednej z kawiarń znaleziono rower męski. Na blaszcze wyryte jest nazwisko Leon Dudet (Dudek?) Prawowity właściciel może odebrać swą własność w komisariacie policji w godzinach urzędowych.

— **(Na boisku).** — W związku z rozpoczynającym się sezonem piłkarskim pod koniec sierpnia, miejsc. „Racing Club" od kilku dni prowadzi systematyczne treningi. Drużyna zawodowa w Lens nie uległa żadnym zmianom. Caliński, Lewandowski są nadal w niej zapisani. W drużynie amatorskiej znajdujemy nazwiska Bukowskiego i Kaczmarka.

Towarzystwo Polek im. Heleny Paderewskiej — zwołuje nadzwyczajne zebranie we wtorek, 8-go sierpnia o godz. 5 w Hotelu Polskim. Uprasza się o konieczne przybycie wszystkich członkiń i zabranie z sobą karty tożsamości, celem zanotowania danych osobistych.

A LA BOULE ROUGE
Louis TALANDIER
21, Rue de Lille, LENS (P. de C.)
Tapety — Przygotowane farby — Ceraty
Pendzle — Szyby oraz wszystkie artykuły drogeryjne.

LIEVIN.

ROYAL-CINEMA
„FIEVRE DE CHEVAL"
i
„La ville gronde"

CALONNE LIEVIN.

Walne zebranie **Klubu Sport. „Warta"** odbyło się dnia 30. 7. w skład zarządu wchodzą: Prezes: Chudziak Franciszek; zast. Błaszczyk Waw. — Sekretarz: Maćkowiak Edmund, 284, rue Emile Zola Cal. Lievin; zast. Połomski Jan; — Skarbnik Górny Teodor; zast. Michalski Stefan; — Wydział gier i dyscypliny Terakowski J., Gunter F., Adamski W.; lokal u p. Maćkowiakowej.

Korespondencję prosimy wysyłać na ręce sekretarza.

Klub Sport. „Warta" urządza wycieczkę nad morze na 2 dni, dnia 22-go sierpnia do Malo les Bains. Koszta podróży 30 franków. Zgłoszenia przyjmuje zarząd do 15-go sierpnia r.b.

CALONNE LIEVIN.

Casino de Calonne
Spencer Tracy i Franchot Tone w
„On lui donna un fusil"
Gaby Morlay w
„Les nuits blanches do St. Petersbourg"

HARNES.

— **(Na jezdni).** — Motocyklista Gaja Jan z Montigny on Gohelle zderzył się z samochodem. Motocyklista i jego towarzysz Dupuis upadli na jezdnię. Dupuis, jak stwierdził lekarz doznał pęknięcia czaszki. Rannego ulokowano w szpitalu. Na miejscu wypadku odbywają się dochodzenia w celu stwierdzenia odpowiedzialności.

LOOS EN GOHELLE.

— **(Kradzież ziemniaków).** — W ostatnich dniach kilka osób złożyło skargi o kradzież ziemniaków na polach. Skargi przyjęła żandarmeria, która wdrożyła dochodzenia w celu ujęcia sprawców.

VENDIN LE VIEIL, szyb 6.

— **Koło Przyj. Harcerzy** — podaje do wiadomości harcerkom, harcerzom i zuchom, którzy jadą na wycieczkę do Phalempin 6. sierpnia, iż wyjazd nastąpi punktualnie o godz. 9. minut 30 rano. Zbiórka obok dworca 8.

DOUAI i okolica

DOUAI.

CHOROBY WENERYCZNE
I WSZELKIE CHOROBY KOBIECE.
Choroby Skórne — Upławy — Niemoc — Skurczenie — Prostatyt — Tryper — Syfilis.
Wyleczamy choroby WENERYCZNE najbardziej przestarzałe, specjalnymi naszymi metodami, które umiejętnie stosowane tylko w naszych instytucjach „U. S. D." dają trwałe, szybkie i widoczne wyniki. — Porady uczciwe i fachowe przez lekarzy specjalistów są darmowe.
LILLE 124, rue de Tournai. Poniedziałek, czwartek od 9-ej do 19-tej.
DOUAI 34-bis, rue du Canteleux. Wtorek, piątek od 11 do 18-ej.
Valenciennes 11, rue du Rempart Środa od 9 do 18-ej. Niedziela od 9 do 12-ej.
LENS 9, rue Michelet. Sobota od 9 do 18-ej.

DECHY.

— **(Smacznego).** — Pan Piotr przybył w odwiedziny do pana Walentego. Pan Piotr zatrzymał się nieco dłużej a ponieważ pani Walentowej w domu nie było pan Walenty podał posiłek.

— Jedz przyjacielu... Szczególnie polecam ci spróbować sera, sam go zrobiłem. Zobaczysz jaki smaczny.

Pan Piotr spróbował sera.

— Hm... Nic mi ten twój ser nie mówi.

— Cierpliwości, odparł Piotr. Już się porusza. Słowa nastąpią niebawem.

LEFOREST.

— **(Tępienie szkodników).** — Ostatnio w lesie należącym do kopalni Ostricourt stwierdzono, że dzikie króliki prześladowane są przez zwierzęta szkodniki. Dochodzenia wykazały, że do nor króliczych zakradają się tchórze i wyrządzają wielkie spustoszenia w gniazdach. Leśniczy Dehaies postanowił tedy zapolować na te szkodniki. W ciągu jednego dnia zabił 9 tchórzów.

LEFOREST.

Towarzystwo Wzajemnej Pomocy — odbędzie zebranie dnia 6-go sierpnia o godz. 10 rano w lokalu p. Burysia.

Lille i okolica

Karawan spalił się wraz z trumną.

Lille. — Auto karetka zakładu pogrzebowego wioząca zwłoki ze szpitala do Dunkierki zapaliła się nagle w miejscowości Fletre. Szofer w ostatniej chwili zdołał zatrzymać samochód i uratować się ucieczką. Auto-karetka spaliła się doszczętnie wraz z trumną, w której znajdował się nieboszczyk. Na miejsce sprowadzono nowy karawan motorowy i wieczorem zwłoki dowieziono na miejsce przeznaczenia.

SOMAIN.

— **(Pod samochodem).** — Pani Dul Katarzyna, polska robotnica rolna jadąc na rowerze została przewrócona przez samochód. Mimo silnego zderzenia, pani Dul wyszła z wypadku z lekkimi zadraśnięciami tylko. Rower jest jednak zniszczony.

Valenciennes i okolica

DENAIN.

— **(Ostatnia szychta).** — W zakładach Denain — Anzin wydarzył się ostatnio straszny wypadek, który kosztował życie młodego robotnika. Augustin Drecq, kawaler, zatrudniony był przy przetokowaniu wagonów na placu huty. W pewnej chwili z niewyjaśnionej jeszcze przyczyny, głowa Drecq'a dostała się między bufory wagonów i została straszliwie zmiażdżona. Nieszczęśliwy poniósł śmierć nieomal na miejscu.

WALLERS - d'ARENBERG.

— **(Zakończenie roku szkolnego).** — Z ramienia Komitetu Tow. Miejscowych, odbyło się uroczyste zakończenie nauki w przedszkolu. Uroczystość została otwarta przez prezesa Komitetu o godz. 5-tej. Dzieci występowały z pieśniami, deklamacjami pojedyńczo lub w grupach. Miejscowe koło muzyczne dało piękny koncert ku upiększeniu tej uroczystości. W imieniu kolonii, składa najserdeczniejsze podziękowanie pani Kubiak za jej pracę, a matkom, że zrozumiały, iż dzieciom trzeba dać pokarm polski, bo nie przedszkole, oraz publiczności za obecność.

Mamy nadzieję, iż w przyszłym roku szkolnym, nie 28 dzieci, ale dwa razy tyle będzie uczęszczać do przedszkola.

Komitet składa podziękowanie Kołu muzycznemu za piękny koncert i to bez interesownie, pp. przemysłowcom za datki na przedszkole, oraz publiczności za obecność.

PARYŻ i okręg paryski

Oszustka, która nabrała szereg jubilerów, aresztowana w Paryżu.

Paryż. — W marcu 1935 r. szereg jubilerów paryskich i z miejscowości podparyskich powierzyło pewnej Marii Baszewicz, ur. w 1912 r. w Warszawie, kosztowności, wartości około 400 tys. franków, które wspomniana zobowiązała się sprzedać w letniskach. Niestety tajemnicza osóbka znikła i wszelkie poszukiwania za nią wszczęte, nie dały rezultatu.

W czwartek jeden z poszkodowanych rozpoznał w pewnej damie przechadzającej się skwerem Henri Bataille, spryciarkę. Z polecenia jego aresztowano podejrzaną, którą przeprowadzono do komisariatu, do którego wezwano wszystkich poszkodowanych. Wezwani rozpoznali w aresztowanej M. B.

M. B. po spisaniu protokółu umieszczono w więzieniu.

Komunikat 6-go Okr. Federacji P. Z. O. O.

We wtorek, dnia 15 bm. o godz. 18 m. 30 delegaci Federacji P. Z. O. O. dokonają uroczystego gestu rozniecenia ognia na grobie Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Tryumfalnym w Paryżu.

Zarządzamy generalną zbiórkę wszystkich członków związków sfederowanych tutejszego Okręgu oraz pocztów sztandarowych na godz. 18 punktualnie przy metro George V.

Pochód kombatantów polskich, poprzedzony przez orkiestrę wojskową wyruszy o godz. 18 m. 15 w stronę Łuku Tryumfalnego gdzie oczekiwać go będą delegacje kombatantów francuskich i alianckich oraz osobistości wysokich sfer wojskowych i cywilnych.

Z żołnierskim pozdrowieniem
W. Karasiewicz, prezes
S. Suwała, sekretarz.

Zuchwały napad na rolnika w Pont-l'Eveque.

Caen. — W Breuil en Auge znaleziono w własnym mieszkaniu, w stanie umierającym, rolnika Filipa Bellanger. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala. Rolnika napadł prawdopodobnie jeden z jego b. pracowników, który niedawno opuścił więzienie, a którego widziano krążącego w okolicy. Najściem i celem zabójstwa był rabunek.

PARYŻ.

(—) **(Samobójstwo).** — W hotelu przy ul. Vaugirard, znaleziono bez życia niejaką Elzę Zedlecką, narodowości polskiej. Popełniła ona samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym.

PARYŻ.

(—) **(Z odczytu Polskiej Ligi Morskiej i Kolonialnej).** — Oddział Polskiej Ligi Morskiej i Kolonialnej w Paryżu, urządził w środę ,dnia 2-go sierpnia odczyt dyskusyjny p. t.: „Sprawy Morskie i Kolonialne". Referentem był p. Radca Wiktor Stanisławski, Asystent Studium Migracyjno - Kolonialnego przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, obecnie w Paryżu.

Na powyższy wieczór odczytowy licznie stawili się członkowie oraz sympatycy L.M.K., którzy zapełnili salę zebrań Domu Polskiego po same brzegi. Z zaproszonych gości zauważyliśmy p. Radcę Stebelskiego, p. mec. Siwiłłe, wice-prezesa Zarządu Głównego P.L.M.K., p. dyr. Święcickiego z P.A.T.'a, p. Święcickiego przedstawiciela Światowego Związku Polaków z Zagranicy, p. Mariana Jaroszyka i szereg innych osób.

Odczyt zagaił prezes Oddziału Paryskiego p. mec. Jaroszewski, witając prelegenta oraz gości i zebranych. Następnie zabrał głos p. Radca Stanisławski, który zreasumował dorobek Polski na morzu, podał dane statystyczne oraz skreślił historię pionierów kolonialnych, zmuszonych pracować dla obcych państw. Z treści odczytu wynikało dobitnie, że Polska utrzyma się na morzu za cenę największego poświęcenia i że sprawy kolonii nie są dla niej obce. Kilkakrotnie przerywano mówcy hucznymi oklaskami. Z kolei odbyła się dyskusja podczas której p. Dyr. Święcicki z Polskiej Agencji Prasowej wygłosił dłuższe przemówienie na temat kolonii holenderskich, emigracji Polaków do tychże kolonii. Inni mówcy prosili o wyjaśnienia co do stanowisk Polski wobec rozpatrywanych zagadnień emigracji Polaków do kolonii oraz możliwości przyznania Polsce obszarów kolonialnych.

Następnie przeprowadzono zbiórkę na F. O. N., która przyniosła 745 fr.

PARYŻ.

(—) **(Czynności Zarządu Okręgu IV. Zw. Tow. Kult. - Ośw. im. J. Piłsudskiego).** — Podaje się do wiadomości, że z powodu wakacji dyżury członków Zarządu okręgu IV. Związku Towarzystw Kult. - Ośw. im. J. Piłsudskiego odbywać się będą tylko raz w tygodniu, co piątek wieczorem, od dnia 1-go sierpnia do 1-go września. W sprawach ważniejszych należy zwracać się do Zarządu.

MAREUIL s. BELLE.

— **(Zebranie osadników).** — Koło Z. O. P. podaje do wiadomości, że następne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 6-go sierpnia o godzinie 10-tej rano. Zaprasza się wszystkich członków oraz ich żony. Przewidziane jest przybycie p. inż. Ostrowskiego wraz z gościem z Polski.

ORLEANS.

— **(Zebranie miesięczne).** — Wszystkim członkom i sympatykom Stow. Rez. i b. W. Koła Orleans, przypomina się, iż ze względu na przypadającą w tym miesiącu rocznicę „Cudu nad Wisłą" i święta żołnierza polskiego", obowiązkiem każdego jest przybyć na następne zebranie które się odbędzie w niedzielę, 13-go sierpnia o zwykłym czasie w sali przy ulicy św. Anny nr. 14 (wejście z podwórza).

Ustalony program zebrania będzie interesujący i wyjątkowo bogaty w treści. Obecność rodzin członków jak zwykle, mile widziana.

Dwa lata więzienia dla niegodnego ojca.

Wersal. — Robotnika Józefa Tellier pociągnęły władze do odpowiedzialności sądowej za zaniedbywanie opieki nad swymi dziećmi. Winny na rozprawę się nie stawił. Sąd karny który sprawę rozpatrywał, skazał T. na dwa lata więzienia, powierzając dzieci Assistance Publique.

Podczas kłótni zabił matkę.

Charleville. — W St. Jean aux Bois doszło w rodzinie Janiny Quillet, do sprzeczki z synem, 37-letnim Aleksandrem. W toku kłótni syn utopił w matce nóż, przebijając jej płuca. Wieśniaczka zmarła. Matkobójca zbiegł i wszelkie za nim wszczęte poszukiwania, nie dały dotąd żadnego rezultatu.

Skazanie niegodnej matki.

Nantes. — Trybunał karny skazał niejaką Grenier z Saint Julien de Concelles na sześć miesięcy więzienia za złe obchodzenie się z dziećmi. Skazana, wykorzystując nieobecność męża, nie tylko że biła swego syna, lecz poza tym pozbawiała go żywności.

ARGENTEUIL (S. et O.)

(—) (Wypadek cyklisty polskiego). Polaka Stefana Stebelskiego, jadącego na rowerze, uderzył samochód ciężarowy, kierowany przez szofera p. Lieugeois. Stebelski został ranny w rękę.

GARCHES LES GONESSES S. et O.

(—) (Wypadek Polki).—Na skrzyżowaniu wielkich szos, Polka Gertruda Klesz, zderzyła się z samochodem. Doznała ona ciężkich okaleczeń. Ranną umieszczono w szpitalu Lariboisiere.

PONTOISE (S. et O.)

(—) (Za kradzież drobiu). — Gabriel Vasseur i M. Małyszka zostali skazani: pierwszy na osiem miesięcy więzienia i 200 fr. kary za kradzież drobiu i różnych przedmiotów na szkodę licznych mieszkańców, a Małyszka za to samo przewinienie na cztery miesiące więzienia i grzywnę 100 fr.

FONTAINE LE PORT (S. et M.)

(—) (Automobilista polski uległ wypadkowi). — Przebywający tu na wakacjach P. Edward Brogly, uległ wypadkowi, jechał samochodem w stronę do Héricy. Na skutek defektu w motorze samochód wpadł do rowu. Automobilista oraz jego znajomy zostali ranni.

TOURNAN (S. et M.)

(—) (Zamiast wina napił się chlorku). — Pracownik Instytutu z Combreux p. Gaston Villecocq, lubiał pić wino. To-też ekonom instytutu p. Piquelle, nie chcąc dopuścić do tego, aby pracownik bywał pijany, udał się osobiście do piwnicy, celem napełnienia butelki z winem. Na nieszczęście ekonom pomylił się ,bo zamiast wina podał pracownikowi chlorek. Ten zaś nie zwracając uwagi na smak wypił całą zawartość butelki. W kilka godzin później znaleziono Gastona Villecoq na ulicy bez życia. Umarł on.

L AFERTE GAUCHET (S. et M.)

(—) (Z rozpaczy rzucił się do rzeki) Były kolejarz Leon Lienard, chory od dłuższego czasu, skończył z życiem, aby nie być jak się wyraził ciężarem dla dzieci.

SANNOIS (S. et O.)

(—) (Kradzież na cmentarzu). — Maria Marvette, została ostatnio przyłapana na cmentarzu jak chowała do worka różne przedmioty pochodzące z grobów.

FRANCONVILLE (S. et O.)

(—) (Protokół). — Miejscowa policja spisała protokół z Iwanem Tymerakiem, za nieposiadanie przy rowerze marki kontrolnej.

ARGENTEUIL (S. et O.)

(—) (Grał w „belota" i został okradziony). — W kawiarni przy ulicy Chapelle zebrała się grupa amatorów „belota". Do kawiarni wszedł p. Clement Baudoux, który przed rozpoczęciem gry zdjął marynarkę i powiesił ją na wieszaku. Po skończonej partii pragnął nałożyć marynarkę, lecz poczuł, że nie ma portfela.

Na miejscu przeszukano wszystkie kąty i w końcu znaleziono portfel pod stołem. Nieznany osobnik wydobył z portfelu pieniądze, pozostawiając tylko papiery.

ORGEMONT (S. et O.)

(—) (Staruszka spaliła się żywcem) Ludwika Filisatti, sparaliżowana od kilku lat w fotelu spędzała dnie przy kominku.

Ostatnio, nachyliwszy się nad ogniem, zapaliła suknię. Na krzyki staruszki nadbiegli sąsiedzi, ugasili płomienie i odwieźli ją poparzoną do szpitala, gdzie zmarła w strasznych męczarniach.

Narodowiec

NAJWIĘKSZY i najbardziej rozpowszechniony dziennik polski na Wychodźtwie, daje zawsze:

- **Najświeższe telegramy,**
- **Najwięcej wiadomości,**
- **Najciekawsze powieści.**

- 25 -

1914 *Niech żyją Jubilaci!* *1939*

W dniu Srebrnego Wesela, dnia 6-go sierpnia 1939 r.

naszym Kochanym Rodzicom

ANDRZEJOWI ZAREMBIE

oraz Jego czcigodnej Małżonce

KATARZYNIE z domu GĄSZCZAK

składamy najserdeczniejsze życzenia:

zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego oraz doczekania się Wesela Złotego!

Dwadzieścia pięć lat minęło od chwili
Gdyście przed Panem przysięgę złożyli
Małżeńskiej wiary, miłości i zgody,
Na wszelkie życia wspólnego przygody.
Niech Wam Wszechmocny nadal błogosławi,
I w łasce Swojej świętej niech to sprawi
Żebyście w szczęściu wśród zdrowia czerstwego
Dożyli jeszcze wesela złotego.

Dziś Bóg pociechy błogiej Wam udziela,
Żeście srebrnego dożyli wesela!
Że w dziatek zacnych i przyjaciół gronie,
Ponownym węzłem złączyliście dłonie.

Tego Wam życzą wdzięczne dzieci:

Katarzyna z mężem Zygmuntem i wnuczki Edziu i Józiu, córka Helena i syn Andrzej.

STIRING-WENDEL, w sierpniu 1939 r. (170)

Uroczysty obchód 13-lecia istnienia Chóru „Lutnia" w Wittelsheim.

Wittelsheim. — Dzień 15. sierpnia, będzie poniekąd dniem pieśni polskiej na tutejszym terenie, gdyż najpopularniejszy Chór Śpiewaczy „Lutnia" Wittelsheim uroczyście obchodzi 13-lecie swego istnienia.

Kto z Was Kochani Rodacy nie pamięta udanych występów tego Chóru, który ani jednej okazji nie opuścił w propagowaniu pieśni polskiej na wychodztwie. Kilkakrotnie wystąpił na uroczystościach francuskich a ostatnio przed mikrofonem Radio Strasbourg.

A więc Sz. Rodacy, niech każdy z Was zaszczyci tę piękną uroczystość swoją obecnością. Będzie to poniekąd nagrodą dla śpiewaków, za ich pracę i poświęcenie oraz zachętą do pracy na przyszłość. Bo jakżeż wyglądałaby uroczystość narodowo - katolicka bez pieśni polskiej? Obowiązkiem Waszym jest pielęgnować ten skarb, o który Dziadowie i Ojcowie krew swą przelewali. Pieśń polska prowadziła ich od zwycięstwa. Dzięki pieśni, mamy wolną Polskę, bo z „Mazurkiem Dąbrowskiego", z „Brygadą" żołnierz polski zwyciężał dziesięćkroć liczniejszego nieprzyjaciela, zdobywając miano Niezwyciężonej Armii, bo w pieśni ślubował Matce Ojczyźnie, że za wolność i wielkość Jej krew przelewa.

Obowiązkiem naszym, kochani Rodacy, jest pielęgnować ten skarb, jak oka w głowie.

Z okazji tej uroczystości apelujemy do Was, kochani Rodzice, byście synów i córki swoje zachęcali do uczęszczania na lekcję śpiewu, gdzie nie tylko ładnie śpiewać się nauczą pod batutą dzielnego dyrygenta p. **Geplinskiego**, ale kochać Ojczyznę i mowę polską. Lecz Sz. Rodacy, byście Waszym dzieciom przykład dali, musicie sami należeć do wyżej wspomnianego Chóru. Skorzystajcie z nadarzającej się okazji, którą będzie najbliższe zebranie w dniu (W komunikacie nie podano daty — Przyp. Red.) na sali p. Bernera w Wittelsheim, gdzie będziecie mile i serdecznie widziani. Jak piękny Obchód tej uroczystości będzie, to sami Sz. Rodacy zauważycie, czytając niżej zamieszczony program.

Udział w 13-leciu pieśni polskiej w Wittelsheim, wezmą także francuskie Koła Śpiewu a jedno z nich liczy 75 lat istnienia.

Program uroczystości jest następujący:

O godz. 10.30 zbiórka wszystkich towarzystw ze sztandarami na sali p. Berner w Wittelsheim, następnie wymarsz do kościoła na Mszę św., odprawioną na intencję Chóru „Lutnia" przez ks. Neumana. Po nabożeństwie powrót na salę — przerwa obiadowa do godz. 15. O godz. 15. otwarcie uroczystości w ogrodzie p. Bernera:

a) Odśpiewanie hymnu polskiego i francuskiego przez wszystkie Koła Śpiewu pod batutą dyrygenta okręgowego, p. Jankowskiego;
b) Występ Koła Śpiewu Wittenheim;
c) Występ Koła Śpiewu Ensisheim;
d) Występ francuskiego Koła Śpiewu „Cecylia" Wittelsheim;
e) Występ francuskiego Koła Śpiewu Rossalemend - Staffelfelden;
f) Występ drużyny harcerskiej Wittenheim z tańcami: „Krakowiakiem" i „Góralem".

Poczem nastąpi przerwa w czasie której będą wręczane dyplomy pamiątkowe długoletnim śpiewakom „Lutnia" z Wittelsheim. W dalszym ciągu przerwy odbędą się rozgrywki piłki siatkowej pomiędzy oddziałami Zw. Strzeleckiego. Po przerwie, dalsze występy poszczególnych chórów:

a) Występ Koła Śpiewu Bollwiller;
b) Występ Koła Śpiewu Teodor;
c) Drużyny harcerskie z Wittenheim wystąpią z tańcami: „Cygańskim" i „marynarzem";
d) Występ Koła Śpiewu Mulhouse;
e) Występ Koła Śpiewu Pulwersheim;
f) Występ Koła Śpiewu Wittelsheim Chór „Lutnia".

Zaznaczamy, że uroczystość odbywać się będzie na wolnym powietrzu. Obfity bufet na miejscu i wszelkie słodycze, loteria fantowa, zabawa taneczna i inne niespodzianki.

Więc wszyscy na uroczystość 13-lecia pieśni polskiej w Wittelsheim, a słowa Wł. Belzy niech będą Wam przewodnią:

„Pieśni polska tyś jak rosa,
co na spiekłą duszę spada!
Ty ją wiedziesz przez niebiosa,
jak w noc ciemną gwiazda blada,

Szczęsny, ponad czyją głową,
skrzydło swoje tyś rozpięła.
Gdy mu w piersi rzucisz słowo
„Jeszcze Polska nie zginęła"

St. Frąszczak St., prezes.

VALLEROY.

Niniejszem zawiadamiam, że po wypadku drogowym,

powróciłem do zdrowia i równocześnie do mego zawodu fotograficznego.

Na żądanie klienteli, przyjeżdżam do domu. **Kobelis W.** Café de la Gare, à VALLEROY (M. et M.) (171)

ROMBAS.

— **(Podziękowanie).** — Wszystkim Oddz. Zw. Strzel., które raczyły do nas przybyć oraz drużynie z Amneville składamy jaknajserdeczniejsze podziękowanie. Składamy także serdeczne podziękowanie wice-prezesowi Podokr. Metz ob. Zielińskiemu, p. Wosiakowi z Banku P.K.O. Metz, prezesowi Tow. Miej. Rombas ob. Jastrąbkowi, prezesowi P. O. R. p. Pacholskiemu i wszystkim Rodakom, którzy raczyli nas poprzeć na naszej imprezie — „Bóg zapłać"!

Zarząd Oddz. Z. S. Rombas.

Wittelsheim i okolica.

Podaje się do wiadomości Sz. Polonii z obwodu Miluza, że dnia 6. sierpnia b. r. o g. 4-tej po poł. odbędzie się mecz piłki nożnej między drużyną francuską U. S. O. z Cernay a drużyną polską, składaną z obwodu Mulhouse, na boisku własnym U. S. O. w Cernay - Ostenfeld.

W drużynie polskiej wystąpią nasi mistrze w osobach: Marciniak S., Zubrycki S., Zubrycki A. ,Byczek I., Ugarenko S. z Wittelsheim, Kiełbik A., Mendel F. z Wittenheim, Krechowski S. z Ensisheim, Szwender S. z Wittelsheim - G., Dąbrowski S., z Bolliviller i Cichecki B. z Dornach.

Serdecznie zapraszamy wszystkich Rodaków sympatyków sportu na powyższą imprezę.

Odjazd o godz. 3-ciej od kościoła w Wittelsheim. **W. L.**

POLUDNIOWA FRANCJA

Włamanie do kasy miejskiej w Marsylii.

Marsylia. — Z kasy miejskiej zginęło 25.000 fr. Natychmiast przystąpiono do dochodzeń i najpierw przesłuchano dozorcę domu. Wobec tego, że w zeznaniach swych się plątał, osadzono go w więzieniu.

Pociąg najechał na samochód.

Auxerre. — Na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w Pontigny, pociąg najechał na samochód, którym jechał notariusz Ragon z Ligny le Chatel. — Kierowca odniósł bardzo groźne okaleczenia. Córka, która mu towarzyszyła, wyszła z wypadku cało.

NIMES.

—) **(Nieszczęście)** — W zderzeniu się z autem ciężko ranny został motocyklista Clairet Marius.

—) **(Wypadek na drodze).** — Na drodze pod Aimargues w wypadku samochodowym uległy ciężkim okaleczeniom trzy osoby to jest: Angellila Józef oraz panny Loretto. Rannych przewieziono do szpitala.

TARBES.

—) **(Tragiczny wypadek w górach).** W Pirenejach podczas pobytu letników wydarzył się tragiczny wypadek. Z wierzchołka góry runęła na dół bryła zlodowaciałego śniegu, która przywaliła p. Aronyer. Gdy go wydobyto spod lodowatego głazu już nie żył.

ALES.

—) **(Aresztowanie).** — Policja tutejsza aresztowała Algierczyków Kerfouche Mhamond z Trescol i Boubbat Lohcene z La Vernerede, za awanturowanie się.

MONTPELLIER.

—) **(Pożar lasu).** — Od rzucenia niedopałka papierosa, zapalił się las pomiędzy Poulx i Sonilhoc. Spłonęło kilkadziesiąt hektarów. Straty są poważne.

LA GRAND'COMBE.

—) **(Wypadek w kopalni).** — Podczas wizytacji w kopalni uległ nieszczęśliwemu wypadkowi złamania nogi inżynier Fileron.

CAIRANNE.

—) **(Tragiczna kąpiel).** — Boutin Marceli, lat 19, kąpiąc się w rzece Aygues natrafił na głębię i zaczął tonąć. Koledzy jego wówczas poczęli wzywać pomocy, która nadbiegła. Dwuch mężczyzn rzuciło się do wody wydobywając Boutina. Wszelka pomoc okazała się bezskuteczna. Młodzieniec zakończył życie.

VALENCE-SUR-RHONE.

—) **(Krew na jezdni).** — Auto p. Saurel z Nimes wpadło na avenue Victor - Hugo na trotuar i zaczepiło o 83-letniego Dosda Han, który dostał się pod koła auta, odnosząc bardzo ciężkie okaleczenia. Starzec przewieziony do szpitala zakończył życie.

ŚRODKOWA FRANCJA

MONTLUÇON (Allier).

— **(Tragiczny wypadek na dworcu kolejowym).** — W trakcie przyczepiania wagonów pracownik kolejowy p. André Collard, liczący lat 26, zbyt prędko i gwałtownie zamierzał podnieść się i uderzył głową w ramę wagonu tak silnie, że spowodował pęknięcie czaszki. Rannego w stanie b. groźnym przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce po tym zmarł. Zmarły pozostawił żonę i kilkomiesięczne dziecko. (!)

RIOM (P. de D.)

— **(Fatalny upadek z roweru).** — Robotnik rolny p. Paweł Boltrukiewicz, powracając z kolegą z Chatel Guyon na rowerze do swego pracodawcy, zamieszkującego w wiosce Entraigues, w chwili gdy zjeżdżał ze znacznej pochyłości silnie zahamował rower, wskutek czego wypadł z siodełka i uderzając karkiem o kierownicę zadał sobie głęboką ranę, a przytym uległ poważnym potłuczeniom. Przejeżdżający podówczas automobilista odwiózł rannego do szpitala w Riom. (!)

LE PUY (Hte Loire).

— **(Ukaranie niegodziwej matki).**— Trybunał karny w Yssignaux skazał na sześć miesięcy bezwzględnego więzienia młodą Marię Poncery, lat 23, która urodziwszy dziecko zadusiła je, przygniatając materacem, następnie zaś zwłoki noworodka wyrzuciła na strych, gdzie je znaleziono, poszarpane przez koty i szczury. (!)

LE PUY (Ht Loire).

— **(Dzielny robotnik uratował tonącego).** — Przebywający w wiosce Retournac na letnisku p. Z... z St. Etienne, udał się z wędką na ryby w pobliże elektrowni i wskutek pośliźnięcia się wpadł do głębokiej w tym miejscu rzeki. Uniesiony wartkim prądem prawdopodobnie zginąłby w nurtach rzeki, na szczęście jednak tonącego dojrzał znajdujący się nieopodal p. Benoit Meyer ,robotnik z elektrowni. Nie wahając się p. Meyer rzucił się na pomoc tonącemu i wydobył go na brzeg. (!)

Poświęcenie sztandaru Rez. i b. Wojsk. w Gautherets.

Stow. Rez. i b. Wojskowych Koło Gautherets urządza w niedzielę, dnia 13-go sierpnia uroczystość poświęcenia sztandaru, połączoną z pierwszą rocznicą Koła.

Od godz. 9-tej przyjmowanie towarzystw w sali obok sióstr. — O godzinie 10,30 rano msza św. za poległych w walkach o wolność Ojczyzny. — Po mszy św. tradycyjne wbijanie gwoździ pamiątkowych do drzewca sztandaru, w sali „Olimpia". — Od godziny 13,15 do 14,30 przerwa obiadowa. — O godzinie 14,30 otwarcie akademii: a) powitanie władz i gości; b) odegranie hymnów narodowych; c) występy sceniczne. — Po akademii zabawa taneczna połączona z bogatą loterią fantową.

Wszystkie Towarzystwa i Koła, które z braku adresów, lub z innych przyczyn nie otrzymały zaproszenia na uroczystość, przepraszamy bardzo i równocześnie prosimy niniejszy komunikat uważać za zaproszenie.

Rodacy w St. Etienne i okolicy!

Komitet Tow. Miejsc. w St. Etienne podaje do wiadomości, że Święto Morza, które miało się odbyć 6 sierpnia w sali Palais d'Hiver nie odbędzie się, a to z przyczyn od Komitetu niezależnych.

Zarząd K. T. M.

MONTCEAU LES MINES.

— **(„Park sportowy").** — Miasto Montceau les Mines zorganizowało tydzień święta cyklistów w dniach 30-go lipca do 6-go sierpnia r.b.

Zakończenie tej uroczystości odbędzie się w niedzielę 6-go sierpnia w parku sportowym (vélodrome), gdzie spotkają się najwybitniejsi mistrzowie Francji i Zagranicy.

Między niemi występuje najlepszy kolarz polski **Szamota**.

PROGRAM:

Mistrzostwo Francji (vitesse) aspirantów.
Grand Prix de France;
Grand Prix des Etrangers;
Match France — Etranger.
Wyścig na trasie 50 km. Udział biorą: Renaudin-Aclair — Ovenberghe-Gibert — Dousset-Laugerette — Kaufmann-Vergniaud — Pola-Forat — **Szamota-Peteuil.**

Wszyscy polacy z Okręgu Montceau les Mines i okolic powinni przybyć w tym dniu do parku sportowego aby podziwiać mistrza polskiego i jednocześnie dodać mu otuchy.

WSCHODNIA FRANCJA

Złodziej wmieszał się między gości weselnych i opróżnił torebki pań.

Metz. — W kawiarni „Au Bois de Boulogne" bawiło się w tych dniach wesoło grono gości weselnych, gdy nagle, około północy, bal przerwał niemiły wypadek. Druhny jedna po drugiej stwierdzały, że z torebek zniknęły im pieniądze. Wśród gości weselnych znajdował się zatem złodziej. Był to oczywiście gość nieproszony, do którego wyśledzenia przyczyniła się mała dziewczynka, która widziała, gdy zabierał torebki. Odnaleziono go w ogrodzie kawiarni. Jest nim niejaki Adolf Hilden, lat 21. Osadzono go w więzieniu.

W czasie zabawy zraniony kulą rewolwerową.

Guebwiller. — Mały Piotr Stoehr w czasie zabawy strzelił do 13-letniego Kocha, raniąc go w brzuch. Rannego przewieziono spiesznie do szpitala w Kolmarze, gdzie natychmiast poddano go operacji.

Fabrykantka aniołków skazana na 3 lata więzienia i 500 fr. grzywny.

Metz. — Na podstawie dwuch anonimowych oskarżeń policja lotna z Strasburga wszczęła dochodzenia w sprawie afery spędzania płodu, jaka miała wydarzyć się w Rosselange. W wyniku śledztwa aresztowana została niejaka Maria Anselmi, lat 41, dokonywująca zakazanych zabiegów na wielką skalę. Szereg niewiast przyznało się, że korzystały z jej usług. Anselmi skazana została na 3 lata więzienia i 500 fr. grzywny, współoskarżone otrzymały po 100 fr. grzywny i miesiącu więzienia z odroczeniem.

25-ta rocznica wejścia wojsk francuskich do Thann.

Remiremont. — Miasto Thann w niedzielę 6 b.m. będzie świadkiem niezwykłej uroczystości. Pozostali przy życiu strzelcy z 46, 47 i 66 dywizji strzelców oraz 129 dywizji mieszanej, obchodzić będą 25-tą rocznicę wejścia wojsk francuskich do tego miasta.

Odbędą oni pielgrzymkę na szczyty dwóch gór, na których stokach bili się walecznie 13 sierpnia 1914 r. Następnie uczestniczyć będą w odsłonięciu krzyża granitowego na cmentarzu Wettstein po czym nastąpi wręczenie sztandaru 8 batalionowi wogezkiemu przez 6-ty batalion strzelców alpejskich.

Dwa i pół letnie dziecko znalazło śmierć pod kołami samochodu.

Commercy. — Mały Rene Carenzini, przechodząc przez ulicę w St. Aubin - sur - Aire, najechany został samochodem, kierowanym przez pewnego mieszkańca Vitry-le-François. Chłopczyk zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala. W wyniku śledztwa, szofer samochodu został aresztowany.

Pożar zniszczył kino.

Vesoult. — W miejscowości Saint - Loup - sur - Semouse, wybuchł podczas przedstawienia pożar w kinie, który wkrótce objął całe zabudowanie. Na 100 widzów, jeden tylko odniósł lekkie kontuzje.

Uroczystości strzeleckie kolonii Trieux.

W dniach od 6-go sierpnia b.r. do 13-go sierpnia odbędą się w Trieux uroczystości z następującym programem: Dnia 6-go sierpnia b.r. o godz. 15 **rozgrywki koszykówki i siatkówki** Obwodu Z.S. Briey na boisku w Trieux o puchar byłego Komendanta Podokręgu Z.S. Metz, obyw. Inż. K. Szawelskiego oraz rozgrywki przyjacielskie o nagrody miejscowego Oddz. Z.S. W tym samym dniu rozpocznie się **kręgielnia** w Hotel des Mines o nagrody wartościowe, które to ofiarowali obywatele strzelcy tut. Oddziału.

Wieczorem o godz. 8,30 odbędzie się **Ognisko strzeleckie** na starym boisku za kopalnią na które zaprasza się wszystkie organizacje miejscowe oraz wszystkie obywatelki i obywateli z tut. kolonii.

Nadmieniamy, że w razie niepogody ognisko strzeleckie się nie odbędzie, natomiast odbędzie się wieczornica strzelecka o tej samej godz. na sali Hotel Cantine.

Przy ognisku lub przy wieczornicy wystąpi Koło Śpiewu chór męski z Trieux, pod kierownictwem dyrygenta, p. **Musielaka** z Lancieulles z pieśniami strzeleckimi i ludowymi.

W dniu 13-go sierpnia b.r. o godz. 6,30 (wieczorem) zakończenie kręgielni i rozdanie nagród. O godz. 8 wieczorem rozpocznie się zabawa taneczna upiększona różnymi niespodziankami na sali Cafe Sport u obyw. Krawczyka, na którą to zaprasza Oddz. Zw. S. Trieux wszystkie obywatelki i obywateli z Trieux i okolicy. **Zarząd.**

Odsłonięcie pomnika ku czci poległych.

Bar le Duc. — W niedzielę 6 b. m. odbędzie się w Vassincourt (Meuse) odsłonięcie pomnika, ku czci żołnierzy 15-go pułku; poległych pod Vassincourt w czasie walk od 6. — 11 września 1914 r., a które, jak wiadomo, przyczyniły się do oswobodzenia okolicy Bar le Duc od nieprzyjaciela.

Robotnik śmiertelnie najechany samochodem ciężarowym.

Uckange. — Robotnik Ludwik Bellot lat 27, wyszedłszy onegdaj wieczorem z miejscowej huty, najechany został samochodem ciężarowym. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

Samolot niemiecki lądował w pobliżu Thionville.

Thionville. — Na lotnisku wojskowym w Basse-Yutz, pod Thionville, lądował onegdaj jednoosobowy samolot niemiecki. Pilot, podoficer Menningsmeier, lat 24, oświadczył, że jechał z Stutgartu do Duesseldorfu i omylił się, wziąwszy Mozelę za Ren. Władze wojskowe zostały powiadomione o wypadku. Samolotu strzegą żandarmi.

Trzyletnie dziecko utonęło w gnojówce.

Geispolsheim. — Trzyletni synek rolnika Schaal wpadł podczas nieobecności rodziców do dołu z gnojówką i utonął.

Z zebrania organizacyjnego Podokręgu XI. Stow. Rez. i b. Wojsk.

W niedzielę, dnia 23. 7. b. r. odbył się Zjazd Stow. Rez. i b. Wojsk. z okolicy Mulhouse - Belfort w celu założenia Podokręgu XI. na tutejszym terenie. Na Zjazd przybyło około 70 delegatów, reprezentujących 7 Kół, prócz tego z głównego zarządu Stow. Rezerw. i b. Wojsk. przybył sekretarz gen. p. **Strutyński**, ze Związku Polaków na Wschodnią Francję, prezes p. **Konopiński**, z ramienia Z. S. obwodu Mulhouse, p. **Ignaczak** Franciszek.

W pięknie udekorowanej sali przewodniczący Pacyga Br. zagaił obrady hasłem: „Cześć Ojczyźnie" po czym poprosił obecnych do powstania z miejsc i odśpiewania hymnu narodowego. Kolega Burkiewicz odczytał protokół z konferencji, na której był omawiany powyższy Zjazd. Prezesi poszczególnych Kół zdali sprawozdanie ze swej pracy organizacyjnej, z których można było wywnioskować, że organizacja nasza rozwija się pomyślnie. Dowodem jest choćby tylko to, że w tak krótkim czasie ,bo od marca 1939 roku na terenie Mulhouse - Belfort powstało 7 Kół, liczących obecnie 181 członków. W dyskusji zabierali głos: prezes Zw. Polaków p. Konopiński, z ramienia Z. S. p. Ignaczak F., z Głównego Zarządu Stow. Rez. p. Strutyński. Wszyscy mówcy życzyli pomyślnego rozwoju dla organizacji, przyczem sekretarz generalny p. Strutyński, wyjaśnił, dla jakich celów zostaje zakładany Podokręg XI-ty na okolicę Mulhouse - Belfort. Mówca podał także do wiadomości, że organizacja nasza istnieje już od roku 1925 i że jest na to, ażeby podtrzymywać łączność z Macierzą, aby w razie potrzeby być gotowymi stanąć w Jej obronie. Trzeba też dbać o młodzież, bo ona jest naszą przyszłością. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli: kierownik **Pacyga** Br. Wittenheim, rue Thiers 4, zastępca; **Szotkiewicz** Fr., sekretarz: **Król Fr.**, Wittenheim (Ht. Rhin), rue Marechal Foch, 26; zastępca: **Burkiewicz W.** Referentem oświatowym: Ht. Rhin p. Gulczyński, nauczyciel z Wittelsheim. Od śpiewaniem hymnu narodowego i hasłem: „Cześć Ojczyźnie", kierownik Pacyga zakończył zebranie.

Za Kierownictwo Podokręgu XI-go:
(—) **Król Fr.**, sekretarz.

STIRING - WENDEL.

— **(Srebrne gody).** — W niedzielę, 6 bm. obchodzą 25-lecie pożycia małżeńskiego pp. Andrzej i Katarzyna z Gąszczaków Zarembowie. Radosna uroczystość odbędzie się w gronie dzieci, zięciów i wnuków, dalszych krewnych i znajomych. Z okazji pięknego jubileuszu, Wydawnictwo „Narodowca" którego jubilaci są czytelnikami, zasyła pp. Zarembom tą drogą serdeczne życzenia pomyślności w dalszych latach życia, oraz doczekania się wesela złotego.

Zakończenie roku szkolnego w Talange

Dnia 28. VII. 1939 r., odbyło się staraniem P. O. R. w Talange, zakończenie roku szkolnego. Uroczystość rozpoczęto o godz. 5. po poł. nieszporami w tutejszej kaplicy, które odprawił ks. Jasiak w zastępstwie ks. kan. Rogaczewskiego. Po nieszporach, wszyscy udali się na salę „Balcer", gdzie prezes p. Czapka w kilku słowach powitał wszystkich licznie zebranych, na czele z ks. Jasiakiem i wygłosił krótkie przemówienie do dzieci jak i do Rodziców. Po przemowie prezesa, odśpiewano wspólnie „Jeszcze Polska nie zginęła", poczym Chmielewska wygłosiła wierszyk p. t. „Pożegnanie szkoły". Następnie kierowniczka przedszkola p. Dzierzyńska wystąpiła ze swoimi milusieńskimi, odbierając zasłużenie sute oklaski. Po przedszkolu, dzieci szkolne, wygłosiły parę wierszyków jak: „Już minął rok szkolny" — Brodowska; „Do czynu młodzieży polska" — Jarmużkówna; „Chciał bym być lotnikiem" — Basara; „Wiatr z nad Bałtyku" — Czapka; „Marynarze" — Skrzypek; „Mazury" — Hoffmanówna; „Droga do Polski" — Kaczmarkówna; „Małgorzatka" — Kamińska; „Wakacje" — Magiera; „Drużyna" — Bąkówna; „Gdynia" — Kaczmarek; „Co ja jeszcze umiem" — Chmielewska. W międzyczasie odśpiewano piosenki: „Myśmy przyszłością", „Wszystko co nasze", „Za górami za lasami", „Górali, czy ci nie żal" i inne.

W przerwie ks. Jasiak w gorących słowach przemówił do matek i do dzieci. Przemówienie ks. Jasiaka przyjęto burzą oklasków. Po występach i przemówieniach rozdano dzieciom podarki, z których były bardzo zadowolone. Po rozdaniu podarków odśpiewano wspólnie „Rotę". Na zakończenie odbył się bal taneczny, przy zapełnionej sali do godz. 2 w nocy. Podczas uroczystości odbyła się tombola z cennymi fantami. Tegoroczna uroczystość zakończenia roku szkolnego, odbyła się bardzo okazale, przy licznym zebraniu Rodaków z Talange i okolic, tylko brakowało nam naszego nauczyciela p. Rembowskiego, który przed samą uroczystością musiał wyjechać i cały ten obchód spadł na barki prezesa p. Czapki, pod którego też kierownictwem uroczystość się odbyła.

Zarząd.

BELGJA

Wzrost wydobycia węgla w Belgii.

W czerwcu b.r. wydobycie węgla w Belgii wynosiło 2.66 miln. ton, wobec 2.40 miln, t. w czerwcu 1938 r. W całym pierwszym półroczu 1939 wydobyto 15.43 miln. ton, wobec 15.10 miln. ton w r. ub. i 14.87 miln. ton w pierwszym półroczu 1937.

Tak znaczny wzrost produkcji tłumaczy się większym zbytem w przemyśle metalurgicznym i wzrastającym stale eksportem. Zapasy węgla utrzymały się na mało zmienionym poziomie wynosiły bowiem z końcem pierwszego półrocza 1939 r. 22.31 miln. ton., wobec 2.21 miln. ton w odpowiednim okresie poprzedniego roku. Szczególnym popytem ze strony przemysłu cieszy się węgiel z zagłębia limburskiego. Zapasy węgla w tym okręgu w końcu czerwca wynosiły tylko 275.370 ton., gdy w końcu pierwszego półrocza 1938 roku 640.710 ton.

Spis cudzoziemców odbędzie się w Belgii.

Bruksela. — Na mocy wczorajszym posiedzeniu rady ministrów opracowano przepisy wykonawcze ustawy o dozorze cudzoziemców, zamieszkałych w Belgii. Rada ministrów postanowiła ponadto przeprowadzić spis wszystkich cudzoziemców na terenie Belgii. Spis odbędzie się w najbliższych tygodniach.

HOLANDJA.

Katastrofa autobusowa w Holandii.

3 kobiety poniosły śmierć.

Amsterdam. — W pobliżu Breda wielki samochód ciężarowy zderzył się z autobusem, wiozącym kobiety do pracy. W katastrofie trzy kobiety poniosły śmierć i dwie zostały ciężko ranne.

„Śmiech” to zdrowie

Znad polskiej granicy.

Nad granicą stojąc Karl,
na „gewehrze” ręce wsparł,
kiszki ściął mu kurczem głód —
a tam w Poisce strawy w bród...

Kiedy spostrzegł łatwy żer,
nie wytrzymał, ścisnął „gwehr”
i do szturmu ruszył w cwał,
chociaż pietra w nogach miał.

Upragniony zdobył łup,
na bagnecie gęsi trup —
i za kordon zmyka w tył
ile tylko w nogach sił.

(Hi-hi)

Sensacja w obserwatorium.

W ten sposób mści się na profesorach asystent, któremu wypowiedziano pracę w bserwatorium.

★

Upominek.

— Ojcze, śniło mi się, że dostałam od ciebie 20 fr.

— No, moje dziecko, ponieważ w ostatnich czasach byłaś grzeczną, możesz te pieniądze zatrzymać.

★

Rozmowa w górach.

— Dlaczego wyprowadziłeś się z twego starego mieszkania? — czy nie wygodne?

— Samo mieszkanie tak, ale wyobraź sobie znajduje się na ostatnim piętrze, a w kamienicy nie ma windy, więc nie myślę tyle pięter biegać do góry.

★

U członka Akademii Francuskiej.

— Proszę pana, czynię panu pomyślną i zyskowną propozycję na ubezpieczenie dożywotnie...

— Zbyteczne, mój panie. Jestem przecież nieśmiertelny.

Śpiewki historyczne.

UWAGA HUMORYŚCI !

**Że im gdański atak
Kiepskie przyniósł plony,
Chcą dziś propagandę
Z innej zacząć strony.
Grubsza Goebbelsowych
Przeciw nam strzał wiązka,
Miałaby niebawem
Spaść na teren Śląska,
Nowa przeto dla nas
Korzyść się wyłania —
Goebbels nam rozszerzy
Nasz stan posiadania.
Mamy już kopalnie
Różnych minerałów —
Przybędzie nam zatem
Kopalnia... kawałów! —**

GRABIEC (Kurjer Poznański)

★

Ślimak i lwy.

Ślimak w swym domku osiadł się na skale,
Lecz w domku ciasno i biedą.
Ni listka, ni trawki nie mogąc znaleźć,
Więc czasem z głodu jęk wyda.

Nadął się silnie, aż skorupa pęka,
Lecz coraz ciaśniej mu w domku.
Więc rożki najeżył do przestrzeni kwęka
Do tej co z skały widzi zrębku.

Lecz ot przed skałą lwy silne stanęły,
Cy w wielkiej z sobą przyjaźni żyły
Na rożki ślimaka se popatrzyły
A po tym tak do się mówiły:

„Zły ślimak! Rożki nam swe pokazuje,
Nie może usiedzieć w domu
Gdy spadnie, łapami stratujem
Nie będzie jego i domu.

Jacek.

★

Taniec wojenny.

Adolf i Benito bawią się zawzięcie.
W kółeczku biegają, czy tańczą kozaka.
Pochodnię ognistą z nich każdy ma w ręce.
Ot, dla nich, to zabawa taka.

Adolf raźno nogi przed się stawia,
I ogniem pochodni jak wstęgą wywija.
A co Adolf zrobi, Benito ponawia,
I wstęga ognista wije się jak żmija.

Lecz nie wiedzą, że z ogniem zabawa niemiła
I zawsze źle skończyć się musi,
Że ich czeka już tylko mogiła,
Że każdy się z nich udusi.

Bo dokoła beczki prochu stoją
A na nich ostrzegawcze widać napisy.
Lecz oni udają, że nic się nie boją,
Więc tańczą i skaczą, jak łysy.

Lecz łatwo koniec przewidzieć zabawy,
Bo iskra ognia do prochu dolecí,
A proch wybuchnie, pourywa głowy:
Z Adolfa i Benita pozostaną śmieci.

JACEK.

★

Przewaźniwienie.

Przechadzający się po jednej z głównych ulic Rzymu agent policji spostrzegł człowieka, który spacerował z rozpostartem parasolem, mimo pięknej pogody. Agent podszedł bliżej i ze zdumieniem stwierdził, że człowiekiem tym jest hr. Ciano. Momentalnie zawiadomiono Mussoliniego o wybryku zięcia.

Mussolini wezwał hrabiego do siebie.

— Co to ma znaczyć, Galeazzo? — zapytał. — Chodzisz po mieście z parasolem w piękny, słoneczny dzień?

— Tak — odparł szeptem Ciano. — Telefonowano z Berlina, że tam pada deszcz.

★

Ewolucja.

Najpierw Włosi mieli króla: Wiktora Emanuela III.

Potem ten król miał wodza: Mussoliniego.

— Teraz ten wódz ma opiekuna: Hitlera.

★

Ten sam.

W kawiarni berlińskiej siedzi dwóch przyjaciół. „Widzisz” mówi jeden do drugiego — „tego młodego Muellera? On w Berlinie jest S.A.-Mann, jak był w Burgos nazywał się „ochotnikiem”, a teraz jedzie do Gdańska, jako „turysta”.

(„Kronika”).

★

W szkole.

Nauczyciel zwraca się do Piotrusia:

— Chłopcze, należy wyraźniej pisać liczby. Na przykład ta piątka wygląda zupełnie jak trójka...

— To jest właśnie trójka, proszę pana...

— Tak?... A wygląda zupełnie jak piątka!

★

To nie jego żona.

A: — Twoja żona śniła mi się tej nocy.

B: — Tak, cóż mówiła?

A: — Nic!

B: — To nie była moja żona.

★

Cesia.

Mała Cesia jest niegrzeczną, rozgniewana ze złości rzuca się na podłogę, bije rękami i nogami...

— Jeżeli natychmiast nie zaprzestaniesz, Cesiu, — woła groźnie ojciec — zamknę cię do kurnika!

— A niech tatuś zamknie — ja i tak jajek znosić nie będę!

Armaty na Bischofsbergu.

„Słowo” w korespondencji z Gdańska podaje taki wesoły obrazek:

„Mała, drobna i niepokaźna korespondentka „Reutera” wyczytała w „Danziger Neueste Nachrichten” pod rubryką „Polskie prowokacje”, oświadczenie, że to Polacy tylko rozpowszechniają wiadomości, że na Bischofsbergu stoi niemiecka ciężka artyleria. „Każdy — pisał organ Senatu — może się przekonać, że to nieprawda”. Wzięła więc gazetę pod pachę i poszła na Bischofsberg.

— Halt! !

— Ja chcę się przekonać tylko, czy macie tu swoje armaty.

— Co!!! — wartownik rozdziawił gębę i wytrzeszczył zdumione oczy. — Wezwał oficera.

Oficer był niemniej zdumiony zuchwalstwem czy też naiwnością niepokaźnej kobiety.

— Jakto — odpowiedziała mu — przecież w tej gazecie napisano, że każdy się może przekonać naocznie. — Oficer wziął gazetę do ręki.

— Was ist das für ein Käseblatt! — rzucił pogardliwie, nie mając oczywiście pojęcia („oficer policji gdańskiej!!”), że w ten sposób obraża organ Senatu Wolnego Miasta...

Korespondentka „Reutera” przekonała się oczywiście, że armaty są”.

Pocałunki w Neapolu.

Poznałem ją w niewielkiej winiarni koło Neapolu. Nazywała się Rafaela i była śliczna. Spotkaliśmy się znowu nazajutrz rano, w obiad i naturalnie wieczorem. Spotykaliśmy się codziennie. Szliśmy na spacer do Osteria Blanchi albo Osteria Girardengo. Były to piękne dni. Piliśmy w podmiejskich gospodach płomienne wino, wspinaliśmy się na zielone wzgórza i przytrzymywaliśmy na dół, na kąpiące się w słońcu białe domki.

Moja miłość do Rafaeli rosła w tym samym tempie, w jakim ulegała zmniejszeniu ograniczona ilość moich dewiz. Zacząłem się niecierpliwić. Ilekroć usiłowałem pocałować Rafaelę, wymykała się zawsze z moich ramion i pełna trwogi wskazywała na człowieka w mundurze policjanta lub żandarma.

—Nie wolno — mówiła Rafaela — pod gołym niebem, u nas we Włoszech stosuje się wobec winnych bardzo surowe kary”.

Któregoś dnia zaprowadziła mnie Rafaela na dworzec kolejowy. Polecili mi kupić dwa bilety peronowe i po chwili staliśmy już przed pociągiem. Nagle Rafaela rzuciła mi się na szyję i zaczęła całować mnie z taką mocą, że straciłem oddech. Oddałem jej oczywiście pocałunki z równą mocą, jakkolwiek scenie tej przyglądali się dwaj policjanci. W chwili wytchnienia obyrzałem się. Nie byliśmy sami. Conajmniej jeszcze dwadzieścia parek stało przy pociągu. Wszyscy całowali się.

Nagle zabrzmiał sygnał do odjazdu. Rafaela popchnęła mnie z lekka.

— Wsiadaj do wagonu, pospiesz się, czekam na ciebie przy wyjściu.

Stanąłem przy oknie oszołomiony. Miałem tylko bilet peronowy a rachunek w hotelu nie był jeszcze zapłacony. I mój bagaż!... Zauważyłem jednak, że i inni ludzie z peronu znaleźli się w pociągu. Obejrzałem się. Wszyscy młodzieńcy biegli wąskim korytarzem w kierunku pierwszego wagonu. Pobiegłem za nimi. Zdążyłem wyskoczyć z pociągu zanim ruszył pełnym biegiem. Rafaela stała już w tłumie innych dziewcząt i przywitała mnie tak burzliwie i radośnie, jakbym dopiero co wrócił z dalekiej podróży.

Zupełnie osłupiały, poprosiłem o wyjaśnienie. Rafaela śmiała się serdecznie.

— Taki tu mamy zwyczaj, — mówiła. — Na ulicy publicznie całować się nie wolno. Trzeba więc kupować bilety peronowe i na peronie grać sceny powitań i pożegnań. To jest dozwolone, rozumiesz?

Zrozumiałem. Kiedy odprowadziłem Rafaelę do domu, pobiegłem z powrotem na dworzec i za resztę moich pieniędzy kupiłem trzydzieści sześć peronówek...

Jak to stary Kajcio Pech wyzbył się swych włosków trzech.

Pech na skrzynię wszedł, bo mały,
i przyczepia do powały
gospodarskim, wprawnym ruchem
taśmę długą — lep na muchy...

Lecz, gdy schodził na podłogę,
źle postawił lewą nogę
i do taśmy — co za pech! —
przytknął końce włosków trzech.

— A niech-że to biją kule! —
krzyknął nagle Kajcio z bólem
i ze wszystkich swoich sił
szarpnął całym sobą w tył.

Oto skutek: — Na podłodze
Pech zmartwiony siedzi srodze,
szepcąc głosem pełnym troski:
— Czy odrosną mi znów włoski?

(Hi-hi)

CI DWAJ...

...daliby bardzo wiele za to, by znać język polski... Choćby dlatego, ażeby móc czytać co tydzień nowe „kawały” w dodatku „Narodowca”, „Śmiech to zdrowie”.

Koncert.

Mały Jaś był po raz pierwszy w życiu na koncercie.

— No, i jak ci się podobało — pyta matka — dobrze grali muzykanci?

— Dobrze, mamusiu — no bo oni musieli...

— Jakto musieli?

— Przecież przed nimi stał jakiś człowiek z pałeczką, którą im ciągle groził...

★

Próba.

W parku na ławce siedzi starsza pani z pieskiem. Obok usiadł elegancki młodzieniec. Napróżno spóźniona wiekiem dziewoja stara się nawiązać z młodzieńcem serdeczniejszy kontakt. Wreszcie, gdy wszelkie środki mimiczne zawiodły, powiada:

— Czy pan przypuszcza, że ten piesek jest potulny... O, nie... To jest bardzo zła psinka. Niech pan na przykład, spróbuje mnie pocałować...

★

Słuszne oburzenie.

— Aj, psiakrew. Dlaczego pan nie nosi zegarka kieszonkowego? — to skandal.

★

Nie może.

— Pani musi spożywać odtąd dużo żelaza — ordynuje lekarz.

— Ależ, panie doktorze! — woła pacjentka, ja mam tak słabe zęby, że karpia nie ugryzę.

★

Portret na zamówienie.

Wszystko ma swój koniec. Zdarzyło się z pewnym ojcem rodziny, że zmarł nagle po wypiciu jedenastu butelek piwa. Kiedy minęły już ceremonjały pogrzebowe wdowa z dziećmi udała się do znanego malarza, prosząc go, by wymalował portret nieboszczyka.

— Ma pani fotografię? — pyta malarz.

— Nie, nie mam.

— To może jaki rysunek?

— Też nie mam.

Zasępił się artysta i jął wypytywać.

— Czy znać pani był brunetem?

—Nie był całkiem łysy.

— A oczy miał jakie?

— Takie sobie zwyczajne.

— Brodę nosił?

— Owszem, miał małą bródkę.

Po miesiącu artysta zawiadomił wdowę, że portret jest gotów. Poszła więc wraz z dziećmi. Ale spojrzawszy na stalugi, wybuchnęła płaczem:

— Mój Boże, którzby to pomyślał, że on się tak zmienił.

Gdy strażak jest dżentelmenem.

Pożar... strażak na drabinie,
lecz frasunek w jego minie:
czy ma puścić wodę z węża,
czy nie puścić? — „Nie” zwycięża.

I zbiegł strażak w dół, a potem
do hotelu mknie z łoskotem,
wzięta na się spełnia rolę
i powraca z parasolem...

A gdy teraz pryska woda,
na kanapie parka młoda
parasolem się zasłania,
nie chcąc przerwać chwil
[gruchania.

(Hi-hi)

Oryginalna podwyżka płacy.

— Słuchaj, Janie, jestem z ciebie bardzo zadowolony. Wprawdzie moje położenie materialne nic nie się polepszyło, ale mimo to jestem gotów od następnego miesiąca być ci dłużnym o 100 franków więcej.

KĄCIK RADIOWY

NIEDZIELA, 6-go SIERPNIA.

(Koncerty symfoniczne).

Godz.: — 11 (Radio-37); — 13,30 (T. Eiffel); — 18,05 (Radio-37); — 19,30 (Radio-Cité); — 20,30 (Radio-Paris).

(Muzyka pokojowa).

Godz.: — 12,15 (Radio-Paris); — 13,25 (T. Eiffel); — 17,30 (Paris-P.T.T.); — 19 (T.-Eiffel); — 20,15 (Radio-Paris); — 21,10 (Suisse Romande).

(Muzyka lekka).

Godz.: — 13 (Radio-Paris); — 13,10 (P. Parisien); — 13,15 (Radio-Cité); — 16 R.-Paris); — 15,15 (Radio-Paris); — 17,15 (R.-Paris); — 20 (Paris-P.T.T.); — 20,30 (T.-Eiffel); — 21,15 (Ile-de-France); — 22,15 (Ile-de-France); — 22,20 (Radio-Cité); — 23 (R.-Paris).

PONIEDZIAŁEK 7-go SIERPNIA.

(Koncerty symfoniczne).

Godz.: — 11 (Radio-Paris); — 11 (Rennes); — 11 (Toulouse P.T.T.); — 12,05 Luksemburg); — 12,10 (Paris P.T.T.); — 13,40 (Strasburg); — 15,30 (Tour-Eiffel); — 20 (Strasburg); — 20,30 (Radio-ET); — 20,45 (Tour-Eiffel, Bordeaux, Montpellier, Lille, Toulouse, Limoges); — 21 (Luksemburg i Radio-Paris).

(Muzyka pokojowa).

Godz.: — 13,15 (Paris P.T.T.); — 14,20 (Paris P.T.T.); — 17 (Tour-Eiffel); — 17,15 (Radio-Paris); — 17,35 (Paris P.T.T.); — 17,35 (Strasburg); — 18,30 (Radio-Paris); — 19 (Tour-Eiffel); — 20 (Paris P.T.T.); — 20,30 (Radio-Paris); — 21 (Paris P.T.T.)

(Muzyka lekka).

Godz.: — 13,15 (Ile de France); — 17,45 (Ile de France); — 20,15 (Radio-Cité); — 20,30 (Paris P.T.T.); — 20,30 (P. Parisien); — 21 (Radio-Cité); — 21,15 (Ile de France); — 22 (Paris P.T.T.); — 22,15 (Ile de France); — 23 (Paris P.T.T.)

WTOREK, 8-go SIERPNIA.

(Koncerty symfoniczne).

Godz.: — 11,40 (Lyon P.T.T.); — 13,05 (Strasburg); — 17,45 (Toulouse P.T.T.); — 19 (Radio Paris); — 20 (Strasburg); — 20,30 (Lyon P.T.T.); — 20,30 (Strasburg).

(Muzyka pokojowa).

Godz.: — 11,15 (Rennes); — 12,15 (Radio-Paris); — 13,30 (Tour-Eiffel); 13,55 (Paris-P.T.T.); — 15,30 (Radio-Paris); — 18,30 (Radio-Paris); — 19 (Tour-Eiffel); — 20 (Rennes); — 22,30 (Radio-Paris).

(Muzyka lekka).

Godz.: — 12,05 (Luksemburg); — 12,15 (Lille); — 17,45 (Ile de France); — 20,15 (P. Parisien); — 20,30 (Radio-Cité); — 20,30 (Rennes); — 20,45 (Ile de France); — 22,15 (Ile de France).

Ofiary na F. O. N.

Zbiórka na F. O. N., przeprowadzona w Troyes (Aube) przez Stow. Rezerw. i b. Wojskowych polskich.

Lista Nr. 1. — Zbierał kol. Wieczorek Cz. Ofiarodawcy: Wieczorek Cz., 20 fr., Szwedo P., 3 fr., Guzal 2 fr., Glinka St., 2 fr., Mamzerowski Fr. 10 fr., Biela P. 5 fr., Śmiechowski J., 10 fr., Szkudlarek M., 12 fr., Ks. Sobieski A., 5 fr., Figiel 5 fr., Werno 10 fr., Wieczorek L. 10 fr., Łuczkiewicz A. 20 fr., Górz J., 10 fr., Rutyna 10 fr., Górz Ewa 5 fr., Sak 5 fr., Józefczyk 5 fr., Śliwak A. 10 fr., Kotulski J., 20 fr., Strzelczyk M., 50 fr., Nawrot J., 15 fr., Łuczkiewicz 8 fr. — **Razem 252 fr.**

Lista Nr. 2. Zbierał kol. Tyc Stanisław. Ofiarodawcy: Grobelny 10 fr., Aleksandrowicz 5 fr., Tyc St. 10 fr., Grzywiński Fr. 20 fr., Głąb Stanisław 10 fr., Mamzerowska 5 fr., Rodzina Tomalaków 20 fr., Pęcherz 10 fr., Iskra 10 fr., Skonieczny 50 fr., Machay 5 fr., Pawłowski S. 10 fr., Miarowa 5 fr., Pisawlocki 2 fr., Giza 5 fr., Pietrzak 10 10, Trzciński 2 fr., Holaś J. 10 fr., Wawrowski 25 fr., Szuba 10 fr., Głąbówna Genowena 10 fr., Haremza 15 fr., Klak W. 10 fr., Kasprzyk T. 20 fr., Król R. 10 fr., Rzemień W. 10 fr., Kawka 5 fr., Hanas 10 fr. — **Razem: 334 fr.**

Lista Nr. 3 — Zbierał kol. Szarek Hen. Ofiarodawcy: Szarek H. 10 fr., Dorecki J. 10 fr., Kasprzak J., 10 fr., Mientkiewicz F. 10 fr., Strojny J. 5 fr., Baran K. 5 fr., Baran W. 5 fr., Suchy St. 10 fr., Poliszczuk F. 5 fr., Dmytriw T. 5 fr., Mokrzycki 2 fr., Strojny M., 5 fr., Ryszczyk A. 5 fr., Sieja P. 5 fr., Pastoleniec M. 5 fr., Kamir P. 5 fr., Henciński A. 5 fr., Wróbel P. 10 fr, Jesiełowski B. 2 fr., Rogowski 10 fr., Kordyleski 5 fr., Wilk Wiktoria 5 fr., Daś W. 5 fr., Cabe Jan 3 fr., Wawrzyniak 5 fr., Bogos St. 5 fr., Cataj J. 5 fr., Lalek W. 5 fr., Bartliński M. 1 fr., Gruszczyński 5 fr., Spagalski 5 fr., Jaszczyszyn P. 10 fr., Maraniak M., 10 fr., Krecz St. 5 fr., Stelmach St. 25 fr., Kozioł 5 fr., Trojanowski J. 10 fr., Matosz P. 5 fr., Waloskówna W. 5 fr., Gładysz J. 1 fr., Kwasek 2 fr., Kosierb 5 fr., Waloskówna W. 5 fr., Gładysz J. 1 fr., Kwasek 2 fr., Kosierb 5 fr., Bezimienny 5 fr. — **Razem 267 fr.**

Lista Nr. 4. — Zbierał kol. Tyc Stanisław. Ofiarodawcy: Prenkorz S. 5 fr., Arlette 5 fr., Borek L., 25 fr., Frączkiewicz C. 20 fr., Stein 15 fr., Woźniński 5 fr., Artychowicz 5 fr., Briffant 5 fr., Pinkorz 10 fr., Marciniak J. 100 fr., Popiel .. 5 fr., Zając S. 5 fr. — **Razem: 205 fr.**

Ogółem na 4 listy b. kombatanci polscy w Troyes zebrali: 1.058 franków.

Cześć Ojczyźnie!

Zbiórka na F. O. N., przeprowadzona w Troyes (Aube) przez Polsko - Katolicki Zw Parafialny, 5, rue Arnaud — Troyes (Aube) w miesiącu kwietniu 1939 r.

Lista Nr. 1. — Zbierał p. Figiel Stanisław. Ofiarodawcy: Figiel Ct. 50 fr., Cholasia 10 fr., Kacperczak 20 fr., Smolińska 10 fr., 10 fr., Wieczorek 5 fr., Król Ant. 20 fr., Giza Ant. 50 fr., Niedzielski Zygm. 20 fr., Mamzerowski, 10 fr., Kacperczak 20 fr., Smolińska 10 fr., Głąb St. 5 fr., Hołodniak Anna 5 fr., Cierasówna Helena 5 fr. — **Razem: 210 fr.**

Lista Nr. 2. — Zbierał p. Urbaniak Antoni. Daś Wojciech 2 fr., Świstak 3 fr., Urbaniak 10 fr., Saletnik 10 fr., Janicki 10 fr., Janicka 10 fr., Mazur J. 5 fr. — **Razem 50 franków.**

Lista Nr. 3. — Zbierał p. Milewski Piotr. Milewski P. 10 fr., Wilk J. 10 fr., Hęćka Józef 10 fr., Roszkowski F. 10 fr., Peckaniec W. 5 fr., Trzupek W. 7 fr., Rosiński Z. 5 fr., Guneski 10 fr., Klock W. 5 fr., Woźniński M. 5 fr., Maczyta 5 fr., K. M. 5 fr., Werno 10 fr., Klosewicz 3 fr. — **Razem 100 franków.**

Ogółem na 3 listy Związek Parafialny w Troyes zebrał: 360 franków.

Z Bogiem.

Zbiórka na F. O. N., przeprowadzona w Troyes (Aube) przez Koło Przyj. Harcerstwa Polskiego, 5, rue Arnaud Troyes (Aube) w miesiącu kwietniu 39.

Lista Nr. 1. — Zbierał p. Błażej Stawarz. Friedrich Fr. 10 fr., Stawarz Błażej 20 fr., Stadnik 10 fr., Broniarczyk 10, Korowska 10 fr., Burakoff 10 fr., Siwek 10 fr., Kaminski 7 fr., Rejnowicz 5, Zioło Fr. 10 fr., Tokarski Wł. 10 fr., Kotlicki 10 fr., Wrzosek 10 fr., Flak Stefan 5 fr., Chałupniczak Adam 10 fr., Janusz Fr. 5 fr., Nowak Jan 5 fr., Popieralski 10 fr. — **Razem 167 fr.**

Lista Nr. 2. — Zbierała pani Matzanke: Iwanof 2 fr., Kucharski 2 fr., Szarzała 2 fr., Tetlak 2 fr., Łuczkiewicz 5 fr., Psomka 2 fr., Makowski 5 fr., Tęcza 2 fr., Mortka 2 fr., Chałupniczak 3 fr. — **Razem 27 fr.**

Ogółem na 2 listy zebrano 194 franki.

„Czuwaj!"

Lista ofiarodawców na F. O. N. z Blagny i okolicy.

Tow. Wzajemnej Pomocy im. M. J. Piłsudskiego 600 fr.; Oddz. Zw. Strzeleckiego im. T. Kościuszki 310 fr.; Stowarzyszenie Żywego Różańca 100 fr.; Oddz. Pr. Ob. Kobiet 200; Herkt Michał, nauczyciel polski z Blagny 200 fr., Czerkawski Antoni 50 fr., Kościelniak Józef 50 fr., Szczot Andrzej 70 fr., Szczot Henryk 20, Szczot Maria 10, Kapała Józef 10, Czerkawski Aleksander 50, Czerkawski Edward 10 fr., Czerkawski Roman 100 fr., Napierała Wacław, Gocyk Stanisław, Marciniak Walenty, Mączka Jan, Cyrek Piotr, Janicki Wład., Janicka Maria, Kloc Walenty, Garbacz Stefan, Szkandera Józef po 50 fr., Rajczak Jan 80, Spodymek Franciszek 7, Klasa Michał 10, Andrysiak Kazimierz 15, Sygulski Antoni 10, Lech Józef 12, Rudnicki Michał 15, Napierała Antoni 50, Dziewiński Stanisław 25, Pcion Michał 50, Siwik Roman 50, Patej Ludwik 15, Kłos Michał 15, Kłos Jan 20, Czajka Adam 50, Jedyniak Stanisław 50, Roszkiewicz 5, Kowalczyk Julian 50, Nowak Wacław 15, Piczura Adam 50, Napierała Stanisław 50, Dera Mikołaj, Spodymek Ludwik, Klinowski Jan po 20 fr., Fietko Leon, Urbańczyk Stanisław, Urbańczyk Stefan, Zaremba Tomasz po 25 fr., Zaremba Kazimierz 50, Janas Jan 15, Tupczewski Piotr 10, Mikołajczyk Władysław 50, Kubacki Stefan 40, Wzgarda Stanisław 10, Lewandowski Wincenty 200 fr., Kozłowski Stanisław 25, Cesarz Władysław 6, Paterkiewicz Józef 50, Podyma Józef 10, Piktus Jan 50, Cerekwicki Władysław 100 fr., Mikuła Andrzej 50, Mikuła Edward 20, Balcerowiak Ignacy 100, Cieplucha Józef 15, Gierak Franciszek 100, Gierak Franciszek 50, Wielichowski Franciszek 10, Balcerowiak Jan 10, Gierak Józef 20, Gierak Antoni 20, Krzyk Bogusław - Stanisław 100 fr., Antoniak Antoni 20, Karasiak Stanisław 25, Korczak 100 fr., Paterkiewicz Stanisław 25, Łucyk Władysław 50, Podyma Stanisław 20, Nowak Władysław 20, Pawlak Józef 50, Ratajczyk Stanisław 10, Kozak Jakób 10, Rybaczyk Józef 50, Daszkiewicz Władysław 50, Nowak Piotr 10, Klimek Feliks 100 fr., Kusiak Jan 50, Warcholinski Zygmunt 50, Szczepaniak Teodor 50, Cichosz Jan 20, Cesarz Franciszek 50, Zając Stefan 50, Kalinowski Antoni 50, Mezgiewski Paweł 100 fr., Paterkiewicz Roman 10, Kopacz Jan 200 fr., Tomczyk Jan 50, Warchoł Karol 5, Alter Lajb 50, Jeziorski Józef 67 fr., Przybył Jan 10, Pasternak Eliasz 5, Muszak Władysław 10, Bielus Władysław 30, Napierała Alojzy 50, Otterman Ludwik 100 fr., Przybycień Stanisław 10, Zaniecki Zygmunt 50, Łukasik Stanisław 100, Janik Józef 50, Janik Jan 2, Rzepecki Józef 50, Sudolski Józef 10, Szczepaniak Franciszek 60, Klimczak Józef 20, Kuzera Paweł 25, Bartkowski Wojciech 10, Kałuża Roch 50, Kamieńczyków Teodor 5, Kępski Józef 25, Szpórna Julian 50, Leszek Jan 5, Trybrat 10, Ćwikliński Józef 50, Cesarz Marian 10, Nowak Stanisław 20, Urbaniak Władysław 20 fr., Siwik Jan 10, Nawrocki Franciszek 20, Błaszczyk Stanisław 20 franków.

Razem zebrano w Blagny (Ardennes) i okolicy 6.514 fr. Zebrane pieniądze zostały przesłane na ręce Marszałka Polski przez Bank P. K. O. w Paryżu. Zbiórką na F.O.N. zajęli się p.p. Herkt M., nauczyciel polski i Kościelniak J., prezes Komitetu Towarzystw Miejscowych.

Ofiary na F.O.N. Sekcyj F.R.P. Okręgu Wschodniej Francji.

Okręg Wschodni Federacji Robotników Polskich we Francji, podaje do wiadomości, iż niżej wymienione Sekcje zebrały na F.O.N. następujące sumy:

Maizieres-les-Metz: 250 fr. 50, Villerupt: 245 fr., Hagondange: 774 fr. 50, Angevillers: 903 fr., Droitaumont: 510 fr., Crusnes: 890 fr. 50, Homecourt: 3.026 fr. 25 cts. — Razem 6.599 fr. 75 cent.

Zbiórka na F. O. N. Tow. Robotników Pol. w Wielkim Ks. Luksemburskim.

Ofiarodawcy: Podolski Jan 20 fr., Mazur Ludwik 20, Głąb Jan 20, Czerwonka A., 20, Stasiak J. 20, Starczewski T. 20, Janik Józef 20, Góral Wł., Wcisło W. 20, Szczucha 20, Burski A. 20, Jaworzek J. 5, Garbarciak F. 20, Zachowski F. 20, Czepiał J. 20, Janak M. 20, Cwik H. 20, Marchewka 10, Kolonowski St. 5, Mielczarek J. 25, Czerwiec 5, Tow. Oszczędności 20, Graf T. 20, Nieczytelny 30, Finkelstein 20, Bednarczyk T. 5, Sobucz Roch 30, Gil Ign. 20, Brzozowski 12, Osuch 10, Majer F. 12, Chmielewski 15, Reiss M. 25, Szmolka E. 20, Tomczyk Piotr 80, Ligocki Wł. 20, Rucki J. 10, Baranowski 50, Kulas St., 50, Sochański 50, Nogaj Jan 50, Kuryan B. 50, Czebresznik 50, Galewski K. 20, Finkelstein J. 20, Fimchel 20, Smarozewski 15, Leszczyński 25, Klubanowski 20, Mirek St. 15, Lamparski 20, Krapkowicz A. 4, Batwalski 10, Lamparski J. 5, Steinbremer 10, Wyzga 20, Cabała P. 10, Lamparski J. 10, Kołodził 10, Warszawski 25, Kubiak 10, Budnicki P. 40, Bijak J. 20, Pietrzykoski 10, Biadała 5, Adamek 5, Wcisło Ant. 10, Koperstein 10, Grzesiak J. 15, Szupaniak St. 20 fr. — **Razem 1.448 fr. luksemburskich.**

BEAULIEU.

Na F. O. N. złożyli:

Po 100 fr. — Rejer Wojciech, Pospiech St. — 75 fr.: Galuba Feliks; po 50 fr. — Rejer Stefan, Chojnacki, Jankowiak Józef, Cieślak Stefan, Cichocki Marcin, Jerszyski, Gąsowski, Miner, Najdowski, Gatka, Kęsicki, Wolsztyński St. i Kujawska Anna; po 40 fr.: Wojtko Bolesław; po 30 fr.: Ratajczak Józef Pospiech Władysław; po 25 fr.: Mendel, Kaźmierczak J., Stelmaszyk i Grotkowski; po 20 fr.: Rejer Feliks, Tatuszka Wł., Sztul, Kaczmarek Fr., Matela, Sumela, Defit, Plutinska, Byczyk, Cichocki Józef, Górecki, Sumela Jan, Smolik, Walszewski, Gęsiec, Zaremba, Majda, Majewski, Pawęska, Wolsztyński J., Piechocki Stanisław; po 15 fr.: Rejer Stan., Gubański Michał, Stawecki, Rachwalski, Machuła, Buczek, Mieloch, Szydłowski, Mikołajski Leon; po 10 fr.: Zimmer, Rejer Marian, Guszak, Piasecki, Wójcicki, Kasprzak, Pazdzior Jan, Tomaszewski, Woźniak, Pazdzior ojciec, Pazdzior Józef, Dąbrowski, Rejer, Stefan (syn), Chudy, Włodarski, Szczepański, Wojcieszyński, Defit Piotr, Binas Stan., Sochacki, Nowak, Andrzej, Świtalski Jan, Prusak Stan., Szczęch. Skubich, Borecki, Tomkowiak, Durma, Konicki, Elbrycht Antoni, Jankowski, Piątyszek, Komosinski, Sułkowski, Drożniewicz, Szkudlarski, Stiller, Skorczak, Bielicki; po 7 fr. Szymanowski; po 5: Jarzębski, Urbaniak, Wojciech, Wojcieszyński Jan, Jankowski, Bernard, Bobek, Pludrak, Krawczyk, Łukaszewski, Nowak Andrzej, Szemendera, Nowaczyk Jan, Chojnacki Wawrzyniec, Wandrowa, Miller Tomasz, Walorski, Jakubowski Jan, Jankowski Stan., Drzymała Wojciech, Odwrót Jan, Piotrowski, Prusak, Sowinski, Jakubowski Stefan, Glapową, Glapiarka, Galan, Krakowski, Ceglarski, Skotarek, Roszak, Adamski, Perkowicz, Pietrzak, Roszak, Robaszewski, Dunaj, Jasinski, Jeziorny, Grolewski, Jaraczewska, Krebs, świerkowski, Majka, Chojnacki Józef, Pierzchała, Szydłowski Ign., Szablewski, Kmieciak, Elbrycht Józef, Nowaczyk Kaź., Grzelak; po 4 fr.: Ronkowski i Szudrowicz Fr.; po 3 fr.: Jordecki, Szydłowski, Michał, Napierała Marcin, Odwrót Stefan, Odwrót Szczepan; po 2 fr.: Zimmer Bolesław, Kasprzak, Ludwik, Nowaczyk Fr., Szymczak Józef, Wyrobiec, Gramatyka, Ważny, Konieczny, Słowiaczek, Marcinski Jan; po 1 fr Szymczak Jan. Anonimowo 33.85 fr. — Razem zbiórka przyniosła 2.419.85 fr.

GILLY (Belgia).

— (Na F. O. N.) — Na listę Koła był. Wojsk. w Gilly, na fundusz obrony narodowej złożyła kolonia Gilly-Taillis-pre jak następuje: — Fiołek Jan 20 fr.; Bialik Józef 20 fr.; Stodolny Bolesław 20 fr.; Suwała P. 20 fr.; Kaszprzak Wincenty, Piaskowski Józef, Bronicki Stefan, Latos Julian, Trzcionkowski Andrzej, Lipski Władysław i Jagieła Leon po 10 fr.; Paluch Jan, Bieniek Stanisław, Chachulski Feliks, Badziński Edmund, Soliński Stanisław, Solinski, syn Stanisław po 5 fr.; Skonieczka Michał 5 fr.; Książkowicz Wacław 10 fr.; Gabryś Franciszek 5 fr.; [illegible]uczka Jan 2 fr.; Ławniczak Franciszek 5 fr.; Smielski Stanisław 5 fr.; Kaczmar Michał 5 fr.; Wroński Stanisław 5 fr.; Bieniek Zygmunt 3 fr.; Z kasy Koła Był. Wojsk. Gilly 100 fr.; — razem 325 fr.

Pieniądze przesłano do Konsulatu R.P. w Brukseli.

HENSIES.

— **(Na F. O. N.) — Opieka Rodzicielska Hensies:** Grzybysiak S., 200 fr., Pawlak Fr., 50 fr., Miękusiak A., Konieczka Jan, po 25 fr., Borucki Sz., Muc J., Kalaga I. po 20 fr., Madaj J., 15 fr., Pawlak I., Wrzesiński K., Szymczak J., Rzeźnik R., Wielobranek, Siwek St., Onis W., Garbarczyk po 10 fr.; Kokot T., 8 fr., Grąbowski J., 6 fr., Makuch, Muc Ign., Gojlka, Bieroński A., Adamski St., Borowski Jan., Gajdzik, Baranowski, Kramarczyk, Fodczuk J., Wala St., Straibert I., Kubiak W., Karolewski L., Lipiński M., Szusalski M., Woźnicki St., Makowski A., Paskowiak M., Grabowski St., Sitek B., Kubacki A., Fugas W., Bentkowski A., Szczepański J., Tapczyński R., Borowski M., Siedlaczek, Puls J., po 5 fr., Hacik R., Garowoj W., Leleux S., Wawrzyniak St., Kowalewski J., po 3 fr., Michalski St., Stuczyński T., Malarczyk S., Kowalewski J., po 3 fr., Michalski St., Stuczyński T., Malarczyk S. Wala J., Szumielewski W., Michalik Fr., Sobkowiak St., Rochowiak J. po 2 fr., Bajor B., Malecki S., Nieznany po 1 fr. — Razem 653 franki.

Ani jeden Wychodźca,
który chce być DOBRZE poinformowany o tem, co się dzieje na Wychodztwie i w świecie, nie może obyć się bez „Narodowca".

Sprawozdanie z zbiórki na oświatę w Belgii.

Kolonia Polska Tertre.

Tokuś Fr. 5 fr.; Woźniak P. 2 fr.; Janik J. 3 fr.; Guban Fr. 5 fr.; Krysiński W. 3 fr.; Szałapski 3 fr.; Krawczyk 3 fr.; Cebula Bol. 5 fr.; Krawczyk Piotr 5 fr.; Guban J. 5 fr.; Szczurek Michał 3 fr.; Majewski J. 2 fr.; Szóślak 5 fr.; Matysiak Ludwik 3 fr.; Przeklęk J. 10 fr.; Kociba 3 fr.; Dudek Kazimierz 3 fr.; Garstka Michał 5 fr.; Malak 1 fr.; Blociński K. 3 fr.; Kmiecik St. 3 fr.; Strząbała Stanisław 3 fr.; Piwnik St. 4 fr.; Surlej J. 2 fr.; Czarnota Jan 3 fr.; Kamiński M. 5 fr.; Cieślak J. 3 fr.; Gózdek St. 5 fr.; Gózdek Leon 1 fr.; Kańton 1,50 fr.; Zieliński 1 fr.; Wojciechowski Wł. 5 fr.; — razem 113,50 fr.

Kolonia Polska Carnieres--Morlawelz - les Herlaimont.

Szydłowski Fr. 10 fr.; Łukowiak 5 fr.; Głuk Piotr 5 fr.; Biegoń J. 1 fr.; Sur T. 2 fr.; Pyrgiesz St. 5 fr.; Hajduczyk 5 fr.; Sokół Piotr 5 fr.; Zabognicki 5 fr.; Smok Jan 5 fr.; Łabuś Wład. 5 fr.; Wdówka A. 2 fr.; Straszak 2 fr.; Wojewodzic 2 fr.; Bryndza 3 fr.; Gawlas J. 3 fr.; Oleksiak 3 fr.; Makrzyk 5 fr.; Ferdek J. 5 fr.; Psonka St. 5 fr.; Górecki Stan. 5 fr.; Dudek Karol 3 fr.; Wywirka 3 fr.; Wojtan J. 3 fr.; Bodek St. 2 fr.; Sulwa St. 2 fr.; Dziwok Stefan 2 fr.; Lampuch St. 5 fr.; Gławczyk J. 5 fr.; Kosiorek Wł. 5 fr.; Maciejewski Ant. 5 fr.; Słurzałek A. 5 fr.; Hetman St. 5 fr.; Majza Lud. 5 fr.; Jaćkowiak 3 fr.; Kołodziejczyk 5 fr.; Palińska 5 fr.; Piasecki Józef 5 fr.; Musiał 3 fr.; Siewniak 5 fr.; Majduła 5 fr.; Juraszek 5 fr.; Ciupiał J. 5 fr.; Piasecki St. 3 fr.; Pleś A. 5 fr.; Kutz St. 5 fr.; Gronostaj J. 4 fr.; Cebulski J. 3 fr.; Bartkowiak Tomasz 5 fr.; Ćwikliński Piotr 1 fr.; Fory J. 5 fr.; Mieczko J. 5 fr.; Supierz Al. 2 fr.; Słurzałek M. 2,50 fr.; Szurpik 8 fr.; Hankiewicz 3 fr.; Modiski 2 fr.; Dubios 1 fr.; Milejski 5 fr.; Baczyński 2 fr.; Superniak Fr. 2 fr.; Gach 2 fr.; Witkowski 5 fr.; Sikorski 2 fr.; Mentek Ign. 5 fr.; Dykczyk Fr. 5 fr.; Niedziela 5 fr.; Marcinkowski 2 fr.; Hucherko 2 fr.; Mięklina 3 fr.; Cieśla Ed. 5 fr.; Orner Bol. 1,50 fr.; — razem 300 franków.

Koło b. Wojsk. i Rez. w Pont de Loup.

Sikora Wojciech 2 fr.; Walerjańczyk 2 fr.; Nowaczyk J. 2 fr.; Chmiel 2 fr.; Majcherek Paweł 5 fr.; — razem 13 franków.

Kom. przejęcia Tow. Harfy w Liege	172,50
Zrzeszenie Nauczycieli P. w Belgii	200,—
Pan Konsul R.P. Sławiński Jan	300,—
Wpłynęło dotychczas razem	1099,—

Józef Witczak,
sekretarz C.Zw. T.O.P. w Belgii.

LIEGE - SERAING.

— (Na F. O. N.) — Lista składek na F. O. N. Nr. 134 zebranych wśród żydów zamieszkałych w Seraing Liege przez p. Jana Jozwika z Seraing.

Jozwik Jan 25 fr.; Świerczyski 10 fr.; Szprygiel Kopel 10 fr.; Żygas 15 fr.; Pacanowski 10 fr.; J. Icek 10 fr.; Szerer 10 fr.; Wajnerek Moryc 10 fr.; J. Klauman 10 fr.; H. Berkman 15 fr.; Strawczyński 15 fr.; Keniksberg 10 fr.; Hilol 5 fr.; Leon Bok 5 fr.; Pantel 10 fr.; M. Maucz 5 fr.; Cuzniz 5 fr.; Fandowski 10 fr.; podpis nieczytelny 10 fr.; nieczytelny 5 fr.; Mortfisel 5 fr.; Bercu 5 fr.; Maks Jucik 5 fr.; Felgia 5 fr.; Glanlewicz Josek 5 fr.; Brjak 5 fr.; Rechłan 5 fr.; Scheinowski 5 fr.; Bacim 10 fr.; Deb 10 fr.; Lasie 5 fr.; Skoczylas 10 fr.; Zak 5 fr.; Miller 15 fr.; Rosenwek 5 fr.; Zadmin 5 fr.; Sosnal 5 fr.; Mucha 10 fr.; Retenbach 10 fr.; Island 15 fr.; Warszawski 5 fr.; Brzeziński 5 fr.; Hammel 10 fr. B. Berkman 10 fr. Berkman 5 fr.; Macel 10; fr.; Ch. Bleiman 5 fr.; Epstain 5 fr.; L. Zygas 10 fr.; Szpryngier 10 franków. — Razem zebrano 425 fr., które zostały przekazane do komitetu Funduszu Obrony Narodowej do Warszawy.

BEYNE - HEUSAY.

— (Na F. O. N.) — **Kolonia Beyne - Heusay:** Gala J., Zawacki W., po 100 fr., Zajączkowski 50 fr., Marek St., 40 fr., Pogacz 30 fr., Wrona Fr., Janik J., Sierszuła, Jakubowski, Ciupał, Karoń, Majchrzyk, Dzielecki, Lewandowski, Ogrodowiak, Mieszała, Śnieguła, Dzielek, Trzcia, Cegiełka, Gunera, Stefaniak, Axman, Banach, po 20 fr., Wrona J., Wrona St., Stefaniak po 15 fr., Romanków Sz., Nowak St., Twarrusik, Krawczyk, Szlachetka, Witaszek B., Binski, Janik, Maćkowiak J., Ogrodowczyk, Berczyk, Środa, Małecki St., Zerka, Nieznany, Pieluch, Karkuszka F., Predor W., Polner, Zagicki S., Zarnowski, Godyla, Waszak A., Radzicki, po 10 fr., Kowalewski J., 8 fr., Wrona J., Puchała J., Puchała Wł., Kamasz Wł., Nowak P., Maciejewski Fr., Błaszczyk J., Nowak St., Filipiak R., Palat R., Kwarcianny Piotr, Konad W., Patasz J., Bas J., Pilarczyk J., po 5 fr., Piekarek 4 fr., Graf Jan 2 franki. — Razem 1.076 franków.

Ważne dla robotników i robotnic rolnych.

Komunikat Konsulatu Gener. R. P. w Lille dla robotnic i robotników rolnych.

Konsulat Generalny podaje do wiadomości robotników rolnych, co następuje:

1) Nie wolno — pod żadnym warunkiem — rozwiązywać polubownie, lub też zrywać kontraktów pracy. Kontrakt może zostać rozwiązany jedynie przez Ministerstwo Pracy lub też Sąd Pokoju.

2) Nie wolno trudnić się sprowadzaniem robotników, lub wyrabianiem kontraktów i opłacaniem podróży, gdyż pośrednictwo pracy dozwolone jest tylko osobom do tego upoważnionym. Osoby, trudniące się sprowadzaniem lub pośrednictwem — ścigane są na drodze sądowej. Podróż robotnika winien zawsze opłacać pracodawca. Pracodawca przez zapłacenie podróży lepiej traktuje robotnika, bojąc się, by ten ostatni nie poczynił starań o rozwiązanie kontraktu, a przez to naraził pracodawcę na dodatkowe koszty.

3) Pierwszą kartę tożsamości (carte d'identité) zgodnie z przepisami (article 66 de la loi des finances du 13 Juillet 1925) opłacać winien pracodawca.

4) Wszelkie wypłaty dokonywane przez pracodawcę, winny być przez niego notowane w książeczce płacy, którą winien mieć robotnik przy sobie.

5) Po roku pracy przysługuje robotnikowi urlop płatny, który winien być wykorzystany już najpóźniej 1 tydzień przed upływem terminu kontraktu.

Jeżeli robotnik wymówi pracę sam, a niewykorzystał urlopu, traci do niego prawo.

6) O zmianę karty tożsamości ważnej na 1 rok, należy czynić starania 1 miesiąc przed wygaśnięciem jej terminu, natomiast o kartę z ważnością dłuższą jak 1 rok, 3 miesiące przed jej terminem. Nie należy jednak podpisywać nowych kontraktów, bardzo często przedkładanych przez pracodawców.

7) W sprawie jakichkolwiek zatargów, czy nieporozumień — należy zwrócić się do mera (wójta) z prośbą o interwencję lub pomoc. Dopiero gdy to nie pomoże, należy zwrócić się do Związku Wzajemnej Pomocy Rob. Rolnych (jeżeli taki istnieje w okolicy), który napisze w tej sprawie do Konsulatu Generalnego lub też napisać bezpośrednio do Konsulatu Generalnego — opisując krótko i wyraźnie sprawę.

Konsulat Generalny poleca ścisłe stosowanie się do powyższych wskazówek, bowiem dużo robotników rolnych przez nieznajomość przepisów — zostaje wydalona z Francji, już po kilku miesięcznym zaledwie pobycie.

Ponadto Konsulat Gen. zaznacza, że w chwili obecnej parę osób, które trudniły się nielegalnym pośrednictwem pracy i sprowadzaniem robotników na kontrakty, pociąganych jest przez władze francuskie do odpowiedzialności sądowej.

„Ilustracja Polska"

TREŚĆ NUMERU 218.

Epopea Legionowa.
6. VIII. 1914 — 11. XI. 1918

Z naszej Ojczyzny.
Piękny podarek Prezydenta R.P., prof. Mościckiego, dla następcy tronu japońskiego. — Wyjazd J.E. Ks. Kardynała Hlonda na kongres eucharystyczny do Lublany. — Pierwszy patrol lwowski na Zjazd Legionistów w Krakowie. — Zgon ś.p. J.E. Ks. Arcybiskupa Roppa. — Polscy himalaiści, inż. Karpiński i Bernadzikiewicz zginęli pod lawiną. — Na 25-ą rocznicę wymarszu Legionów Polskich z Krakowa. — Projekty rzeźbiarskie pomnika Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Mars zbliżył się do ziemi
na odległość (tylko?) 58 mil. km.!

Pojedynek Anglika.
Nowela.

Niewinność zwycięża,
czyli: Wyzwolenie Pani Jutty. — Odcinek ciekawej powieści.

Jak Polacy zdobyli szósty szczyt świata?
Polscy inżynierowie w Himalajach.

Aktualności.
Po audiencji nowego ambasadora R.P. w Watykanie u Ojca świętego. — Tysiąc melonów i jeden murzyn. — Czy walizka nie zawiera bomby? — 15 ludzi zginęło w pożarze portu w Algierze. — Ojciec święty wyjechał do Castel Gandolfo. — Wielka katastrofa lotnicza pod Constanzą. — Król Jerzy VI. na inspekcji w morskiej szkole kadetów. — Z walk na Dalekim Wschodzie.

Niezwykły sen.
(Nowela). — Dorobił się milionów na naiwności ludzkiej. — Co się dzieje w Nowym Jorku w ciągu 1 minuty?

Wydarzenia na Wychodztwie.
Hołd Nieznanemu żołnierzowi. — Z zakończenia roku szkolnego w Blanc-Mesnil. — J.E. Ks. Biskup Zakrzewski wśród Polonii w Paryżu. — Dzieci polskie z Tucquegnieux (M. et M.), które przystąpiły do pierwszej Komunii św. — Dzieci z przedszkola w Houdain. — Pierwsza Msza św. kapłana polskiego — syna emigranta, w Pont de la Deule (Nord). — Tow. Polek im. Elizy Orzeszkowej w Guesnain. — Stowarzyszenie Rezerwistów i b. Wojskowych w Blanc-Mesnil (S. et O.) — Z Złotu Okręgu III. Bruay Związku K.S.M. P. męsk. — Dzieci członkiń Tow. Polek w Guesnain (Nord).

Orchidea — najpiękniejszy kwiat świata.
Walki o zdobycie nowych odmian tego wspaniałego kwiatu.

Genialny pomysł. — Szczur hotelowy.
Nowelki.

Dla dzieci i młodzieży.
Ksiądz Marek. — Lis i rak.

Humor.
Dowcipy, które wszystkich rozweselą.

Rozmaitości.
Rekord światowy w długodystansowej jeździe na falach. — Różne zajęcia. — Król w obozie harcerskim. — Dzień lotnictwa w Bukareszcie. — Obawiają się huku strzałów. — O palmę pierwszeństwa.

Polskie drogi wodne.

Przyjemności wakacyjnych wywczasów.
Zdjęcia.

„Poradnik Oświatowy"

Ukazał się wakacyjny (lipcowy) numer tego pożytecznego czasopisma, które stanowi poważną pomoc w pracy dla wszystkich działaczy społecznych.

Wielce aktualnym ze względu na obecne czasy jest artykuł p. t.: „1000 lat chwały oręża polskiego" oraz artykuł p. t. „6 hołdów pruskich".

Materiał dotyczący pracy oświatowo - kulturalnej na Wychodztwie — jak zwykle obejmuje najrozmaitsze tematy, dając wiele pożytecznych wskazówek.

Lipcowy numer „Poradnika" zawiera arkusz ankietowy, na którym wszyscy Czytelnicy mogą wypowiedzieć swoje uwagi o czasopiśmie.

Zamawiać pod adresem: **Zw. Polaków we Francji** — Lille, 20, rue Faidherbe. Prenumerata roczna we Francji 25 fr. — Numer pojedyńczy 3.50 fr.

WACŁAW GĄSIOROWSKI

PANI WALEWSKA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z EPOKI NAPOLEOŃSKIEJ

154) (Ciąg dalszy)

Jeszcze się dość nie napatrzył samemu sobie pułkownik, gdy już doń wpadł kapitan Flahaut, zapowiadając pana Filipa de Segur i zaznaczając, że bezzwłocznie po posłuchaniu u cesarza powinien zameldować się marszałkowi Berthier, gdyż inaczej ten ostatni czułby się dotkniętym.

Pułkownik aż się roześmiał na tę uwagę.

— Panie kapitanie, bądź pan ze mną szczerym!

— Za obowiązek sobie poczytuję!

— Więc cóż ja, Łączyński, znaczyć mogę dla marszałka?

Flahaut odchrząknął ze skupieniem.

— Właśnie, panie pułkowniku... zaczyna pan już wiele, a może wkrótce, bardzo, ale to bardzo wiele! Ach! Zdaje się, że pan de Segur!

Łączyński pospieszył na przywitanie. Pan Filip de Segur, z całą właściwą mu dworskością, rzucił pułkownikowi kilka komplementów, wspomniał delikatnie Walewską i półurzędownie wezwał pułkownika do stawienia się w antykamerze cesarskiej.

— Lecz doprawdy, czy nie naprzykrzę się najjaśniejszemu panu?

— Już jest uwiadomionym o pańskiem przybyciu! Zresztą nic właściwszego, złoży pan raport generała Dąbrowskiego!

Pan de Segur po tem oświadczeniu pożegnał pułkownika.

Łączyński był tak wzruszony wiadomością, że za godzinę już stanie przed obliczem cesarskiem, iż nawet lęku swego nie umiał ukryć przed panem Flahaut. Kapitan z poczuciem wyrozumienia dodawał otuchy pułkownikowi.

— Doprawdy, przekona się pan, że niema w tem nic nadzwyczajnego! Szczególniej dla pana, który masz nieomal zapewnione jak najlepsze przyjęcie?

— Jak mówić? Jak odpowiadać nareszcie?

— Tak jak ze mną, z dodatkiem: sire!

— Panu łatwo może, lecz przecież, pan czuje, francuskim władam nieprawnie! Raz po raz muszę pana zapytywać!

— Nic, nic! Byle śmiało, byle odpowiadać natychmiast, bez ociągania! Nawet głupstwo płazem ujdzie! Gorzej z Berthierem, ten dopiero cedzić umie, albo taki książe Benewentu! Ani się spostrzeżesz, jak cię zbije, zwarzy! Zresztą nasz mały kapral nie przestał być generałem!

Słowa kapitana dodały otuchy Łączyńskiemu, choć nie na długo, bo gdy wkrótce znalazł się w poczekalni cesarskiej, wypełnionej po brzegi najświetniejszymi mundurami, gdy usłyszał wywoływane przez adjutantów nazwiska generałów, marszałków nawet, gdy wreszcie spostrzegł , z jak rozmaitem wrażeniem przestępowano próg, wiodący do gabinetu cesarskiego, a z jakimi wypiekami wracano z posłuchania, znów pułkownikowi poprzednie wróciły obawy. Na domiar, czy to ze względu na szerokie widoczne stosunki pana Flahaut, czy wprost dla niezrozumiałej mu uprzejmości, co chwila spotykał Łączyńskiego zaszczyt poznawania kogoś, co chwila ktoś inny dłoń mu ściskał, a zasypywał bądź komplementami, bądź narzucał swoją przyjaźń. Nic by w tem nie było dla pułkownika dziwnego, ani nic kłopotliwego, gdyby nie nazwiska, wymawiane przy prezentacji, nazwiska, z których większość znał, a które były dlań zawsze nie tylko częścią majestatu, lecz i bodaj osoby Napoleona. Nadto, dookoła, wśród panującego szmeru stłumionych rozmów, po kilkakroć uszu pułkownika doszło głośniej wymówione nazwisko zamężnej siostry, po kilkakroć zauważył, iż ku niemu wskazują, że jemu się bacznie przyglądają. Jużci była to ciekawość prosta, łatwo usprawiedliwiona wywyższeniem nagłem, jednak, Łączyński sam nie wiedział dlaczego, a dałby wiele, gdyby nie wymieniano tu jego drogiej Maryśki.

— Monsieur colonel Paul de Lasinsky! — przeczytał z listy adjutant u progu cesarskiego.

Flahaut trącił lekko Łączyńskiego.

— Panie pułkowniku, to pana proszą!

— Mnie?

— Z pewnością!

Łączyński pobladł lekko, poprawił nieznacznie pendent i skierował się ku drzwiom gabinetu. Zebrani w antykamerze rozstąpili się z uszanowaniem, adjutant roztworzył drzwi i szepnął cicho.

— Na prawo.

Pułkownik znalazł się w małym pokoju przejściowym, poza którym, po stronie prawej, znajdował się właściwy gabinet.

Łączyński postąpił kilka kroków i stanął jak wryty: poprzez otwarte drzwi spostrzegł siedzącego przy biurku cesarza.

Napoleon podniósł nieznacznie głowę.

— Bliżej!

Pułkownik stanął przed biurkiem i wyprężył się, jak struna.

— Jesteś Łączyński?

— Tak jest, sire!

Cesarz podniósł się, przeszedł parę razy pokój i rzekł nawpół do siebie:

— Łączyński! Bardzo dobrze! Bardzo dobrze!

Zaczem przystanął raptownie i zagadnął.

— Cóż mi powiesz?

— Mam zaszczyt najpokorniej podziękować...

Napoleon machnął niecierpliwie ręką i przerwał Łączyńskiemu.

— Wracasz z korpusu Dąbrowskiego?!

— Mam raport!

— Więc czegoż go nie dajesz?!

Pułkownik zdetonowany tą prostą uwagą, ledwie że zdołał drżącemi rękoma wyciągnąć z zanadrza pismo Dąbrowskiego i podać cesarzowi.

Napoleon rozwinął papiery i jął je przebiegać szybko oczyma.

— Niedostatek! Brak amunicji! Zdaje mu się, że mnie jest lepiej! Ranny!

— Tak jest, sire!

Cesarz rzucił na pułkownika bystre spojrzenie, jakby chciał mu powiedzieć, że nie żądał odpowiedzi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wielka Kancelarja Prawna
S. SKÓRNICKI

26, rue Beaubourg, PARIS (3-e). Metro: Rambuteau.
Tel.: Turbigo 54-78. Tel.: Turbigo 54-78.

Załatwia w najkrótszym czasie i po zniżonych cenach.

TŁUMACZENIA URZĘDOWE ZE WSZYSTKICH JĘZYKÓW WAŻNE W CAŁEJ FRANCJI.

Pełnomocnictwa. — Akta rejentalne kupna i sprzedaży — NATURALIZACJE. Papiery do ślubu. — ROZWODY NA KREDYT. — Legalizacje. — Obrona w sądach polskich i francuskich. — Porady — — — — — — ustne i listowne. — — — — — —

Specjalne warunki dla robotników.

Przyjęcia: od godz. 9.30 — 12 i od 2.30 — 6.— W soboty i niedziele od godz. 9.30 do 12-tej.

Istnieje od kilkunastu lat.

Uwaga: Rodacy z Melun i okolic!

Dr. Bogusław KRZYPOW przyjmuje w MELUN

w poniedziałki, środy i piątki od 1-ej do 3-ej popołudniu. W innym czasie tylko po uprzednim porozumieniu się.

Choroby wewnętrzne — weneryczne i dziecięce. — Gabinet urządzony według najnowszych wymagań wiedzy lekarskiej.

Adres:
MELUN, 7, Bld. Victor Hugo, naprz. przystanku autokaru Citroena.

UWAGA: Telefon 937 na wezwanie telefoniczne doktór udaje się do chorych z okolicy. — Telefonować przed 9-tą rano, albo między 12 i 3 po poł. (132 ag.)

BLISKO KONSULATU — NAJSTARSZA KANCELARJA POLSKA (istnieje od 30 lat)

Jerzy Lewiński

Adwokat Przysięgły
przy b. Petersb. Sądzie Apelac.
Tłumacz Przysięgły

87, avenue WAGRAM, PARIS 17-e.
Metro: TERNES. Telefon: WAGRAM 54-46
od 9 — 12-tej i od 2 — 6-tej; w niedziele i święta od 9 — 12-tej

Urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków. — Natychmiastowe załatwienie. — Pełnomocnictwa. — Akta Kupna. — Sprzedaży. — Formalności do naturalizacji i do ślubu. — Rozwody. — Wypadki (Accidents). — Legalizacje. — Spadki we Francji, Polsce i innych krajach. — Sprowadzanie dokumentów z Polski i innych państw. — Obrona w sądach francuskich i polskich. — Podania, porady ustne i listowne. Ściąganie wierzytelności we Francji z Polski i innych państw.

NAJSTARSZA
KLINIKA POLSKA W PARYŻU

POD KIEROWNICTWEM PROF. LAROULANDI

Leczenie chorób skórnych i wenerycznych: TRYPER ostry i chroniczny, zapalenie PĘCHERZA MOCZOWEGO, PROSTATYT, itd., SYFILIS we wszystkich okresach, choroby KOBIECE, KRWI, ŻOŁĄDKA, NIEMOC PŁCIOWA — przy pomocy najnowszych wynalazków nauki lekarskiej: SUROWIC i SZCZEPIONEK. — Leczenie łatwe, bez zastrzyków, u siebie w domu, nie przerywając pracy. — WYNIKI PEWNE, SZYBKIE i RADYKALNE. — Przyjęcia codz. od 9-ej do 12-ej i od 2-iej do 7-ej; w niedziele i święta od 9-ej do 12ej. — Leczę również drogą korespondencyjną; porady pisemne bezpłatnie; wysyłam lekarstwa zupełnie dyskretnie. Z powodu wakacyj, zamknięcie od 7 do 14 sierpnia.

Docteur LAROULANDI
33, rue Saint André des Arts, PARIS
Metro Saint Michel.

KREDYT
3 i 6 MIESIĘCY na:
Gramafony walizkowe

silny motor szwajcarski
oraz 10 płyt i szpilki — Fr. 475 — gotówką.

HARMONIE RĘCZNE,
polskie, czeskie Heligonki.

Płyty polskie, rosyjskie i czeskie.
Odbiorniki radiowe na wypłatę.

Pisać: **„PHONO - MESLAY"**
45, rue Meslay — PARIS 3-e.
Katalogi bezpłatne. — W niedziele otwarte.

Tłumacz Przysięgły
przy sądach francuskich
S. SIKORA

Licencié en Droit. — Expert. — Traducteur juré — 38, rue Hallé 38, — (Serv. N.)
PARIS (14-e).
Metro: Mouton-Duvernet. — Tel.: Gob. 94-98.
Od 5 do 7. W niedzielę i święta od 10 do 12.

TŁUMACZENIA URZĘDOWE
na papierze stemplowym ważne na całą Francję. — Papiery do ślubu.

Naturalizacje.
Pełnomocnictwa. — Legalizacja dokumentów, sprawy cywilne, handlowe i karne przy sądach francuskich. — Rozwody na kredyt w najkrótszym czasie. — Zwrot dokumentów w ciągu 48 godzin. — Najtańsze ceny dla robotników. - Porady ustne i listowne bezpłatne.

CHORYM,
osłabionym i nerwowym.

Dzisiejsza nauka lekarska udowodniła, że liczne przesilenia w stanie zdrowia, jak: ogólne osłabienie, zesztywnienie mięśni, zanik pamięci, przygnębienie nerwowe, zatwardzenie, bezsenność, trzęsienie członków, zatrucie kwasem moczowym (podagra, reumatyzm itd.); różne choroby, neurastenja itd., oraz wszelkie objawy PRZEDWCZESNEJ STAROŚCI a nawet przedwczesnego zgonu, — są powodowane złym działaniem naszych gruczołów żywotnych. Jednocześnie doświadczenia naukowe dowodzą, że przez wprowadzenie do naszego obiegu krwi wyciągu z gruczołów żywotnych „Kalefluid", można przywrócić normalne działanie tych gruczołów a tym samem wskrzesić Zdrowie, Siły i radość młodego życia.

Naukowy środek „Kalefluid" odmładza i wzmacnia cały organizm, przywraca zdrowie i siły w każdym wieku, przyśpiesza trawienie, rozpuszcza i usuwa kwas moczowy oraz trucizny. Jednym słowem, po kuracji „Kalefluid'em" choroby i niedomagania ustaną, przygnębienie nerwowe zniknie. Staniecie się rzężkimi i wesołymi, i cieszyć się będziecie z młodego i zdrowego życia.

Z powodu braku miejsca, prosimy wszystkich o zażądanie naszej broszury informacyjnej, zawierającej opinje Ciała Lekarskiego oraz listy dziękczynne wyleczonych. Naprzykład, znakomity Profesor Dr. Cairi pisze: „Uważam „Kalefluid" jako silny środek, wielce wzmacniający i przywracający zdrowie. Daje on energję, przywraca stracone siły i wzmacnia system nerwowy. Jednemu z mych pacjentów, 60-cioletniemu człowiekowi, zupełnie zgrzybiałemu, „Kalefluid" w zupełności przywrócił siły i zdrowie, i chory może obecnie pracować jak młodzieniec".

KALEFLUID — jest nagrodzony 5 ZŁOTEMI MEDALAMI i 5 GRAND PRIX. — BEZPŁATNIE wysyłamy broszurkę w polskim języku o najlepszej metodzie leczenia i odmładzania organizmu, przywrócenia sił i zdrowia. — KALEFLUID znajdziecie w aptekach, albo też napiszcie do nas po polsku, a my Wam wyślemy to cudowne lekarstwo. — OPŁATA PRZY ODBIORZE.

Laboratoire N. KALEFLUID
66, Boulevard Exelmans, 66 — PARIS (16)

LECZNICA POLSKA

CHORZY! Na jakąkolwiek cierpicie chorobę, poradźcie się nas w zaufaniu. Uczciwe porady i leczenie przez Lekarzy specjalistów z Paryża. — Wyleczamy choroby WENERYCZNE nawet najbardziej zastarzałe za pomocą zupełnie nowego wynalazku Wyniki bardzo szybkie, pewne i trwałe

PRZEŚWIETLENIE Kanału moczowego, Prostaty, Pęcherza i t. d.
WSZELKIE CHOROBY KOBIECE, SKÓRNE, SYFILIS, KRWI, NIEMOC PŁCIOWA. — Assur. Soc. — Listowne porady bezpłatnie. Załączyć znaczek.

DOUAI — **2, rue du Onze Novembre, 2.** Po wyjściu z dworca druga ulica na prawo. PRZYJĘCIA: Codzień oprócz środy i soboty od 9-12 i od 2-7 w. W niedz. i święta od 9-12.

VALENCIENNES — **11 Avenue du Commerce, 11** Po wyjściu z dworca na lewo. We środy i soboty od 9-12 i od 2-6 w.

Nowa Placówka Polska w Hayange.
W tych dniach została otwarta
PIEKARNIA i CUKIERNIA POLSKA

75, rue de Verdun, 75. — HAYANGE (Moselle)

Solidną i grzeczną obsługą, jak najlepszym pieczywem (polski chleb z kminkiem) pragnę służyć Rodakom z Hayange i okolic. — Za poparcie będę się starał być wdzięcznym.

Mistrz piekarski GROTOWSKI.

UWAGA! — Pieczywo moje sprzedawane jest także w filiach ECO w Hayange, Knutange, Algrange i Tucquegnieux. (172)

ZĘBY zdrowe i silne są głównym warunkiem dobrego zdrowia. Nie czekajcie zatem do ostatniej chwili a już teraz odwiedźcie znany

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

pod kierownictwem chirurga-dentysty Fakult. Med. w
Billy - Montigny

5, rue Pasteur, 5, (w domu, gdzie kwiaciarnia). Tel. 37.

KONSULTACJE
codziennie prócz sobót od 10 — 12-ej i od 3 — 6-ej. W niedziele i święta od 10-tej do 12-ej przedpołudniem.

Leczenie zębów i jamy ustnej. — Rwanie zębów bez bólu. — Plombowanie i wykonanie protez nowoczesnych. — Przy wprawieniu zębów rwania się nie liczy. Udzielamy kredytu na warunkach według ugody. — Wszelkie operacje wykonywane są bez bólu i z zachowaniem wszelkich wymogów higjeny.

UWAGA! — Dla członków Kasy Chorych komp. Courrieres wyrywanie zębów bezpłatne na Książki Kasy; W niedziele, książeczki Kasy Chorych nie są ważne, dla ubezpieczonych w Assurances Sociales, leczy się i wprawia zęby na koszt kasy.

Kasa Chorych komp. Dourges zwraca koszta także przy wprawianiu zębów.

Tłumaczenia wszelkich dokumentów do ślubu i naturalizacji załatwia tanio i szybko
BIURO POLSKIE
(AGENCE POLONAISE)
5, rue Bretonnie, MONTLUÇON
(Allier)

Gospodarstwa na połowę i w dzierżawę.
— Pełnomocnictwa, sprawy sądowe. —
Porady bezpłatnie!
(24 St.)

Lecznica POLSKA
pod kierownictwem Doktorów specjalistów **z Paryża**
BILLY - MONTIGNY

38, rue Emile Zola, 38 (P. de C.)

Naprzeciw Kasy Chorych pierwsza ulica na lewo — od wyjścia dworcowego.

OTWARTA: codzień od 8 do 12 i od 2 do 7 wieczorem. — W czwartki, niedziele i święta od 8 do 12 w południe. (19 st.)

Chorzy! najtaniej i z całem zaufaniem tylko tam możecie się leczyć we wszystkich chorobach.

Wyleczamy choroby weneryczne najbardziej zastarzałe

ZA POMOCĄ NOWEGO WYNALAZKU. Assurances Sociales, po taryfie minimalnej. Jedyna LECZNICA, która otrzymuje liczne podziękowania od chorych — za wyleczenie.

Tłumaczenia na papierze stemplowym, papierów do ślubu i naturalizacji po najniższej — cenie. — Pełnomocnictwa. Sprawy sądowe. Porady prawne.	WYMIANA ZŁOTYCH I PRZEKAZY DO POLSKI NAJTANIEJ. ● BILETY DO POLSKI „ORBISU"

Tłumacz Przysięgły
A. GRALLA
105, Rue Thiers, LENS (P. de C.)
(Naprzeciw dworca). — Telefon: 608.

ŚWIADECTWO LEKARSKIE

Doktór medycyny Uniwersytetu Paryskiego, były lekarz szpitali, D. G. pisze nam:
„Osiągnąłem bardzo dobre rezultaty przy leczeniu niektórych chorób reumatycznych, jak również przy leczeniu egzemy wskutek przyjmowania **„AWRANINU"**
Dobroczynne działanie tego doskonałego środka, oczyszczającego krew, może być rozszerzone również i na liczne inne choroby, w których trzeba zmienić ogólny stan chorego, zwiększając siłę oporu organizmu drogą odmłodzenia krwi".

OCZYSZCZAJĄCY KREW „AWRANIN"

szybko i radykalnie leczy egzemę, psoriazę, sykozę, liszaje i inne choroby skórne, odmładza organizm i wzmacnia system nerwowy. Żądajcie broszury z opinią lekarzy i listami dziękczynnymi chorych. — Piszcie niezwłocznie po polsku na adres:

Laboratoire N. „l'AWRANINE", 6, rue Maublanc, PARIS XV
Metro: Vaugirard. Tel. VAU 65-69. — Piszcie swój adres wyraźnie.

Pierze Polskie
ZAMBERG
18, Av. Van Pelt, 18 à LENS (P. de C.)

Dostarczam na całą Francji i Belgję. Czyste gęsie, do darcia po . . . 35.— i 45 fr. kg.
Darte ręcznie po 50.- 60.— 75.— i 85 fr. kg.
Puch (kwap) po 75.— 90.— i 150 fr. kg.
Na wsypy, gwar. damasu, garnitury, obrusy, prześcieradła i na pościele po spec. cenach.
Wysyłka bezpłat. Próbki na żądanie darmo.

WIELKA KLINIKA
I DOM POŁOŻNICZY
Polska Akuszerka z Warszawy
i lekarze specjaliści.

6, RUE D'ATLAS, — PARIS 19-e.
Metro: Belleville. Tel.: Nord 46-65.
Autobus z Gare du Nord, Gare de l'Est i z Gare St. Lazare 26.
Otwarta cały dzień i noc.
Zwracajcie się z całem zaufaniem.
ASSURANCES SOCIALES ! ! ! (150-6)

Specjalność
wędlin polskich i produktów spożywczych.

Dostawa do domów w departamentach Nord i Pas de Calais. Wysyłka na całą Francję.

Pisać do Adm. „Narodowca" pod nr. 71 K. dla doręczenia.

Nowoczesna Klinika Polska

81, Boulevard Richard Lenoir 81, — PARIS XI-e
Metro: Richard Lenoir. Telefon: Roquette 63-36.

Leczy się: choroby weneryczne. — Syfilis. — Tryper (ostry i chroniczny) — Prostatyt. — Choroby skórne. — Choroby kobiece. — Choroby płuc, żołądka. — Reumatyzm. — Ucha. — Gardła. — Nosa. Wszelkie analizy krwi i moczu. — Leczenie elektrycznością, według najnowszej metody. — Radio.

Ceny specjalnie przystępne dla robotników
ASSURANCES SOCIALES

Przyjęcia: od 10—12-ej i od 2—7-ej. W niedziele i święta od 9—12-ej.
PORADY PIŚMIENNE BEZPŁATNIE. — ZAŁĄCZYĆ ZNACZEK.

Wielka Klinika Polska

Medyczno-Chirurgiczna, Zał. w 1910
153, Bld. de la Villette, PARIS
Tél.: Nord 58-54. — Métro: Aubervilliers.
w pobliżu: Gare de l'Est i Gare du Nord.

Pięciu lekarzy specjalistów leczy według najnowszych metod nauki.
CHOROBY MOCZOPŁCIOWE tryper, zwężenie cewki niemoc, prostatyt
CHOROBY KOBIECE: upławy, niemoc, metryt, perjody bolesne
SYFILIS I JEGO KOMPLIKACJE.
CHOROBY SKÓRY I KRWI: psorjazis, plamy, swędzenie, wypad włosów
CHOROBY PŁUC I SERCA: astma, kaszel, suchoty, palpitacje.
CHOROBY ŻOŁĄDKA I KISZEK: bóle, kwasy, odbicia, wymioty, zatw.
CHOROBY OCZU NOSA, GARDŁA I USZU. [i biegunka.
Nowoczesne leczenie elektrycznością. Promienie X, djatermja. Promienie ultra-fjoletowe i infraczerwone, lampa kwarcowa, prądy wysokiej częstotliwości i galwano-faradyczne Wszystkie choroby są ściśle sprawdzane przez prom. X, badania laboratoryjne, now. metody leczenia.
2 salony - poczekalnie. — Dwanaście sal leczniczych. — Ceny bardzo umiarkowane i bardzo przystępne. — Przyjęcia od godz.: 9-ej. do 12-ej. i od 2-ej. do 8-ej W niedziele i święta od godz. 9. do 12.
Listy kierować.: INSTITUT MEDICAL
153, Boulevard de la Villette — PARIS.

OGŁOSZENIA DROBNE

są płatne z góry. Ogłoszenia: „Dzierżawy", „Sprzedaże", „Kupna", „Różne" i „Matrymonjalne" — nie przekraczające 10 wierszy, kosztują 20.— fr., trzykrotne ogłoszenie 50.— fr. „Wolne miejsca" nie przekraczające 8 wierszy, kosztują 12.— fr., trzykrotne ogłoszenie 30.— fr. Ogłoszenia dla poszukujących pracy 5.— fr., trzykrotne 10.— fr. Za każdy dodatkowy wiersz 2.— fr. W wydaniach niedzielnych ogłoszenia liczy się 20% drożej.

POSZUKUJĄ PRACY.

CZELADNIK PIEKARSKI
poszukuje stałego miejsca jako pierwszy. Zgłoszenia do: St. Majchrzak, rue Entre 2 Bois, 3 Crespin (Nord). (164)

KTO Z RODAKÓW
wskaże mi gospodarza, który zechciałby sprowadzić z Polski mego brata i siostrę na kontrakt rolny do Francji? Łask. zgłoszenia do: François ROSIEK Chalet de Metz, Jouy en Josas (S. et O.) (136)

Wolne miejsca.

CZELADNIK KRAWIECKI
z praktyką w przymiarkach, POTRZEBNY natychmiast do prowadzenia warsztatu na swoją odpowiedzialność. Płaca według umowy. Zgłosić się natychmiast do: 69, Bld Basly, LENS (P. de C.) (167).

DZIEWCZYNA,
z fermy, wolna natychmiast lub dokańczająca kontrakt, potrzebna. Dobra płaca. Pisać: Lecoq Pierre, Ste Croix sur Aizier par Bourneville — (Eure). (173).

DZIEWCZYNA,
Polka od lat 22 do 25, posiadająca świadectwa, potrzebna. Zgłoszenia do: Evain Déprez, Cultivateur, — rue de Douai w SALLAUMINES (P. de C.) (166).

DZIEWCZYNA,
z fermy, wolna od zaraz lub dokańczająca kontrakt potrzebna. Wysoka płaca. Pisać: CAQUOT René, Danizy par La Fère (Aisne). (173).

SPRZEDAŻE.

BILLY - MONTIGNY.
Do sprzedania duży i ładny dom oraz mały domek — podwórze, ogród. Globalna cena 55.000 fr. Dobra okazja dla kupca targowego lub innych. Zgłosić się osobiście lub listownie do: J. WATTEL, 21, rue de la Poste — à BILLY - MONTIGNY — (P. de C.) (168).

RÓŻNE.

FABRYKA
pieców kuchennych
SYSTEM NIEMIECKI
A. DEHOUR
7, 9, Rue St. Christophe
(róg PRISUNIC)
DOUAI
oraz Gd. Pl. w ANICHE. Dostawa do domu bezpłatna. — Na żądanie udziela się kredytu. — Zwróćcie się do nas z zaufaniem. — Dajemy gwarancję.

RESZTKI MATERJAŁÓW
dla odsprzedawców tylko, ceny poniżej kursu za gotówkę. Doskonałe okazje dla kupców targowych lub kolporterów. - Cogez, 7, rue des Champs, ROUBAIX (Nord).

OBELGĘ,
rzuconą na p. J. Stasiaka niniejszem odwołuję. — M. Maciejewska, Beyne Heussay (Belgia) (157).

NANCY
Doktór ELSTER
11, rue de Serre, 11,
Ogólna medycyna.
Tel. 8839 1-4 p. p.
Rozmawia po polsku.

Łysi Tylko S. RADIUM zapewni odrastanie włosów, usuwa łupież, zatrzymuje wypadanie. POLSKIE LABORATORJUM, — 26, rue Dieulafoy — PARIS.
Codziennie od 8.30 do 19.30. Niedzielę od 9 — 12.
Wysyłamy do prowincji i zagranicę.
Również środki na odmłodzenie. (217 ag.)

Księgarnia Polska w Paryżu
LIBRAIRIE POLONAISE à PARIS
123, Boulevard Saint-Germain — PARIS VI.

Załatwia odwrotnie wszelkie zamówienia na: książki powieściowe, książki dla dzieci i młodzieży, techniczne, medyczne, rolnicze, książki do nabożeństwa, samouczki, słowniki, listowniki, śpiewniki, czasopisma, senniki, obrazy, karty korespondencyjne, mapy, nuty.

-:- **Katalogi na żądanie bezpłatnie.** -:-

POLSKA
Kancelaria Prawna

Porady prawne i sądowe. — Tłumaczenia urzędowe do ślubu i naturaliz. — Pełnomocnictwa. (41 Ag.)

Dr Leon Jerzy Szelągowski

Doktór praw.
Tłumacz Przysięgły przy Najwyższym Sądzie Francuskim
3, rue Debrousse, — PARIS XVI
Metro: Alma-Marceau. — Tel.: Passy 02-81.
Od 9 do 7 wiecz. — W niedziele: od 9 do 11.

Przygody Profesora PIGUŁKI.

Pan Pigułka już od chwili patrzy w postać panny Mili, która leżąc wpół na plaży czyta chociaż słońce praży...

Gdy spostrzegła lowelasa, który po niej wzrokiem hasał, zerwała się nagle z piasku: — Idź pan precz stąd, do stu diasków!

Odszedł gniewny amant stary, ale z nowym już zamiarem. Władł do łódki i na fale wiosłem spycha ją wytrwale.

Spójrzcie oto — nowy szczegół: łódka z dala jest od brzegu, a Pigułka zaś z podniętą bada... bada coś lunetą.

Ni to okręt, ni widnokrąg, ni płaszczyznę morza mokrą, lecz od dłuższej bada chwili tak jak przedtem kształty Mili. (Hi-hi).

Travail exécuté par des ouvriers syndiqués
Imprimerie „NARODOWIEC" (M. Kwiatkowski) rue Emile Zola — LENS
(Reg. de Com.: Béthune nr. 21231).
Le Gérant: Léon Garatka — LENS.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.